

J. Nowak 1908



Przegląd Biblioteczny

Tom I, zeszyt 3—4.
1908.

„Przegląd Biblioteczny”,

publié par la Société de la Bibliothèque Publique à Varsovie.

Éditeur — Dr. H. Dobrzycki.

Rédacteur en Chef — Stefan Demby.

N^o 3—4 (avec 5 illustrations)

Sommaire.

Musée Mickiewicz par M. Lad. Mickiewicz	175
Charles Estreicher, Notice nécrologique par S. Dn.	189
Sur la Bibliographie. Discours d'ouverture des leçons de bibliographie à l'École supérieure de Varsovie, prononcé le 22 mars 1865 par Charles Estreicher	203
Classification bibliographique décimale. Table abrégée.	229
La Conférence internationale de bibliographie et de documentation à Bru- xelles le 10 et 11 juillet 1908	233
Extrait du Rapport sur l'Institut international du Bibliographie, traduit par I. Sauerman	237
La Bibliographie polonaise du droit par M. Suligowski	247
Les collectionneurs polonais II	251
Chronique	253
Bibliographie	263
Archives de la Société de la Bibliothèque publique à Varsovie	275
Archives du Musée Mickiewicz à Paris	279

Contents.

Museum Mickiewicz by L. Mickiewicz	175
Charles Estreicher, Notice by S. Dn.	189
On Bibliography... Adress delivered by Ch. Estreicher 22 march 1865 in the High School of Warsaw	203
Decimal bibliographical system	229
International bibliographical Conference in Bruxelles 10 and July 1908	233
From the Report of the International Bibliographical Institute Translated by I. Sauerman	237
Polish juridie bibliography by A. Suligowski	247
Polish gathers II	251
Chronicle	253
Bibliography	263
From the Archiv of the Society of the Public Library in Warsaw	275
From the Archiv of the Museum Mickiewicz in Paris	279

Inhalt.

Mickiewicz-Museum von L. Mickiewicz	175
Karl Estreicher. Nachruf von S. Dn.	189
Über Bibliographie. Antrittsrede bei Eröffnung der Vorträge über Bi- bliographie in der Warschauer Hochschule, gehalten am 22 März von Karl Estreicher 1865	203
Die decimale bibliographische Classification. Abgekürzte Tafel.	229
Internationale bibliographische Conferenz in Brüssel am 10 und 11 Juli 1908	233
Aus dem Berichte des internationalen bibliographischen Instituts,—über- setzt von I. Sauerman.	237
Die polnische juristische Bibliographie von A Suligowski	247
Polnische Sammler II	251
Chronik	253
Bibliographie	263
Aus dem Archiv der Gesellschaft der öffentlichen Bibliothek in Warschau	275
Aus dem Archiv des Mickiewicz-Museum in Paris	279



Muzeum Mickiewiczowskie.

Pamiętki po wielkich ludziach są dzisiaj mniej narażone na zagładę, niż dawniej. Domy Goethego w Wejmarze i we Frankfurcie, Matejki w Krakowie, Napoleona I-go w Ajaccio, Wiktora Hugo w Paryżu, świadczą o pietyzmie współczesnych dla chwał narodowych.

Przechowywanie jak najdłuższe pamiętek narodowych w zbiorach rodzinnych ma swoich zwolenników, którzy twierdzą, że skuteczniej tak zapobiega się pewnym nadużyciom. ochraniając zbyt poufne albo nic nie znaczące autografy od niemilosiernej ciekawości i przedwczesnego lub gorszącego druku.

Przebranie miary jest plagą zawodowej biograficznej literatury, Niemcy, na przykład, ogłosili rachunki kuchenne Goethego. Wiemy, że w jednym tygodniu więcej u niego wypito wina, a w drugim piwa. Niestety, tajemnicą na wieki zostanie, czy różnicę tę przypisać należy gospodarzowi, lub jego gościom. Pod tym względem Francuzi nie ustępują Niemcom. Na rocznych zebraniach towarzystwa *des Moliéristes*, utworzonego dla krzewienia kultu tego komedjopisarza, mówcy, wyczerpawszy inne przedmioty, badali sumiennie jego nieszezęścia domowe, i oklaski wywoływał szperacz, który szczył się odkryciem, że Molière był jeszcze częściej przez żonę eszukiwany, niż tego domyślali się najlepsi znawcy wieku Ludwika XIV. Przed kilku laty, pisma polskie zachęcały me-

cenasów naszych do ogłoszenia rękopisu dwutomowego dzieła, złożonego w Poznaniu w archiwach Towarzystwa przyjaciół nauk i zawierającego żywot matki chrzestnej Adama Mickiewicza, jej pożycie małżeńskie, koligacje, stan majątkowy i t. d.. Gdyby udowodniono, że nie matka własna karmiła poetę, lecz mamka, a odkrytoby z jakiej dzielnicy dawnej Rzeczypospolitej pochodziła, sypnęłyby się rozprawy o wpływie mleka litewskiego, ruskiego, lub polskiego, na rozwój umysłowy dziecka.

Wypada przebaczyć tego rodzaju przesadom i śmiesznościom przez wzgląd na usługi oddane ocaleniem niejednego arcydzieła, wyświeceniem różnych ważnych chwil wielkiego żywota. A w epoce burzliwej, jak nasza, Muzeum jest bezpieczniejszym schroniskiem, niż ognisko domowe. We Francji kodeks Napoleona przyczynia się bardzo do rozproszenia pamiątek rodzinnych. Dla uniknięcia sporów familijnych, najczęściej cała spuścizna bywa wystawiana na licytację, ponieważ najłatwiejsze są działy pieniężne. U nas marnują się cenne zabytki przez niedbalstwo; szczury niszczą pod strychem dawne księgi lub rzadkie autografy. Często zdarza się, że relikwje narodowe dostają się próżnym samolubom, którzy, nacieszywszy się ich pokazywaniem, zbywają je niekoniecznie rodakom. Nawet w arystokratycznej i zachowawczej Anglii dary wdzięczności narodowej, ofiarowane Nelsonowi i Wellingtonowi, poszły na licytację; praktyczni spadkobiercy przekładali nad klejnoty nie procentujące rentę angielską.

Pamiętki po Adamie Mickiewiczu nie znajdują się dzisiaj w jednym ręku. Trochę z nich zachowali sobie niektórzy członkowie rodziny. Ciekawą salę Mickiewiczowską urządzone w Muzeum Rapperswylskim; można w niej wprowadzić na potkać fez Mickiewicz, który do niego nigdy nie należał, dar podobno Romana Zmorskiego. Zmorski zjawił się w Konstantynopolu w czasie pobytu poety nad Bosforem. Widocznie jakiś emigrant nadużył jego łatwowierności. Towarzysz ojca mojego opowiadał mi za powrotem do Paryża, że, kupiwszy sobie fez, daremnie przedstawiał ojcu mojemu, że może mu się przydać dla wycieczek konnych, bo fez z głowy nie zlatuje, lecz ojciec miał wstręt do fezu narzuconego chrześcija-

nom przez Turków, polował w konfederacie; w tej konfederacie został pochowany. Ale kiedy papieżowi nieraz niełatwo fałszywe relikwie wygnać z Kościoła, trudno dziwić się, iż kustosze muzealni bronią niekiedy zbyt uporeczywie nietykalności powierzonych im zbiorów. Kiedyś zaproszony zostałem do szczęśliwego właściciela obrazu, malowanego przez artystę polskiego, który bawił w Konstantynopolu w 1855 r. Obraz przedstawiał dom, w którym Mickiewicz życie zakończył, nie dom, ale pałacyk, wznoszący się nad brzegami Bosforu, o dwóch kopułach mosiężnych, podparty na paru marmurowych kolumnach, otoczony olbrzymimi cyprysami, Na uwagę moją, że ojciec mój zgasł w skromnym domku na brudnym zaułku, jegomość ten mocno się zasepił, a na prośbę moją, aby zmasał z płótna napis, iż przechował pamiątkę tę potomności naoczny świadek pogrzebu Mickiewicza, usłyszałem następną odpowiedź: „Przecie za to płótno dałem franków tysięcy!“ Niech za kilkadziesiąt lat jakiś esteta odkryje ten obraz u antykwaryusza, oprze się na tym współczesnym i opatrzonym autentycznym podpisem dokumencie, aby dowodzić że legenda, wedle której poeta oczy zamknął w lichej izdebce małego domku, sprzeciwia się prawdzie, że owszem zamieszkiwał w jednym z pałacyków sultańskich nad Bosforem. Falszywe autografy uchodziły za wiarogodne nawet w poważnych instytucjach. W 1869 r. w Ossolineum urzędnik, dziś nie żyjący pokazał mi autograf z podpisem: Adam Mickiewicz, zupełnie innego charakteru i datowany z Warszawy 1831 r. Ponieważ mój ojciec nigdy w Warszawie nie był, żądałem aby tego autografu dłużej mu nie przypisywano. „Ale, odpowiedział zakłopotany urzędnik, nie mogę uczynić zadość prośbie Pańskiej, ponieważ zakład Ossolińskich nie posiada innego autografu wiekopomnego wieszczki naszego.“ Ten argument zamknął mi usta. Dziś nie wątpię, iż ten imiennik ojca mojego zszedł do rzędu zwykłych śmiertelników i za wieszczki nie uchodzi. Ossolineum nabyło autentyczne autografy i nie potrzebuje się już posługiwać listem, datowanym z Warszawy 1831 r. W bibliotece Włodzimierza Dzieduszyckiego czekała mnie inna niespodzianka. Na wzmiankę, że jest tam kilkanaście listów ojca mojego, ucieszyłem się niepomiernie, aż tu

bibliotekarz przyniósł mi plikę... własnych moich listów studenckich do Franciszka Tepy! Muszę mu oddać sprawiedliwość, że natychmiast mnie zdegradował i zamiast Adama napisał Władysław. Obecnie takie pomyłki powtórzyć się nie mogą. Lwów stał się, można powiedzieć, stolicą krytyki Mickiewiczowskiej.

Pierwszą myślą założyciela paryskiego Muzeum Mickiewiczowskiego było przyłączyć swoje zbiory do Muzeum Narodowego w Krakowie. W tej intencji zaczął też do Krakowa niektóre przedmioty przysyłać. Muzeum Narodowe mogło poświęcić na ten cel tylko jedną małą salę, która się wkrótce zappełniła; a nie panował wówczas jeszcze wzorowy porządek, istniejący dziś w tej instytucji. Ztracono objaśnienia, dołączone do każdego daru. Nie wiedzano już, naprzykład, skąd pochodzi portret Adama Mickiewicza pędzla Oleszkiewicza i jakie są dowody jego autentyczności. Katalogowanie w tych warunkach pozostawiało wiele do życzenia. Zamierzano w sali Mickiewiczowskiej utworzyć dział portretów przyjaciół wieszca. Na tymczasowym wprowadzie katalogu wydrukowano: „Portret Franciszka Malewskiego, teścia p. Władysława Mickiewicza.” Portret ten był dany przezemnie jedynie dlatego, że Adam Mickiewicz mieszkał z Franciszkiem Malewskim przez długie lata, aż do wyjazdu z kraju i dedykował mu „*Warcaby*“ i „*Dziady*,” a nie dlatego, że zostałem jego zięciem.

W ostatnim katalogu Muzeum Narodowego czytamy: „Miniaturka Maryli, która zawsze wisiała nad łóżkiem Adama Mickiewicza.” Nigdy na ścianie nie wisiała; znaleziono ją po śmierci wieszca z listami Maryli w kopercie z napisem: „Z Litwy.”

Praktyczniej więc zdało mi się Muzeum Mickiewiczowskie urządzić w Paryżu. Uporządkowane na miejscu zbiory czekać będą nad brzegami Sekwany na pomyślnie okoliczności. Biblioteka polska w Paryżu jest przeladowana, udało się jednak w jednym z jej skrzydeł dobudować piękną salę.

26-go października 1901 r., komitet miejscowy Stacji naukowej w Paryżu wystosował do Akademii Umiejętności w Krakowie list treści następującej:

„Komitet miejscowy Stacji naukowej w Paryżu ma zaszczyt przedłożyć Wysokiej Akademji Umiejętności w Krakowie co następuje:

„P. Władysław Mickiewicz, posiadając liczne zbiory odnoszące się do pamięci jego Ojca, pragnie oddać je wraz z pewną sumą pieniężną, którą mu doręczył Komitet budowy pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie, na własność Akademji Krakowskiej w nadziei, że kiedyś stanie w Krakowie dom imienia Adama Mickiewicza.

„Zanim to nastąpi, brak p. Władysławowi Mickiewiczowi pomieszczenia dla swych zbiorów, i proponuje przybudować do 3-go piętra Biblioteki Polskiej w Paryżu salę tych samych rozmiarów, co sala biblioteczna imienia senatora Wodzińskiego i umieścić w niej pomienione zbiory.

„Stanowiłoby to tymczasowe Muzeum Mickiewiczowskie, którego połączenie z Biblioteką polską byłoby o tyle właściwe, że w założeniu i wzroście tejże brał wielki poeta czynny udział przez lat wiele.

„Koszta przybudowy poniesie p. Władysław Mickiewicz z wymienionej sumy, będącej w jego rozporządzeniu, zaś nowo otworzone Muzeum stanie się natychmiast własnością Krakowskiej Akademji Umiejętności.

„P. Władysław Mickiewicz zastrzega sobie dożywotne kierownictwo (bezpłatne) Muzeum, w celu jego uporządkowania, sporządzenia katalogu książek i rękopisów, aby te mogły być udzielane do użytku publiczności, zaś przedmioty pamiątkowe, wniesione do Muzeum, nie powinny być wypożyczane.

„Fundusz, pozostały po pokryciu kosztów budowy sali, przechodzi natychmiast na własność Akademji, lecz procentem odeń rozporządza P. Władysław Mickiewicz i to na pomnażanie i przechowanie zbiorów.

„Ze śmiercią p. Władysława Mickiewicza Akademia Umiejętności przejmuje czuwanie nad zbiorami, co się da łatwo wykonać przez administrację Biblioteki polskiej, póki Muzeum będzie zostawało w Paryżu. Procenta od pozostawionego kapitału, który jest nienaruszalny, wystarczą na utrzymanie Muzeum.

„Gdy z biegiem czasu znajdzie się możność przeniesienia

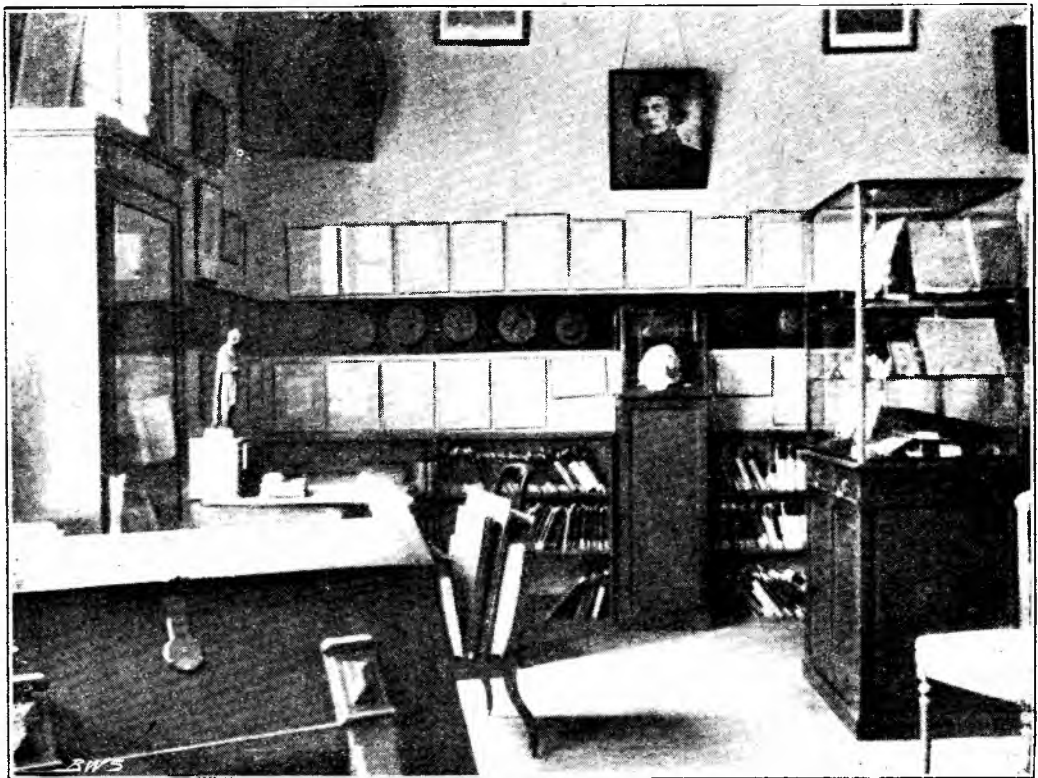
Muzeum do Krakowa, dla utworzenia tam domu, poświęconego pamięci Adama Mickiewicza, kapitał wniesiony może być użyty na nabycie domu.

„Te są w ogólnym zarysie punkta propozycji p. Władysława Mickiewicza.

„Komitet miejscowy podziela w zupełności myśl p. Władysława Mickiewicza powierzenia opiece Akademji pamiątek i zbiorów, służących do utrwalenia pamięci wieszca narodowego“.

List ten, podpisany był przez PP. Teodora Jełowickiego i Józefa Rustejkę. Akademia wniosek Komitetu miejscowego Stacji naukowej przyjęła i nowe Muzeum Mickiewiczowskie zostało otwarte dla publiczności d. 3-go maja 1903 r. Sala już obecnie nie jest dość obszerna na ciągle powiększające się zbiory, lecz i temu, jest nadzieja, że się zaradzi.

Cała klatka schodów, prowadzących do Muzeum, jest obwieszona. Nad klatką schodową zwraca uwagę piękny olejny



GLĄB SALI MUZEALNEJ.

portret wielkości naturalnej, pędzla Walentego Wańkowicza, Marji Szymanowskiej, która pierwsza dorobiła muzykę do słów poety. Z obu stron tej ściany umieszczono popiersia z brązu lorda Dudleya Stuarta, wiernego Polaków przyjaciela, księcia Adama Czartoryskiego, duże medaljony Ignacego Domejki i Konstantego Ordona, wizerunki Franciszka Malewskiego, Onacewicza, Oleszkiewicza, Tomasza Zana, pierwszej żony Edgarda Quineta, pani Klustin, pani Sand, pani d'Agoult, Towiańskiego, Biergiela i t. d. Naprzeciw, nad medaljonami Jana Czeczota i Klaudji Potockiej, są obrazy, które należały do Mickiewicza: strzelanie prusaków do bezbronnych żołnierzy polskich w 1831 r., Napoleon I-szy, płaczący nad mapą Europy, litografja Toulliona. rozdana przez poetę na jednej z prelekcji w Collège de France, litografja chłopca litewskiego w biednej sukmanie i t. d. Jedna litografja piórem, niesłychanie rzadka, przedstawia księdza podnoszącego krzyż i ułana polskiego, godzącego na napis: Partage de la Pologne. Litografja ta upamiętnia chwilę dziejową: rozdawana była tłumowi na ulicy w 1848 r. kiedy ochotnicy francuscy wyruszyli bić się za Polskę. Wszędzie w Niemczech przyjmowano ich z zapalem. W Berlinie poszli do teatru w mundurach gwardji narodowej paryskiej i przyjęto ich oklaskami. Wprawdzie nazajutrz rząd pruski ochotników francuskich grzecznie rozbroił i kazał im cofnąć się ku Renowi. Dwuch uczestników tej poetycznej krucjaty dotąd żyje: adwokat Antoni Dessus i słynny fotograf Nadar; pierwszy z nich ma 85, a drugi 88 lat. Obydwaj z dumą wspominają o tej młodzieńczej wyprawie 3 marca 1848 r.

W głębi sali uderza powiększenie fotograficzne bardzo udane dagerotypu Mickiewicza z czasów prelekcji w Collège de France. Dagerotyp ten, wystawiony w jednej z gablotek, służył za wzór wielu artystom. Ale żaden z nich nie trzymał się ślepo modelu i oryginał o wiele przewyższa wszelkie przeróbki, z których jedna popularna jest w kraju; mówię o portrecie Horovitz'a, ofiarowanym Muzeum Rapperswylskiemu. Na tym portrecie wzrok jest nieco przymglony; poeta z pochyloną głową, z książką w ręku, wygląda na wychudłego,

przygnębionego i zapracowanego erudyte, Leleweł robił wrażenie człowieka, który życie spędzał nad foljami. Przeciwnie Mickiewicz wolał dyktować niż pisać, przemawiać, niż mieć odczyt; przychodził na lekcję nie tylko bez książki, lecz najczęściej bez świstka papieru, mówił wyprostowany. Pewien literat francuski, przyglądając się dagerotypowi, rzekł: „On dirait un général du premier empire.“ Rzeczywiście, Mickiewicza raczejby wzięto za bojownika, niż za uczonego, jak mól, zawsze w księgach siedzącego. Wielu artystów chybia jego podobieństwo, wyobrażając go sobie w postaci profesora, zestarzonego na katedrze i zatopionego w metalizyce.

Pod powiększeniem fotograficznym dagerotypu z Collège de France wystawiona jest maska pośmiertna, przywieziona z Konstantynopola. U dołu tej samej poduszki, na której maska spoczywa, widać krzyż i monetę rosyjską, znalezione w trumnie. Krzyż leżał na piersiach poety. Monetę spostrzegł na krótko przed śmiercią w ręku towarzysza podróży i wziął od niego, mówiąc, że w dzieciństwie taki pieniądz dawała mu matka na kupowanie obwarzanków, włożono więc ten pieniądz do trumny. Górną ścianę zdobia: popiersie poety dłuta Davida d'Angers, medaljon Preault'a, będący reprodukcją płaskorzeźby dotąd istniejącej na grobie w Montmorency, z którego Mickiewicza popioły przewieziono na Wawel; medaljon tegoż Preault'a żony poety i t. d. Poniżej snuje się cały rząd oszklonych autografów, listów różnych znakomości do Mickiewicza, tak rodaków, jak cudzoziemców: Lafayette'a i Skrzyneckiego, Garczyńskiego i Wiktora Hugo, Montalemberta i Słowackiego, Makryny Mieczysławskiej i Maryli, Towiańskiego i Sismondiego, i t. d. Oprócz całej korespondencji Adama Mickiewicza, Muzeum posiada też całą korespondencję Ignacego Domejki, albumy Marji Szymanowskiej—w tekach, zbiór wizerunków poety i jego przyjaciół, pocztówek z jego portretem lub z widokiem pomników, jego miejsc rodzinnych, scen, poematów. W szafie osobnej przechowują się autografy Mickiewicza, które są własnością Muzeum: autograf „Ksiąg Pielgrzymstwa“, artykułów politycznych, fragmentów z „Dziadów“ (niedawno Muzeum nabyło kilkanaście stron: ustęp „Petersburg,“ pierwsze kartki bruljonu „Pana Tadeusza,“ liczne listy i t. d).

W jednej gablotce mieszczą się pamiątki osobiste: pierścień ofiarowany przez Emigrację po napisaniu „Ksiąg Pielgrzymstwa,” odlany ze złota obrączek ślubnych, złożonych w 1831 roku do Skarbu narodowego przez niewiasty polskie: puchar, ofiarowany również przez Emigrację, po otwarciu prelekcji w Collège de France, a który wywołał głośnie improwizacje Mickiewicza i Słowackiego; włosy poety: dukat jego ślubny, holenderski z orzelkiem; ostatnie pieniądze tureckie, znalezione w portmonetce ojca mego: autograf lekcji języka tu-



WEJŚCIE DO SALI MUZEALNEJ.

reckiego, wziętej w wilgę śmierci; pierścionek darowany przez poetę Karolinie Jaenisch.

Wymienię jeszcze medal srebrny, ofiarowany Mickiewiczowi, Micheletowi i Quinetowi przez młodzież francuską w 1845 r. i medal srebrny z improwizacją poety, dłuta Wacława Szymanowskiego, odbity we Lwowie.

Jest tam też flaszka octu tualetowego Poeta na wyjeździe na Wschód przyniósł tę flaszkę rosjanca, pani Klustin, jednej z najbliższych jego przyjaciółek. Od chwili wieści o jego zgonie, flaszki tej już nie otworzyła, a umierając, kazała ją sobie przynieść i wręczyła Władysławowi Mickiewiczowi.

W drugiej gablocie wyłącznie zebrane są liczne pamiątki obchodów przy odsłonięciu pomników poety w Krakowie, Warszawie, Lwowie i t. d.

Nad biurkiem Mickiewicza, na którym pisał „Pana Tadeusza“, wiszą: ulubiony widok Wilna, szkic komunji Śgo Hieronima, ofiarowany przez Włochów w Medjolanie, w 1848 roku, „Bitwa pod Somo-Sierrą“, sztych według obrazu Bellangera, dar Mikołaja Kamieńskiego w dzień imienia poety i t. d. Wnuk Mickiewicza, doktor Ludwik Gorecki, ofiarował Muzeum jedno krzesło z salonu poety.

Mickiewicz darował najcenniejsze książki swoje Biblioteczce polskiej w Paryżu, która je niedość ogłędnie wypożyczała. Pamiątki te przywłaszczyli sobie zbyt gorliwi amatorowie; ledwie kilka tomów ocalało. Niewiele dzieł sobie zachował, mała ich liczba znajduje się więc w Muzeum.

Włodzimierz Spasowicz testamentem przekazał Muzeum Mickiewiczowskiemu portret naturalnej wielkości pędzla Walentego Wańkowicza, przedstawiający Mickiewicza w burce, opartego na skale. Jestto oryginał najpopularniejszego z wizerunków, znanego z licznych reprodukcji litograficznych. D-r Dobrzycki z Warszawy darował Muzeum wielki rysunek Andriollego: „Pożegnanie Alfa z Aldoną“.

Biblioteka muzealna zawiera wszystkie wydania poety, przekłady w różnych językach, dzieła o nim, wycinki z przeglądów i pism.

Nie mogłoby Muzeum w Paryżu wiedzieć na czas o ukazaniu się w kraju każdej broszurki o Mickiewiczzu, a tymbarziej sprowadzić jej, gdyby nie życzliwość kilku niez mordowanych opiekunów tej instytucji, między którymi wymienię PP. Leopolda Méyeta i Stanisława Leszczyńskiego. Póki warunki bytu naszego narodowego są niepewne, Paryż jest schro-

nieniem najbezpieczniejszym dla pamiątek po Mickiewiczu, jakim też był przez tyle lat dla samego poety.

Z wszystkich miast naszych Wilno i Nowogródek najdroższe były sercu Mickiewicza, największe więc prawa mają do pamiątek po nim. Ale trzeba się nam liczyć często z miejscowemi okolicznościami; wielokrotnie grzeszyliśmy zbyt zbytecznym pośpiechem. Za tymczasowym pomieszczeniem podobnych pamiątek w Paryżu przemawia to, że dotąd żadne inne miasto nie może się szczycić do tego stopnia, iż jest drugą ojczyzną każdego cudzoziemca. Mickiewicz w Paryżu spędził całe lata, w otoczeniu druhów swoich i towarzyszków wygnania. Przez Paryż przesuwają się corok tłumy jego współziomków, nie goniących za samemi wesołemi widowiskami olbrzymiej stolicy. W domu Biblioteki polskiej w Paryżu poeta nieraz odzywał się publicznie do rodaków, chwytających z ust jego natchnionych urywki z ksiąg sybillińskich naszych przeznaczeń. W tych murach, w których słowa jego jeszcze nie przebrzmiały, rozpamiętywania nad zagadnieniami jego dawnej i naszej dzisiejszej pielgrzymki nasuwają się same, ułatwiają dalsze zgłębianie pytań, od których rozwiązania przyszłość nasza zależy.

O białych krukach Muzeum Mickiewiczowskiego pobeżnie tylko wspomnę. Oprócz nielicznych dzieł pozostałych z osobistej biblioteki poety, Muzeum posiada kilkanaście dzieł z jego własnoręcznemi dedykacjami, naprzykład egzemplarz naśladowania Chrystusa, wręczony Tomaszowi Zanowi w dzień jego wysłania w głąb Rosji, dar skrzypka Władysława Górskiego; egzemplarz poezji, ofiarowany pani Adaminie Kamińskiej, dar p. Stryjeńskiego; egzemplarz wydania petersburskiego, przekazany synowi poety testamentem przez panią z Jaenischów Karolinę Pawłową; książkę do nabożeństwa z dedykacją w dzień pierwszej komunji Helenie Mickiewiczównie, dar panny Marji Hryniewieckiej; egzemplarz tłumaczenia niemieckiego prelekcji w Collège de France, z dedykacją Micheletowi, dar Karola Zaleskiego, syna Bohdana; egzemplarze, które od autora otrzymali Żukowski, poeta rosyjski, Wiktor Jundziłł. Pani z Wołowskich Fancher i t. d.



SALA MUZEALNA.

Wśród rzadkich wydań wymienię „Opis jeograficzny“ jedyny druk filarecki, dar p. Henryka Mościckiego; uderzają dwa włoskie tajne przekłady, „Ksiąg Pielgrzymstwa“, bez nazwiska autora: na pierwszym czytamy: „Guida dei Pelegrini Polacchi Italia 1834“. Zwracało to jeszcze zbyt uwagę policji austriackiej; drugie wydanie nosi jako tytuł: Guida dei Pelegrini, Roma 1834“ i wygląda na pobożną książkę lub przewodnika pielgrzymów, zwiedzających kościoły miasta wiecznego. Są przekłady hebrajskie, ormiańskie etc.; jest hiszpańskie tłumaczenie „Konrada Wallenroda“, ogłoszone na Kubie. Egzemplarz tłumaczenia francuskiego „Dziadów“ przez Burgaud des Marets pochodzi z biblioteki pani George Sand; posługiwała się nim do napisania głośnego artykułu w „Revue des Deux Mondes: „Goethe, Byron, Mickiewicz“. Egzemplarz tłumaczenia „Konrada Wallenroda“ przez Loisona był własnością Sainte-Beuve'a. Nie dziw, że na podstawie tak niedołężnego — można powiedzieć — karykaturalnego przekładu, trudno mu było zdać sobie sprawę z piękności oryginału.

Z pamiątek osobistych, wystawianych na gablotkach zwrócę jeszcze uwagę na tekę jego urzędniczą z nazwiskiem po rosyjsku, z epoki, w której według jego własnego wyrażenia, był aktualnym piszczykiem w Rosji. W kryjówce teki tej Mickiewicz parę lat przed śmiercią znalazł przypadkowo rękopis pierwszej części „Dziadów“; wyobrażał sobie, że próby te zniszczył jeszcze przed wyjazdem za granicę Rosji Minjaturkę Maryli syn poety darował Muzeum Narodowemu w Krakowie; za to jest w Muzeum Mickiewiczowskim oryginał portretu, ofiarowanego poecie przez Karolinę Jaenisch i przez nią odrysowany. Pani z Jaenischów Karolina Pawłow zostawiła też synowi poety rysunek Orłowskiego, przedstawiający szlachcica upijającego się węgrynem. Orłowski podpisał pod rysunkiem: „pour Mickiewicz“. Mickiewicz u góry z boku napisał: „Adam“ i rysunek ofiarował Karolinie. Katalog szczegółowy opisuje każdy przedmiot.

Dział autografów jest bogaty. Autografy pochodzą z korespondencji poety, syna jego i Iguacego Domejki, którego papiery nabyło Muzeum Mickiewiczowskie. Pani Gorecka ofiarowała jedyny znany autograf Mickiewicza po litewsku. Mic-

kiewicz lubił słuchać starego przyjaciela Korylskiego, śpiewającego mu litewskie pieśni ludowe. Pewnego razu wszczęła się dyskusja o jakiejś piosnce. Mickiewicz wziął za pióro i jedną spamiętaną zwrotkę rzucił na papier.

Oby jaknajwięcej innych pamiątek po-Mickiewiczowskich skupiło się około tego ciągle wzrastającego zbioru, aż do dnia, w którym z duszy zdejmimy żalobę i skarby te przeniesiemy, po skończonej nadsekwańskiej rekolekcji, do ziemi rodzinnej.

Wł. Mickiewicz.

Karol Estreicher.

Wspomnienie pośmiertne.



Dnia 30 września r. b. zmarł w Krakowie Karol Estreicher, nestor bibliografów naszych, który uwiecznił swe imię w dziejach piśmiennictwa opracowaniem i wydaniem pomnikowej Bibliografji polskiej. Dziełem tem zaskarbił sobie wdzięczność rzetelną wszystkich pracowników na polu piśmiennictwa, którzy autorowi za życia nie skąpili holdów uznania, a dziś zmarłemu oddają cześć należną za niespożyty wynik jego pracowitego żywota. To, co zdołał Karol Estreicher sam jeden, nieugięty w podjętym przed wieloma laty rozległym przedsięwzięciu, starczyć by mogło na robotę zbiorową całej rzeszy pracowników; to też w obec ogromu pracy przez niego dokonanej stajemy z podziwem pełnym szacunku nietylko dla niezwykłej wytrwałości, ale i dla zapалу, który ożywiał go od pierwszych chwil młodości aż do końca długiego żywota.

Estreicher Karol Józef Teofil ¹⁾ urodził się dnia 27 listopada 1827 r. w Krakowie. Był synem Alojzego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. W Krakowie uczęszczał do szkół

¹⁾ Dane bibliograficzne do tego wspomnienia, zaczerpnęliśmy przeważnie z artykułu Piotra Chmielowskiego w Wielkiej Encyklopedji powszechnej illustrowanej.

średnich i do Uniwersytetu, słuchając tam wykładów prawnych i literackich, a między innymi, wykładów Michała Wiszniewskiego z historii literatury polskiej. Już bardzo wcześnie ujawniło się w nim zamiłowanie do biblijografji. Ale stosunki ówczesne nie pozwoliły odrazu młodemu adeptowi nauki oddać się niepodzielnie pracy literackiej. I dla tego też Estreicher już w r. 1848 wstępuje na drogę prawniczo-sądową, zostaje najprzód aplikantem trybunału w Krakowie i odbywa równocześnie praktykę u adwokata i prokuratora. W r. 1855 zostaje adjunktem sądowym we Lwowie i po latach siedmiu otrzymuje nominację na urząd notariusza w Wojniczu. Nie obejmuje atoli tego stanowiska, bo pracami literackimi i biblijograficznymi, jakie, począwszy od r. 1853. ogłaszać począł w rozmaitych czasopismach polskich, zwrócił był na siebie uwagę świata literackiego i naukowego, dzięki czemu znalazł sposobność do zdobycia stanowiska, bardziej odpowiadającego jego usposobieniu i zamiłowaniom literackim. W tym to właśnie czasie organizowano Szkołę Główną w Warszawie i poszukiwano ukształconego biblijotekarza, jako kierownika Biblijoteki Głównej, mającej stać się jedną z pomocniczych instytucji naukowych najwyższej uczelni polskiej w Królestwie. Margrabia Aleksander Wielopolski, za pośrednictwem Jana Pajpłńskiego, zwrócił się z tą propozycją do Estreichera. W dniu 12 listopada 1862 r. stanęła umowa i Estreicher przybył w grudniu tegoż roku do Warszawy dla objęcia stanowiska biblijotekarza oraz adjunkta do wykładu biblijografji. Wkrótce jednak zrzekł się dobrowolnie stanowiska naczelnego w Biblijotece Głównej na rzecz świeżo powołanego do Warszawy Józefa Przyborowskiego, a sam pozostał tylko podbiblijotekarzem. Ale i na tem, lubo nie naczelnym, stanowisku spełniał najważniejsze zadania w Biblijotece, albowiem Przyborowski poprzestał na objęciu działu polskiego i numizmatyki, na Estreicherze zaś spoczywał prawie całkowicie trud porządkowania i katalogowania zbiorów. W roku 1865 rozpoczął wykłady biblijografji, i ciągnął je przez pięć semestrów aż do końca roku szkolnego 1867/8. Lekcje odbywały się dwa razy tygodniowo, zwykle we wtorki i piątki od godziny 2-ej do 3 ej w jednej ze sal biblijotecznych. Wstępna jego lekcja biblijografji, ogłoszona w „Biblijote-



KAROL ESTREICHER

ce Warszawskiej“ i osobno¹⁾, zawiera dokładny program przedmiotu. W pierwszym semestrze wykladał Estreicher grafikę i rękopisoznawstwo, które rozpoczął od ogólnego zarysu, podziału, rozgatunkowania i rozwoju języków według ułożonych przez siebie tablic genealogicznych. Dzieje odczytywania hieroglifów zamykały tę część wykładów. W wykładzie rękopisoznawstwa oparł się na dziele Eberta „Handschriftenkunde“ (1825) i na pracach późniejszych. Kolejno mówił o narzędziach, używanych do pisania, o materiale piśmiennym, o ogólnej znajomości pism, rozróżnieniu paleografii od dyplomatyki, o rozdzielaniu wyrazów, interpunkcjach, kolumnach, skröceniach, notach tyrońskich, syglach, liczbach, znakach muzycznych, akcentach, liniach, o rubrykowaniu, inicjałach, o kustoszach, tytułach i marginaljach. Potem przechodził do przeglądu rzeczowego rękopisów, chronologicznego i chorograficznego, a więc mówił o kopistach, korektorach, handlu rękopisami w wiekach średnich, o cenach dawniejszych i obecnych, o losach ważniejszych rękopisów i ich zbiorach, o praktyce pisarskiej, o dzieleniu rękopisów przy ich przepisywaniu, o nadpisach, podpisach, zakończeniach i datowaniu. Część wykładów poświęcał minjaturom i pogładowi na historję tej sztuki; mówił następnie o układzie scholjów i komentarzy, o odczytywaniu zwojów herkulańskich i palimpsestów, o oznaczaniu przypuszczalnego wieku i daty rękopisów, o dochodzeniu nazwiska autora, tytułu i t. d. Nauka o drukarstwie zajęła drugie i trzecie półrocze. Rozpoczął je od poglądu historycznego na stan oświaty przed wynalezieniem druku, poczem przeszedł do stanu badań nad dziejami drukarstwa; przy pomocy zbioru faksymiljów ksylograficznych przedstawił dzieje i rodzaje tej sztuki oraz miedziorytnictwa książkowego. Następował wykład o inkunabulach, ilustrowany okazami, które znajdowały się w Bibliotece Głównej, lub też podobiznami i ułożonemi przez

¹⁾ Podajemy przedruk jej w niniejszym zeszycie naszego pisma. Charakterystykę jego wykładów podajemy według dzieła „Szkoła Główna Warszawska, t. I szy Kraków 1900“ (rozdział opracowany przez Józefa Krzywickiego, b. wychowawca tej Szkoły).

wykladającego tablicami inkunabułów w wieku XV. Szczegółowo opowiedział słuchaczom dzieje drukarstwa polskiego, unaoczniając je okazywaniem druków bibliotecznych. W czwartym i piątym półroczu wykladał bibliotekarstwo według zasad Petzholda, Sobolszczykowa, Seitzingera, Schrettingera i innych, krytykując samodzielnie rozmaite systemy i przedstawiając kolejno sposoby katalogowania, klasyfikację umiejętności do celów bibliotecznych i porównanie podziałów filozoficznego, encyklopedycznego i bibliograficznego. Zamykały ten wykład historia bibliotek, urządzenie ich i stan najważniejszych z pomiędzy nich.

„Estreicher — powiada jeden z ówczesnych jego słuchaczy, któremu zawdzięczamy te interesujące szczegóły — nie kusił się o stawianie nowych systematów, owszem z góry wyznawał, że, jako uczeń Bandtkiego i Muczkowskiego, od nich wziął całokształt i szkielet niejako nauki. Zasluga zaś jego czysto oryginalna, jako bibliografa i jako uczonego, polega na tym, że zrajujące się u poprzedników luki uzupełnił, że najważniejsze punkty szczegółowo i dokładnie obrobił, błędy krytyczne wykazał, a nadewszystko, że skorzystał z postępu wiedzy i naukę bibliografii uogólnił, uprościł i na stanowisku godnym dzisiejszych czasów postawił. Wielka zasługa Estreichera polega i na tym, że, nie wkraczając ani razu w dziedzinę historii literatury, oceniał zewnętrznie tylko jej pomniki, a wytwarzanie się, postęp i rozwój ich śledząc, uchronił się od drugiej ostateczności, od suchego katalogowania i rejestrowania faktów. Owszem w tych formach zewnętrznych umiał wysledzić cywilizacyjne ich znaczenie, umiał je wskazać i przedmiot suchy napozór uczynił zajmującym i żywotnym... Kładąc wielki nacisk na rzeczy polskie, szczególnie w wiekach XV i XVI, obudzał w słuchaczach zamiłowanie rzeczy swojskich i w duszy niejednego z młodzieży budził postanowienie zajęcia się pomnikami przeszłości“.

Wszak to najpiękniejsze świadectwo, jakie uczeń złożyć może swemu profesorowi. A świadectwo to, napisane w lat przeszło trzydzieści po zamknięciu tych wykładów w niezapomnianej uczelni polskiej, stwierdza dowodnie, że młody adjunkt bibliografii umiał zaszczerpić w nielicznej — co prawda —

garstce słuchaczów swoich istotne zamiłowanie do uprawianej przez siebie umiejętności.

W r. 1867, obroniwszy rozprawę p. t. „Günther Zainer i Świętopelk Fiol (Warszawa str. 66, tablic 5) pozyskał Estreicher w Szkole Głównej stopień doktora filozofji. Ale oto zbliżały się ostatnie chwile istnienia Szkoły Głównej. Zapowiedziano przekształcenie jej na Uniwersytet z wykładem wszystkich przedmiotów w języku rosyjskim. Estreicher, gdyby się poddał był nawet temu rygorowi, mógłby, w ówczesnych warunkach, na stanowisku urzędowym, z trudnością tylko przystąpić do ogłoszenia drukiem przygotowywanej od lat wielu Bibliografji polskiej, i dla tego skorzystał skwapliwie z ofiarowanej mu w sierpniu r. 1868 posady bibliotekarza przy Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie i w październiku tegoż roku otrzymał dymisję na własne żądanie. Przeniósłszy się do Krakowa, rozpoczął nowy, najplodniejszy okres swojej działalności, wypełniony przeważnie pracą nad najważniejszym dziełem swego życia, t. j. nad Bibliografją polską. Rozpoczął ją od wydania „Bibliografji XIX stulecia“. Według obliczenia pierwotnego, bibliografja ta miała zawierać wykaz 35000 druków. Późniejsze dopelnienia i przeróbki podwoiły tę liczbę. Bibliografja ta obejmuje najprzód pięć dużych tomów (Kraków od 1872 — 1882), dwa tomy „Dopelnień“ (1881—1882) i dwa tomy „Spisu chronologicznego“ (1885—1890). Dopelnienia obejmują druki wydane aż po rok 1890, spis chronologiczny doprowadzony jest do końca roku 1889.

Z kolei przystąpił Estreicher do wydania drugiej Części Bibliografji, mającej objąć wieki ubiegłe, poczynając od XV, poprzedzając je pracą p. t. „Bibliografja polska XV i XVI stulecia“ (Kraków 1871 r.), w której zebrał chronologicznie 7200 druków i dodał spis alfabetyczny dzieł, które przechowały się w bibliotekach polskich. W r. 1883 ogłosił dwa tomy „Spisu chronologicznego druków od pierwszych początków sztuki drukarskiej w XV stuleciu aż do końca wieku XVIII-go“. Druga połowa tomu XI-go (z r. 1890) obejmuje dopelnienia i sprostowania do tego Spisu.

Po wydaniu tych ksiąg, rozpoczyna wreszcie w r. 1891, od tomu XII-go, trzecią część swej wielkiej pracy, obejmującą

w porządku alfabetycznym autorów opis druków z wieków od XV do XVIII-go. Do końca roku 1907 ogłosił tomów 11, doprowadzonych do końca litery M. tak że w połączeniu z tomami poprzednio wydanymi dzieło to obejmuje do chwili obecnej tomów dwadzieścia dwa.

Jako dopełnienie wielkiej „Bibliografji“ należy uważać nowe dzieło bibliograficzne p. t. „Bibliografja Polska XIX stulecia, 1891–1900“. Dzieła tego wydane zostały dwa tomy: pierwszy od litery A—F, tom drugi G—K, (aż do końca litery K). Jest to spis dzieł abecadłowy według nazwisk autorów. Wiadomo nam, że materiał do pozostałych dwu tomów został całkowicie przygotowany i że druk tomu 3-go jest w biegu.

„Bibliografja“ Estreichera we wszystkich jej tomach jest przeważnie spisem dzieł, ułożonym według nazwisk autorów. Ogrom przedsięwziętej pracy nie pozwolił mu na przygotowywanie spisów rzeczowych, tak ważnych, a nawet niezbędnych przy poszukiwaniach naukowych. Zato przedmowy, pisane przez niego do rozmaitych tomów wydawnictwa, zawierają bardzo wiele interesujących wyników jego badań i spostrzeżeń, a niektóre z nich dorastają wprost do znaczenia rozpraw naukowych z dziedziny bibliografji.

Ta wielotomowa „Bibliografja polska“ to nietylko imponujący rejestr całego niemal zasobu piśmiennictwa polskiego prawie po koniec XIX stulecia, ale i podwalina dla późniejszych prac w dziedzinie bibliografji naszej. Jest ona i pozostanie dziełem niezbędnym do użytku uczonych, literatów, bibliografów i bibliotekarzy. Zapewne, jak każde dzieło ludzkie, nie jest ona bez luk i niedokładności, nieuniknionych w tego rodzaju robocie zmuśnej i najeżonej trudnościami, o czym wiedział doskonale sam jej twórca. To też rzeczą przyszłych pracowników będzie luki te uzupełniać i niedokładności prostować. Być może z czasem, że okaże się potrzebnym a nawet koniecznym ponowne wydanie pierwszej zwłaszcza części Bibliografji, której niektóre tomy są wyczerpane, a wtedy będzie też można do układu i treści wprowadzić wszelkie ulepszenia, jakie wskazał rozwój bibliografji naukowej w ostatnim dziesięcioleciu. Ale bez względu na zmiany i ulepszenia, Karol Estreicher pozostanie w dziejach nauki

polskiej jako pierwszy bibliograf, który ogromem dokonanej pracy przewyższył wszystkich swoich poprzedników. następcom zaś utorował drogę do nowych w tej dziedzinie przedsięwzięć.

Mówiąc o tych nowych przedsięwzięciach, mamy tu głównie na myśli pracę w dwóch kierunkach: 1) tworzenie bibliografji specjalnych gałęzi wiedzy, jakimi są już Bibliografja historii polskiej Finkla, Bibliografja piśmiennictwa polskiego z działu matematyki i fizyki Żebrowskiego, Bibliografja techniczna Kucharzewskiego, Bibliografja prawnicza, opracowywana obecnie pod redakcją A. Suligowskiego i t. p.: 2) pracę nad bibliografją ogólną polską XX stulecia, która stanowić ma dalszy ciąg Bibliografji Estreichera. Do opracowania tej bibliografji XX stulecia należałoby bez straty czasu jak najrychlej przystąpić i wydawać ją periodycznie w okresach np. pięcioletnich. Skupienie sił i środków materialnych w celu umożliwienia systematycznej i nieustającej pracy nad tą bibliografją byłoby — zdaniem naszym — najpiękniejszym uczczeniem zasług niezapomnianego twórcy „Bibliografji polskiej“. Myśl tę zapoczątkowała już Biblioteka Publiczna w Warszawie i oczekuje od społeczeństwa, od instytucji naukowych polskich i od wielbicieli zasług Estreichera współdziałania i pomocy w podjętym zadaniu. Równocześnie należałoby bezzwłocznie pomyśleć o ukończeniu części drugiej Bibliografji dzieł wieku XV do XVIII go, do czego materiały zapewne są przygotowane.

„Bibliografja polska“ i inne prace pomniejszych, jak np. „Zestawienie przedmiotów zawartych w 136 tomach Biblioteki Warszawskiej z lat 1841—1874“ (1875), oraz z lat 1875—1890 (1891)“ i także „Zestawienie przedmiotów i artykułów z Tygodnika Ilustrowanego 1865—1875“ (1877) nie wyczerpują bynajmniej wielostronnej działalności Estreichera. Wspomnieliśmy już o tem, że w latach jeszcze młodzieńczych poświęcał się z zamiłowaniem studjom literackim; odnosiły się one przeważnie do teatru i literatury dramatycznej. Pierwszym z tych właśnie studjów był artykuł, pomieszczony w „Czasie“ w roku 1853 p. t. „O widowiskach w Krakowie w r. 1852“. W „Dzienniku literackim“, wychodzącym we Lwowie pod redakcją

Szajnochy, a potem Sobieskiego, ogłosił prace: „Widowiska publiczne w Krakowie“ (1853), „Piśmiennictwo dramatyczne polskie od r. 1750 do 1800“ (1853); „Piśmiennictwo dramatyczne polskie od 1801 do 1820“ (1853). W „Nowościach lwowskich“ pomieścił obszerny artykuł: „Teatr polski w Krakowie, repertuar, prace rękopiśmienne sceniczne“ (1854); „Rękopisma i dzieła sceniczne, drukowane od roku 1840 do 1855“ (1855); „Teatr polski w Poznańskim i Prusiech“ (1855); w Nowym Dzienniku literackim: „Teatra polskie; spis scen prowincjonalnych“ (1857). W „Ruchu muzycznym“, wychodzącym w Warszawie pod redakcją Józefa Sikorskiego, pomieścił „Raptularzyk podróżny“, gdzie pisał o operze we Lwowie (1857, 1858, podznaczony literami L. K.). W roku 1859 ogłosił w „Rozmaitościach lwowskich“ obszerną pracę „O życiu i pismach Adama Mickiewicza“, którą Piotr Chmielowski pozycytuje za pierwszą szczegółową biografję wieszczą, nierównie dokładniejszą i bliższą prawdy, niż życiorys, skreślony w r. 1858 przez K. Wł. Wojcickiego. Od r. 1860 począł też Estreicher ogłaszać prace w pismach warszawskich, jako to w „Tygodniku Ilustrowanym“, „Bibliotece Warszawskiej“ i „Encyklopedji powszechnej“ Orgelbranda. W „Bibliotece Warszawskiej“ znajdują się między innymi następujące jego rozprawy: „O powieściopisarzach w Galicji“ (1860), „O dziennikarstwie w Galicji i Krakowie do roku 1861“ (1862), „O Bibliografji polskiej XIX stulecia do roku 1862“ (1863), gdzie podał już alfabetycznie ułożony katalog księgarski druków polskich lub ściągających się do rzeczy polskich a pisanych w obcych językach. Ze swoich prac w różnych czasach o teatrach i literaturze dramatycznej złożył dzieło trzytomowe (nieukończzone) p. t. „Teatra w Polsce“ (Kraków t. I 1873; str. 427; t. II, 1876, str. 718, t. III 1879; str. 741), które stanowi ważny i—jak się zdaje—mało dotychczas spożytkowywany materiał do historii scen polskich. Opracował „Gwarę złoczyńców“ (Warszawa 1867), pisał o Janie Nepomucenie Kamińskim (1862), o Janie Kantym Szlachtowskim (1872), o Aleksandrze Kremerze (1880), o Janie Danielu Andrzejcu Janockim (1869), Wawrzyńcu Puttkamarze (1880), Tomaszu Kajetanie Węgierskim (Lipsk 1883), o Wincentym Polu, jego mło-

dości i otoczeniu" (Lwów 1882). Streścił odczyty Maksa Müllera: „O umiejętności języka" (Warszawa 1867), przełożył z hiszpańskiego dramat „Kochankowie z Teruelu" naśladował z francuskiego obrazek dramatyczny p. t. „Niepokój domowy".

Należy się spodziewać, że ktoś ze skrzętnych bibliografów, znający dokładnie prace Estreichera, tak podpisane jego całkowitym nazwiskiem, jak i podznaczone literami lub niepodpisane, ułoży spis dokładny wszystkich ogłoszonych przez niego większych i mniejszych prac oraz artykułów w czasopismach; my w niniejszym wspomnieniu pośmiertnym nie możemy kusić się w tej chwili o taką dokładność. Dodajmy więc jeszcze, że oprócz dzieł i artykułów wyżej wymienionych ogłosił Estreicher w ostatnim ośmioleciu między innymi: ¹⁾ „Tyszkiewicziana. Druki z XVI, XVII i XVIII wieku". Kraków, nakładem Józefa Tyszkiewicza 1902, str. 18; „Bajeczki i powinszowania", Kraków 1904, str. 24, z portretem autora, drukowane jako rękopis, układane niegdyś dla własnych dzieci i wydane przez nie autorowi na imieniny; „Gutenberg". (Czas, 1900), str. 16, i w osobnej odbitce; „Szwargot więzienny", Kraków—Warszawa 1903, str. 177. „Biblioteka powszechna miejska". (Dodatek do „Głosu Narodu" 1900). „Teatr ludowy w Galicji". (Czas 1900, str. 250 i 251) i w osobnej odbitce str. 13. „Teatr w Zakopanym", (tamże 1900). i w odbitce str. 7, „Konkurs teatralny o nagrody Wydziału krajowego" Kraków 1900, str. 14. „Z okazji wystawienia Don Carlosa na scenie krakowskiej", (Czas 1900), str. 7, i t. d.

W dniu 30 czerwca r. 1905 Uniwersytet Jagielloński żegnał uroczystie ustępującego z długoletniego stanowiska wielce zasłużonego Dyrektora Biblioteki. Po przemówieniach ówczesnego rektora Uniwersytetu prof. N. Cybulskiego i prezesa Akademii Umiejętności St. Tarnowskiego, zabrał głos Ka-

¹⁾ Dane te i niektóre szczegóły bibliograficzne o Karolu Estreicherze z ostatniej doby jego życia zawdzięczamy uprzejmości p. Dr. Feliksa Konecznego w Krakowie.

rol Estreicher i odpowiedział słowami, które dla pamięci oraz charakterystyki zmarłego godzi się tu powtórzyć w całości.¹⁾

„Takie pożegnanie mnie, jako bibliotekarzowi, nie ma przykładu w przeszłości, choć bywali bibliotekarze bodaj zasłużeńsi. Ci jednakowoż umierali zawsze na posterunku. Mnie przeznaczonym było usunąć się — więc doczekałem chwili, która opromieniła ostatnie dni życia mojego. Tak zaszczytne uznanie pracy przez najwyższą naukową korporację jest dowodem, że trudy moje nie były bezowocne. Za to, co obecnie doznaję, co pokrzepia złamanego starością, winienem najserdeczniej podziękować Tobie Magnificencjo, Mości Rektorze, i Tobie Ekscelencjo, Profesorze, gorliwy krzewicielu wiedzy polskiej, ducha ojczyzstego, myśli narodowej.

Przypadek tylko zdarzył, żem wyrósł na bibliotekarza. Powołaniem moim była kryminalistyka: śledzić i sądzić, zadaniem moim Los sprawił, że po zgonie Mickiewicza, głośny krytyk i poeta napisał jego życie, ale całe przerobił niedbale z francuskiej broszurki. Umyśliłem wynagrodzić krzywdę wyrządzoną zmarłemu wieszczowi. Jednocześnie namiestnik Gołuchowski zapragnął ożywić upadłe *Rozmaitości*, proszono mnie, abym opracował temata z literatury ojczyzstey. Zatem ukazała się biografia Mickiewicza. Zwróciła uwagę na siebie, Eust. Januskiewicz z Paryża rozpytywał, kto może być, co nie znając osobiście poety, więcej wie o nim, niż jego ściśli przyjaciele. Ks. Adam Jakubowski, pijar w Krakowie, odsłonił bezimiennego autora, a kasztelan Wężyk zapragnął także dowiedzieć się czego o swojej literackiej przeszłości, a że dowiedział się o wielu nieznanych sobie szczegółach, powziął wyobrażenie o autorze większe, niż rzeczywistość wskazywała. Tymczasem Gołuchowski zapragnął repliki na sprawozdanie Konst. Wurzbacha, składane Ministerstwu oświaty o stanie oświaty w Austrii. W tych sprawozdaniach, Galicja stawiana była na szarym końcu, prawie pomijana. Z tego powodu powstało „Piśmiennictwo Galicji“ umieszczane w Gazecie Lwowskiej, a które spowodowało, że gdy Gołuchowski został prezesem ministrów, zaraz skasował sprawozdania Wurzbacha.

¹⁾ Według Kalendarza Krakowskiego Józefa Czecha na rok 1906.

Tymczasem tworzyła się Szkoła Główna w Warszawie. Kasztelan Wężyk i pijar Ks. Adam Jakubowski zwrócili uwagę Wielopolskiego na autora życia Mickiewicza, i oto niespodzianie, gdy już wyjeżdżałem na posadę notariusza na prowincję, zjechał do Lwowa J. Papłoński, jeden z organizatorów Szkoły Głównej, i zaproponował mi bibliotekarstwo.

Tak więc przypadkowo, bez starań, zostałem bibliotekarzem i profesorem biblijografji, nie będąc do tego zupełnie przygotowany. Obejmując bibliotekę, sam się uczyłem i próbowałem sił omaćkiem w nowym zawodzie. Czyniłem, co mogłem i co obowiązkiem nakazywał, a że czyniłem często inaczej, niż paragrafy ustawy nakazywały, i co wyszło Biblijotece na dobre, to już wywołała konieczność, wywołały stosunki biblijoteczne.

Za moich uniwersyteckich czasów czytałem M. Wiszniewskiego „Podróż do Włoch“ w której wypowiedział zdanie, że wszyscy bibliotekarze są grubianie. Co powiedział, miało w zasadzie prawdę—a powód tego ma także zasadę. Pożyczający nie zwracają dzieł, lub je kreślą, wydzierają kartki, notują uwagi. Także książki same, choć nie mają skrzydeł, ni nóg, często gęsto giną z pólek i ani sposobu ich odszukania. Czym się to dzieje, tego żadne logiczne rozumowanie nie wytłumaczy. Te i inne przyczyny wywołują zniecierpliwienie stróżów skarbów naukowych i powodują to, co nazywają brakiem form, brakiem uprzejmości.

Obejmując Biblijotekę Szkoły Głównej w Warszawie, położyłem sobie sam za warunek, aby legienda o nieuprzejmych bibliotekarzach nie nabrała form rzeczywistych. To zjednało mi tyle życzliwości, że Biblijoteka roila się od kilkudziesięciu pracowników, którzy dobrowolnie, bezpłatnie, spisywali dzieła, ustawiali i naukowo oznaczali pod moją komendą.

Byli to uczniowie Szkoły Głównej, jak śp. Chmielowski. Rzążewski, dwaj Grabowscy, (wszyscy dziś zmarli) i wielu innych. Rząd narodowy uwalniał pracowników Biblijoteki od udawania się do lasa.

Ten system wydał i w Krakowie owoce. — Jak długo istniała katedra biblijografji, bibliotekarz był i profesorem Uniwersytetu, a tym samym faktycznie Biblijoteka była zjedno-

czoną z Uniwersytetem. Mnie odmówiono katedry, Biblioteka została instytucją administracyjnie oddzieloną. Ale mnie szło o utrzymanie tradycji. Nie trzymałem się litery ustawy, lecz trzymałem się Senatu, to jest: w każdej sprawie odnosiłem się do niego i przez Senat załatwiałem nawet drobne sprawy biblioteczne. Tym sposobem rządowa Biblioteka była zawsze Jagiellońską, uniwersytecką. Dwie korporacje tworzyły administracyjnie jedno ciało.

Nietylko przez sprawy uniwersyteckie, ale i przez osobisty stosunek tworzyła się łączność. Wielu panów osobiście okazywało mi życzliwość. W pierwszym dziesiątku lat zawiadywania Biblioteką, nie mając ani dostatecznej ilości urzędników, ani funduszków na zakupna, miałem pomoc nadzwyczajną we współdziałaniu członków Uniwersytetu. Nieodżałowanej pamięci mąż o gołębiem sercu a nieposzlakowanym patriotyzmie, Józef Szujski, szedł mi z pomocą. opracowując historyczny oddział, J. Eks. Bobrzyński porządkował prawo, Prof. Straszewski filozofję, Dyr. Kulczyński pedagogikę, Dr. Zaręczny geologję, Prof. Winc. Zakrzewski historję, i tak szły dalej inne działy w pracy członków Uniwersytetu. Za tym przykładem, zgłosili się pracownicy i z poza Uniwersytetu, czcigodny, szerokiej wiedzy w dziale geologii i sztuki polskiej, księgarz Józef Friedlein, porządkujący numizmatykę. Poeta Adam Asnyk spisywał filologję, dramaturg Józef Bliziński spisywał teatr, amator — rzeźbiarz Roemer, malarz i ilustrator Ant. Zaleski, wraz z uczonym kolekcjonistą numizmatykiem Wład. Bartynowskim, skatalogowali ogromny zbiór rycin. Obywatele z Królestwa i krajów zabranych Bron. Ryks, Karpiński, świeżo zmarły Achilles Breza przez lat szereg spisywali katalogi w osobnych działach. Niezwykle usługi oddawał Ks. kanonik Polkowski, który uzupełniał braki, faksymiljował białe kruki. Emeryt Sędzia Franc. Bartynowski spisał dużą kolekcję nut i ułożył kilkanaście tysięcy kart porzebowych. A nawet cały oddział teologii spisany został zbiorową pracą OO. Jezuitów. Tak jak w Szkole Głównej, roilo się i tutaj od pracowników szkolnych, naukowych, którzy tworzyli niejako przygodną rzeczpospolitą literacką.

Roboty te nie były zgodne z duchem ustawy bibliotecz-

nej, bo ta nie dopuszcza do sal obcych pracowników, ale pomoc ta sprawiła, że zbiory biblioteczne zostały szybko spisane i ułożone. Bez tego dobroczynnego udziału, panowałby dotąd zamęt w Bibliotece. Jeżeli więc dzisiaj, ten ogrom materiałów jest dostępny dla pracy naukowej, nie moja to wyłączna zasługa, ale głównie tych, którzy bezinteresownie przez wiele lat w Bibliotece dla Biblioteki pracowali.

Praca ta w znacznej części mogła tylko po za godzinami biurowymi, być dokonywana. Mogła zaś dla tego, że bibliotekarz mieszkał w gmachu, rezydował cały dzień w salach i robotę osobiście nadzorował. W tych warunkach, każdy pragnący dostępu do Biblioteki, miał go, czy to w dzień powszedni, czy we święta, bez względu na godziny urzędowe. Pielgrzymka widzów i ciekawców, notowana w księgach Biblioteki, zaczawszy od Walezjusza i Zygmuntów, Kościuszki i Poniatowskiego, Maryny Carowej i nieszczęśliwego Stanisława Augusta, a kończąc na tak szczerze życzliwym narodowości naszej Najjaśniejszym Panu, który dwukrotnie zapisał się do księgi — ta pielgrzymka — musi z nową erą biblioteczną uleść wielkiemu ograniczeniu.

Do obecnej bowiem chwili bibliotekarze, mieszkając pięć wieków w Bibliotece, pełnili całodzienną służbę, byli stałą biblioteczną strażą pożarną, byli razem stróżami od wtargnięcia amatorów cudzej własności. Nowe poglądy, nowa teoria — usuwa bibliotekarza z gmachu, Straży już nie ma. Gmach — obumarły. Żywe — pozostały tylko godziny urzędowe.

Ja zatem, ostatni bibliotekarz starego auctoramentu, żegnając życzliwe mi grono uniwersyteckie, jeszcze raz dziękuję i tobie Mości Rektorze i Tobie Ekscelencjo, siewco zdrowych pojęć o naszej przeszłości literackiej, za tę uroczą a uroczystą chwilę u schyłku życia mojego“.

Zasługuje na zaznaczenie, że Karol Estreicher pozostawał w korespondencji z „całą niemal Polską“ — jak się wyraża w liście do nas Dr. Feliks Koneczny, — że korespondencję tę chował od lat młodych, że ją porządkował i w tomy oprował; że więc pozostawił wielkie archiwum, które na razie pozostanie archiwum prywatnym rodziny, ale z czasem za-

pewne stanie się cennym źródłem do spraw nauki i oświaty w Polsce w XIX stuleciu.

Estreicher był bardzo zręcznym rymotwórcą. Jeszcze w 81 roku swego życia układał wierszyki w sprawach publicznych z zacięciem satyrycznym. Spodziewać się należy, że i te produkcje jego wieloletnie nie przepadną dla piśmiennictwa. Zasługi Karola Estreichera umiano cenić w jego mieście rodzinnem i w kraju. Towarzystwo Naukowe Krakowskie już w r. 1861 powołało go na swego członka, Akademia umiejętności w Krakowie zaliczyła go w r. 1872 w poczet członków czynnych, w r. 1889 wielbiciele jego zasług ofiarowali mu medal „w hołdzie od ziomeków za Biblijografię Polską“.

Do ostatnich lat życia zachował czerstwość i świeżość umysłu, interesując się żywo sprawami literatury i teatru. Sześciu starość była mu zasłużoną nagrodą za żywot oddany pożytecznej pracy, nacechowanej gorącą miłością rzeczy ojczyznych.

Za ledwie dotknęliśmy tu prac Karola Estreichera na polu biblijotekarstwa i w różnych dziedzinach pracy społecznej i obywatelskiej. W niniejszej notatce, napisanej pod wrażeniem świeżej straty, pragnęlibyśmy jedynie złożyć hołd czei naszej dla zgasłego pracownika nauki i wyrazić życzenie, aby ten wielki pomnik, który sam sobie zbudował z dzieł swoich za życia, budził u potomnych nie tylko podziw dla pracy jednostki, ale zarazem krzepił wiarę w przyszłość cywilizacyjną społeczeństwa.

S. Dm.

O Biblijografji.

Przemówienie w Szkole Głównej w Warszawie, miane dnia
22 marca 1865 r. przy rozpoczęciu wykładu tej umiejętności ¹⁾

przez

Karola Estreichera.

1. Rozpoczynając wykład księgoznawstwa, uważam za stosowne skreślić we wstępnym przemówieniu ogólny zarys tej umiejętności, dotknąć kolejno jej głównych części, zakreślając tym samym jej granice. Pragnę wskazać od razu, co ma i co powinno być objęte wykładem całorocznym. Czynię to dla tego, iż znaczenie biblijografji, jako osobnej umiejętności, nie jest u nas znane dostatecznie; stąd nie raz biblijografja braną jest li tylko w znaczeniu spisów katalogowych, lub podawania źródeł do pojedynczych umiejętności.

Jakkolwiek przedmiot ten pierwszy raz tutaj z katedry wyłożony być ma, jednakże nie jest on nowy u nas, i owszem, nie daliśmy się innym narodom w umiejętniczej uprawie biblijografji wyprzedzić. Za przykładem bowiem Francji, gdzie z początkiem tego stulecia zaprowadzono wykłady biblijografji, takowa u nas od pół wieku wchodzi w skład nauk przy Wszechnicy Jagiellońskiej, będąc udzielaną przez mężów nauką słynnych: Bandtkiego, Rzesińskiego i Muczkowskiego. Obecnie katedra biblijografji powierzona jest profesorowi D-wi

¹⁾ Przedruk z „Biblijoteki Warszawskiej“ Rok 1861, t. II. (Przyp. Red.)

Fr. Strońskiemu ¹⁾, zasłużonemu pracą około uporządkowania Biblioteki krakowskiej. Obok czego docent Józef Łepkowski, przy wykładzie archeologii, skreśla ogólne pojęcia nauki bibliografji. Księgoznawstwa nadto uczył w Krzemieńcu do r. 1830 Paweł Jurkowski, zaś Żukowski i Bohatkiewicz w Wilnie, którego „Rzecz o bibliografji powszechniej“ wyszła z druku r. 1830 w Wilnie (w 8-ce str. 74). Znakomity dziejopis i niespożytych zasług Joachim Lelewel powołany był do wykładu bibliografji w Warszawskim Uniwersytecie. Gdy jednak praca przy Bibliotece Głównej (zasilonej ówczas napływem zbiorów po zabranych bibliotekach klasztornych) nie dozwoliła mu zasiąść na katedrze, pozostawił dowód sumiennej pracy i głębokiej erudycji w dziele „Bibliograficznych ksiąg dwoje“. Wilno. 1823 – 1826. T. 1, w 8 ce ²⁾.

Umiejętność ta zatem ma już u nas powagę przeszłości za sobą, uprawa jej stała się tradycyjną. Znać minione dzieje narodu i pomniki jego umysłowości jest naszym szczególnym obowiązkiem, a to bez względu na obrany zawód. Nauczając drugich, jako i samemu ucząc się, nie należy zapominać o tym, co nam przeszłość przekazała w spuściźnie, ani lekceważyć owoców pracy tych, którzy bądź inaczej, bądź na innym polu pracowali, lub którzy nas poprzedzili; gardzić dla tego, że innego rodzaju pracę umiłowaliśmy, lub dla

¹⁾ Umarł w z. m. Wykładów nie rozpoczynał z powodu zajęć bibliotecznych.

²⁾ Minister Fr. Neufchateau na początku tego stulecia polecił wykładać bibliografję we Francji. Na stu bibliotekarzy, nie zgłosiło się ani dziesięciu, kwalifikujących się do tych obowiązków. W założonej w Paryżu od r. 1821 École des Chartes wykładają glosologję, grafikę, paleografję, archeologję, numizmatykę i naukę o pieczęciach. — Wykłady bibliografji w r. 1831 i później, w Paryżu przez prof. Rochette ściągały tłumy słuchaczy. W Madrycie w r. 1857 założono osobno szkołę bibliotekarstwa, archiwów i paleografji (Escuela diplomatica), a kończący szkołę tę otrzymują dyplom na „paleografo-bibliotecario“. W Medjolanie istnieje szkoła paleografji i rękopismoznawstwa. Nauka o piśmie i rękopisach jest przedmiotem wykładów w Wiedniu, Pradze, Monachjum, Lipsku, Heidelbergu, w Liège i t. d.

Jeden z profesorów w Petersburgu zamierza w r. b. rozpocząć tamże wykłady bibliografji.

tego, że dzisiaj umiejętności postąpiły dalej. Bez niemowlęcych kroków, które uczyniły narody w średnich wiekach, nie bylibyśmy doszli do dzisiejszej dojrzałości. Cokolwiek zaszło na niwie ojczyznej, jest dla biblijografa relikwią, a również winno być nią dla nas wszystkich, bo nie godzi się być obojętnym na życie umysłowe narodu. Oddanie się specjalnej jakowej umiejętności nie powinno być pobudką lekceważenia innych gałęzi nauk, bo takie lekceważenie jest tylko dowodem braku rzeczywistego wszechstronnego wykształcenia.

Biblijografji właśnie zadaniem jest mówić zarówno o wszystkich naukach, bo wszystkich nauk pomniki na uwagę bierze, zatem żadnej pierwszeństwa nie daje. Mówiąc o pomnikach piśmiennych, ucząc je badać i pokazując je naocznie, mniemam, iż przyczynię się do utrzymania tradycyjnego u nas zamiłowania ksiąg, mianowicie naszej przeszłości, mając na pamięci: że „gmachy nowe milczą, a ruiny mówią”. (Wiszniewski).

2. Biblijografja, jako umiejętność osobna i mająca granice ściśle określone, pojawia się dopiero z końcem zeszłego stulecia, acz nazwa ta znana była już za Scaligera, Saumaisa, Casabuona, Sirmonda, Petavio i Mabillona. Niedawno jeszcze akademik Dupuy definiował ją nauką księgarza uczonego, a Fabrycjusz, Heumann, Stolle, Jugler i inni niemieccy uczeni dawali jej nazwę dziejów uczoneości, rzeczypospolitej literackiej, Apparatus litterarius, lub uniwersalnych bibliotek, wcielając w jej zakres dzieje literatury powszechnej, której rozdział od biblijografji dopiero w tym stuleciu nastąpił ¹⁾.

Biblijografja, w obecnym jej pojęciu, jest nauką rozpoznawania, opisywania, oceniania i umiejętnego klasyfikowania ksiąg.

Dzieli się na:

czystą czyli wewnętrzną (umiejętniczą).

i zastosowaną czyli zewnętrzną (materjalną).

¹⁾ Fabriciusz J. A. Abriss. d. allg. Historie der Gelehrsamkeit. Lipsk 1782. t. 3, w 8-ce. Heumann Ch. A. Conspectus reipublicae litterariae Hannov. 1735 w 8 ce. Jugler J. F. Bibliotheca historiae litterariae. Jena 1754. t. 3, w 8-ce. Stolle Gottl. Anleitung zur Historie der Gelehrtheit. Jena 1727 w 4-ce.

Ostatnia jest bibliografją w ścisłym znaczeniu; rozpatruje ona księgi według ich znamion zewnętrznych, gdy pierwsza, zwana przez uczonych francuskich bibliologją, ogarnia ogół wiadomości ludzkich, ich zasady elementarne, zawiązek, dzieje i klasyfikację. Jest ona rodzajem encyklopedji literacko-metodycznej, która, rozpowiadając o wszystkich utworach ducha, zaznacza każdemu miejsce odpowiednie w bibliotece uniwersalnej. Będąc niejako teorią bibliografji, przedstawia związek umiejętności pomiędzy sobą, ich rozgałęzienie i podział; zgłębia szczegóły wszelkie, odnoszące się do słowa, pisma i druku, i rozwija roczniki swiata piśmienniczego, ażeby w nich śledzić krok za krokiem, postępy myśli człowieka ¹⁾.

3. Bibliografja czysta i stosowana odnosi się: do pojedynczej księgi i do dzieł wielu.

Rozpatrując dzieło pojedyncze, rozważa je jako pismo lub jako druk, jest więc: nauką o piśmie i rękopiśmie, czyli grafiką i rękopismoznawstwem, lub też jest znawstwem druków.

Uważając dzieła zbiorowe, bada je i grupuje, bądź ze względu na pewne oznaczone zbiory, bądź też bezwzględnie. Według tego, jest albo nauką bibliotekarstwa i księgar-

¹⁾ Książdz Rive Jan Józef (ur. 1730 † 1791), jeden z najsłynniejszych bibliografów, wyróżnia jeszcze bibliognozję t. j. znajomość historyczną ksiąg, ich części wewnętrznych (treści). wydobywania skarbów utajonych w księgach. za pomocą krytyki. Tenże potwarzał inne nazwy. jak: bibliomanta—wróżbita z ksiąg, biblijofag—pożeracz ksiąg, biblijolyt—niszczyciel ksiąg jak np. kardynał Ximenes wydawca Biblii polyglotty, który zniszczył do 5000 ksiąg mahometańskich: Bibliopea—sztuka tworzenia ksiąg, pisał o tem Salden i August Vallerio 1719; Bibliofil—milośnik ksiąg. Biblijofor noszący książki, Biblijotakt—klasyfikator ksiąg; Vialard i Heudier wymyślili barbarzyński wyraz biblijogujanecja—znaczy rozdzielenie i naprawianie dzieł kosztownych. Bibliotaph—grób ksiąg t. j. zbierający książki, by nie dozwolili drugim korzystania z nich, Biblijomanja — zapal posiadania ksiąg dla popisu, a nie dla nauki. Książdz Wirtemberski zbierał namiętnie biblije. W r. 1784 zakupił kolekcję 5156 biblij ze zbioru Lorka w Kopenhadze. później kupił 1645 tomów zbioru Panzera. Zebrał 8000 biblij, niedostawało mu 2000 biblij, aby mieć komplet. Są i u nas biblijmani. choć więcej biblijofilów znajduje się.

stwa, lub też systematologją, nauką o klasyfikowaniu dzieł według wzajemnego stosunku umiejętności pomiędzy sobą.

4. Biblijografja jest tym dla świata umysłowego, czym ogół historii naturalnej dla świata fizycznego. Jest ona skarbem dziejów literatury, do której ma się tak, jak kronika do historii, a jak Ebert (*Handschriftenkunde*, 1825) wyraża się, jest kodeksem dyplomatycznym literatury. Literatura powszechna (a właściwie dzieje naukowości) wiąże się ściśle z biblijografją.

Literatura bada piśmienne utwory ducha o tyle tylko, o ile te, górując wewnętrzną wartością, przyczyniły się do posunięcia oświaty naprzód.

Biblijografja, przeciwnie, ogarnia wszystkie bez wyjątku płody umysłu, patrząc na nie więcej ze względem na osobę, która je pisała i więcej ze stanowiska ich cech zewnętrznych. Uczy ona szanować każdą książkę, bo dla niej niema dzieła, niema świszka niepotrzebnego. Przebutwiała, obdarta; bez początku i końca, książkę biblijograf podejmie z pyłu, obejrzy, dojdzie braków, uzupełni, opisze i wyszuka jej miejsce odpowiednie w dziełach wiedzy człowieczej.

Historyk literatury ogarnia obszary nauk w ich rozwoju dziejowym, naukowym i etnograficznym, badając je krytycznie; biblijograf, idąc za postępem umiejętności w tychże kierunkach, nie wyprowadza zasad ogólnych, lecz przyjmuje pewniki, podane przez dzieje literatury, i według nich grupuje dzieła rozpatrywane.

Literatura uogólnia, biblijograf wchodzi w szczegóły; pierwsza jest pszczołką, przebierającą słodycz kwiatu na miód, druga mrówką pracowitą, znoszącą materiał nieobrobiony.

Aby dojść do ogółu, trzeba zbierać szczegóły; stąd biblijografja winna poprzedzać i poprzedza literaturę; a im biblijografja drobiazgowiej anatomizuje szczegóły, tym snadniej odmalować można wyraziste oblicze piśmiennictwa. Ów związek biblijografji z historją literatury najwidniejszy w niemieckim dziele Grässego: „Dzieje literatury powszechnej“, które zarówno do literatury jak i do księgoznawstwa zaliczonym być może.

5. O ważności bibliografji we względzie historii literatury i jej wpływie na historję powszechną pisał (w „Bibliotece Warszawskiej“) r. 1845 Chodźkiewicz Władysław. Bibliografja rzeczywiście oddała nie małe usługi historii. Historia długi czas opowiadała zdarzenia świata zmysłowego, kreśląc apoteozę oręża, siły fizycznej. Księgoznawcy wystąpili znacznie później, spisując kroniki świata umysłowego, kreśląc apoteozę pomników ducha.

Materiał, przyspasabiany przez nich pracą kilku stuleci, posłużył historykowi do użycia go w malowidle dziejopisar skim zapasów siły fizycznej i umysłowej, w dziejach cywilizacji narodów.

6. Bibliografja, mówiąc o dziełach wszystkich ludów i stuleci, ogarnia cały organizm nauk, stąd wiąże się ze wszystkimi umiejętnościami. Dlatego uczeni, jak Denis, porównywali ją do morza niezmiernego, lub jak Peignot, Collan, Constantin i t. p. ¹⁾ nazywali ją najuniwersalniejszą i najobszerniejszą ze wszystkich nauk. Wymaga ona wiadomości ogólnych encyklopedycznych, znajomości filologii, zarówno jak zasad ogólnych prawa, medycyny, teologii i t. p., a przede wszystkim znajomości literatury, historii i języków.

Do końca zeszłego wieku wystarczała bibliografji biegłość w językach klasycznych, a co najwięcej, znajomość nadto jednej z mów biblijnych. Język łaciński był językiem wyłącznie naukowym całej Europy. Obecnie rozrost języków i literatur żyjących, wyłamanie się ich z pod przewagi mów klasycznych, bliższe studja mów całego świata, zapelnienie bibliotek dziełami w najrozmaitszych zaeuropejskich językach są powodem, że bibliografja wymaga dzisiaj, jeżeli nie polyglotyzmu, jakim słynęli Maliabecchi, Muratori, Mai. to przynajmniej biegłości w wielu żyjących językach i znajo-

¹⁾ Denis, *Einleitung in die Bücherkunde*. Wiedeń 1795 — 96. t. 2 w 4-ce; 1e wydanie 1777 — 78. Tenże: *Grundriss der Bibliographie*. Wiedeń 1775. Constantin L. A. *Bibliothekonomie* (z franc.) Lipsk 1840. w 8-ce. Peignot, *Dictionnaire raisonné de bibliologie*. Paris 1802 — 4 t. 3. w 8-ce. Collan: *Om bibliographiska Systemer och bibliotheksmethoder*. Helsingfors 1862 w 8-ce.

mości ogółowej o wszystkich mowach, to jest wiedzy o badaniach nad naturą mów i ich rozgałęzieniem. Badanie klasyfikacji mów stanowi w bibliografii dział glossologii ¹⁾.

7. Wykład bibliografji przeprowadzam historycznie podług tego, jak rozwijał się przeobrażał i mnożył materiał bibliograficzny. Na tle tym rysują się trzy najważniejsze momenta w życiu umysłowem narodów, t. j. mowa, pismo i druk. Jedno było następstwem drugiego koniecznym i naturalnym. Mowa, wylaniając myśl na zewnątrz, stanowi część składową, że tak powiem, ducha. Pismo zaś jest ciałem myśli, jest uzupełnieniem niezbędnym słowa bieżącego. Mowa jest znamieniem człowieczeństwa, pismo jest znamieniem oświaty: bez pisma nie ma cywilizacji. Pismo winno być uważane za pierwszy jej pojaw, za pierwszy jej produkt. Ludy, nie mające przeszłości, nikną z ziemi, pochłonięte przez inne. Tradycja, nieutwierdzona pomnikami, nie jest trwała. Naród piśmienny ma zapewniony byt przyszłości na podwalinie przeszłości. Gdyby Hebrajczycy nie mieli pisma, przestaliby być narodem, zamalgamowaliby się jak Indjanie amerykańscy, lub zaginęliby.

Co pismo zdolne dokonać, dowodem Biblia, Alkoran, pomniki religijne Indjan i t. p., które przekształciły cały organizm narodów ²⁾.

Mowa utworzyła człowieka wewnętrznego, pismo wykształciło wewnętrzne życie ludów, państw, kościoła, jako indywi-

¹⁾ Historję badania mów, jako też stanowisko, na jakim dziś stoi nauka umiętności mów, najjaśniej skreślił Max Müller w dziele, wydanym po angielsku a przełożonym na francuskie, włoskie i niemieckie. Dzieło to w przekładzie niemieckim wyszło pod tytułem „Vorlesungen über die Wissenschaft der Sprache“. Lipsk 1863, w 8-ce str. 400.

²⁾ Mówi Lope de Gomara Buena: loa y gloria es de los hombres de Espana que a las naciones de la nuevas Indias han mostrado letras (e imprenta), que sin ellos son los hombres como animales, (Historia de las Indias). Prawdę tę głosił r. 1552. gdy jednocześnie Hiszpanie w Mechiku palili na stosach pisma mechikańskie obrazowe i wytępiłi tak, że ledwie szczątki nas doszle dają wyobrażenie o nich, zebrane w niezwykle wspaniałych podobiznach, w zbiorze wydanym przez lorda Kingsborougha (1831. Londyn, 7 tomów foljo).

dualności dziejowej, a drukarstwo, rzucając w obieg plody duchowe wszystkich ludów, ustawy wszystkich państw, pisma religijne wszystkich wyznań, stało się harmonijną spójnią, która zjednoczyła narody w jedno ciało duchowe.

Drukarstwo więc wynikło z konieczności postępu cywilizacji.

8. Narody, obywające się tylko mową, jak ludy Australji, Grenlandji i wielu wysp Oceanu Południowego, zwracają uwagę bibliografa o tyle tylko, o ile zabytki ich mowy, ujęte zostały pismem przez podróżników. Bibliografja u nich zresztą nic dla siebie nie znajdzie.

Epoka pisma obrazowego, symbolicznego, nakamiennego, klinowego i runicznego zatrudnia umysły archeologów.

Nie obojętną jest atoli dla bibliografji historia kształcenia się i przeobrażania alfabetów i charakterów, bo te napotyka się w pomnikach piśmiennych. Stosunek pisma do mowy, porównanie rodowodów pism, stanowi w bibliografji dział glossografji. Alfabetów jest do czterystu.

Pisma są naturalne i sztuczne, ostatnie znane pod nazwą pism: filozoficznego, tachygrafji, pasigrafji, kryptografji, steganografji, stenografji, not (pętel) tyrońskich i t. p.: te wszystkie poznać należy.

Nie mamy dotąd dokładnej historii pism, lecz mamy pouczające monograficzne prace. Ze stanowiska psychologicznego wywiedli początek pisma, za przewodem Humboldta, Lepsius i Steinthal.

Prace o pismach przez Falcona 1541, Mallinerota 1639, Funka 1743, Rocha 1801, Webera 1806, Fréreta, Hervasa 1798, Bergmana i Reclama 1840, Bilderdijka 1831, Klaprotha 1832, Champolliona i t. d. tablice pism, przez braci Bry 1596, Kappensa 1740, Fourniera młodszego, Encyklopedji francuskiej, Fryjego 1799, Bernarda 1759, Prinsepa, Pietrowa, Büttnera, Böschego, Ballhorna dostarczają obfitego materiału ¹⁾.

¹⁾ Ausfeld: Sprachalfabete. 1820 fol. Bergmann i Reclam: Bedeutung der Buchstaben. Lipsk 1840. Bilderdijk: Über die Buchstabenschrift z hollenders. Tedlhofa, Gladbach, 1831. Büttner: Vergleichungstafeln der Schriftarten, Getynga 1771—79. Klaproth: Aperçu de l'origine

U nas Jacek Przybylski w dziele „Dyssertacja o kunsztzie pisania u starożytnych“ (1788, Kraków, w 4-ce) mówi uczenie o historii pisma i pism. Majewski W. podał tablicę pism sanskrytu i zebrał do 150 alfabetów, których atoli drukiem nie ogłosił; także alfabetę zebrał Ks. Malinowski w Poznańskim.

9. Wskazówki historyczne o kunsztzie pisania są głównym materiałem dla biblijografji z czasów starożytności. Pisali wprawdzie Maderus 1702 r., Vockerodt 1687, Reimmann 1709, Fabrycjusz, Angelus, Rocca, Bulduccius 1626 i t. p. o literaturze i bibliotekach przedpotopowych, ale ich erudycja niczego nie dowiodła. Były biblioteki: Aleksandryjska, Pizystrata, Emiljusza, Sylli, Cyceronów, Poliona, Epafrodyty, Sammonika, Oktawjana, Tyberjusza, Wespazjana, Ulpjana i t. p., byli bibliotekarze i gramatycy: ale nie znajdujemy śladów porządku bibliotecznego, ani dzieł ściśle biblijograficznych. (Peignot Geb. „Essai sur la reliure des livres et sur l'état de la librairie chez les anciens“, Dijon 1834, w 8-ce). Rękopisma, które nas doszły, rozpoczynają się w kilka wieków po erze Chrystusowej, zaś zwoje, z pod popiołów i lawiny dożywane w Herkulanum, zatrudniają archeologów, specjalnie poświęcających się rozwijaniu przepalonych woluminów i ich odczytywaniu. Prace Vinzenza Merli, Mortarellego, Haytera, Piaggiego, Baiardiego, Rosiniego, Murra, Boucheta i t. p. są dowo-

des diverses écritures, 1832 w 8-ce; Hugues: De prima scribendi origine 1617 w 16-ce; Banginus: Coelum orientis 1617. Falco: De origine litterarum. Neapol 1541; Mallincrot: Liber de litteris 1639; Funk: De scriptura veterum 1743. Astle: The Origin and progress of Writing. 1784; Weber: Geschichte d. Schreibkunst Getynga. 1806. Fry: Pantigraphia. Londyn 1799 t. 2. Hervas: Paleographia Universalis; Cosena: 1798, w 4-ce; Prinsep. w Journ. of the Asiatic society of Bengal VII 276 podaje tablicę pism indyjskich; Fournier P. S. († 1768) ogłosił w „Manuel typographique“ odbicia wyborne 67 alfabetów. Paravey: Essai sur l'origine des chiffres et des lettres de tous les peuples. Paris 1826. Pietrow: O ważniejszych alfawitach wostocznych jazykow. Moskwa 1853; Boesche: Normalalphabete aller Sprachen. 6-te Aufl. Berlin 1854. Ballhorn: Alphabete orientalischer und occidentalischer Sprachen 1859; Steinthal: Die Entwicklung der Schrift. Berlin 1852. Humboldt Über den Zusammenhang der Schrift mit der Sprache 1831; Rosny: Recherches sur l'écriture des différents peuples. Paris 1857, w 4-ce Buchschriften des Mittelalters. Wien 1852 w 8-ce.

dem zdumiewającej cierpliwości, acz często w rezultacie dla nauki skąpo wydające owoce ¹⁾).

10. Dzieje pisma u starożytnych wyjaśniają, jakie powody, obok politycznych, stawały na przeszkodzie rozwojowi powszechnej oświaty. Tabliczki z drzewa, papyrus i skóra były z mozolem wyrabiane i bajecznie drogie. Zwój papyrusu lub może welinu, za najświetniejszych czasów w Atenach za Sokratesa, według podań Eggera i Didota, kosztował do 6-ciu złotych dzisiejszych; książki były niezmiernie drogie, skoro Platon za trzy traktaty Philolausa dawał 13,000 złotych, a Arystoteles za kilka woluminów Speusippa 22,000 złotych. (Alkan Ainé: De la fabrication et du prix du papier dans l'antiquité. Réponse de M. A. F. Didot à la lettre de M. Egger, Membre de l'Institut w „Chronique du Journal de l'imprimerie“. 1857. Geraud: Essai sur les livres dans l'antiquité, Paris 1840. Gaston Boissier: Atticus éditeur de Cicéron w „Revue archéologique“ 1863 i w „Chron. du Journ. de l'impr.“ 1863).

Starożytność stała u progu wynalazków: Cycero mówił o rzucaniu kostek z literami; rytowano Hebdomades Varrona z 700 figurami i Mapy Ptolemeusza. (Peignot: Dictionnaire de bibliographie 1806). Wynalazek druku był możliwy, niedostawało materiału, na którymby drukowano, ani farby, która by druk utrwaliała.

Papyrus za cienki, nie spoisty i śliski, wystarczał ledwie na pisanie kopji pojedynczych; kosztowność przyrządzania wyłączała możliwość taniości, a tym samym gromadzenia większych zapasów. Próby rytownictwa w starożytności poszły wkrótce w niepamięć, wypadki polityczne przeszkodziły spokojnemu rozwojowi wynalazków.

11. Pierwotne wieki chrześcijaństwa przedstawiają nam chaotyczne społeczeństwo. Upada Rzym, stolica potęgi fizycz-

¹⁾ Baiardi O. A.: Le antichità di Ercolano, Napoli 1757 — 92. t. 9. folio; Rosini: Herculaniensium voluminum tomi duo. Neapoli 1797. fol. Hayter: A report upon the herculaneum manuscript. Londyn 1811 w 4-cc; Roux ainé et Bouchet: A. Herculaniensium et Pompei. Paris 1837—40 t. 8. w 8 cc; Rossini; Dissertationes. Napoli 1797 fol; Murr: De papyris seu voluminibus graecis. Argentorati 1804 i t. d.

nej Cezarów; powstaje Rzym, stolica potęgi moralnej namiestnika Chrystusa. Nad siłą góruje wiara, ponad orężem krzyż. Duchowieństwo wiąże się w gminę solidarną w całej Europie. Powadze duchownej władzy ulegają władcy, jako milites Petri. Księża są nauczycielami narodów. Oni przez długie wieki oświecając, są jedyną światłością w narodzie. Wyłącznie tworzą zastęp pisarzy, kanclerzy i bibliotekarzy.

Gorliwość o wiarę i brak materiału piśmiennego zrządzily szkody niepowetowane. Dla religji tępiono pisma w języku ojczystym, i klasyczne jako pogańskie, jak np. Cyncerona. Tak spalił Grzegorz Ś ty w r. 590 rękopisma biblioteki Flawiańskiej w Rzymie; stąd ustawy cesarza Teodozjusza i Walentyniana, karzących na gardle posiadaczy i czytających pisma odszczepieńcze; stąd uchwała koncylium w Tuluzie r. 1229, wzbraniająca świeckim posiadania biblii i onejże tłómaczenia na mowę pospolitą. Dla braku pergaminu, psuto dzieła klasyków już od IX wieku, wyskrobywając je i wpisując w ich miejsce traktaty teologiczne. Stąd powstały palimpsesty, nad którymi tyle trudów zadawali sobie uczeni Angelo Mai Sycylińczyk, Matrauga, Niebuhr, Peyron i inni. Tym trudom zawdzięczamy odszukanie niektórych fragmentów Cyncerona, Proclusa, Marbiliusa, Sallustjusza, Archimedesza, Plauta, Themistiusa, Porfira, Philona, Euzebjusza, Djonizego z Halikarnasu i innych (Fr. Mone: De libris palimpsestis, Carlsruhe 1855 w 8-ce). Jaka trudność była o materiał piśmienny, dość nadmienić, że w XII wieku Hugues nie mógł w całej Anglii dostać pergaminu na przepisanie biblii. Wiadomo, że we Francji odbywał się targ na pergamin raz tylko do roku.

Księgozbiory tylko po klasztorach się kryły.

Zbiór kilkudziesięciu tomów był już bogatą biblioteką, którą okowywano łańcuchami, stąd libri catenati, przykowane do stołów i pulpitów: „ut non vendantur, non alienantur, non concedantur extra librariam“. (Schuegraf J. K.: Kurze Abhandlung über die Frage: Warum wurden ehemals in Bibliotheken die Bücher an eiserne Ketten gelegt? Regensburg 1845 w 8-ce). I tak jeszcze r. 1460, po zgonie kanonika Sozomena inwentowano jego ogromną bibliotekę, bo obejmowała 116 libri catenati, przykutych do sześciu stołów. Ostrożność ta pociągała za

sobą wzbraniane pod klątwą zdejmowania księgi z łańcucha. (Bulla z r. 1658 do przełożonych zakonu w Tuluzie).

Pismo było niejako w pogardzie, królowie nie umieli pisać. Zdarzyło się, że opat z całą kapitułą (w Saint Gallen) przed epoką wynalazku druku, nie potrafili się podpisać. Szlachta nie uczyła się pisma, jako rzeczy niegodnej rycerskiego rzemiosła (Mabillon), uczyła czytać tylko te dzieci, które do stanu duchownego przeznaczano; podpisy znikły z dokumentów, bo świadkowie nie umieli się podpisywać. Winowajców uwalniano od kary śmierci, gdy umieli czytać i pisać, a to *jure litteraturae*, inaczej *jus clericatum* zwane, które prawo w sądach angielskich jeszcze w drugiej połowie XVIII wieku zastosowywano (o czym Przybylski J.). Ciemnota trwała blisko tysiącolecie ¹⁾.

12. Azja podówczas przedstawia korzystniejsze warunki. Chiny już w II w. znały rytownictwo na kamieniu, w VI w. miały druk tablicowy, w XI w. druk ruchomymi czcionkami, w II w. miały papier jedwabny. W VIII lub IX w. dostaje się papier bawełniany do Persji i Bucharji, stąd przez Cesarstwo Wschodnie i przez Arabję rozchodzi się po Europie; w XIII w. upowszechnia się a w XIV doskonali się na papier lniany. (Julien S. *L'imprimerie en Chine*. Paris b. w. r. 1847;) Gutermann Fryd. *Geschichte des Linnenpapiers*. 1845. Drezno; Desmarest, (w „*Manuel du Fabricant de papier*“). Paris 1833). Papier wywołuje w Europie przeobrażenie niemal takie, jak później druk. Za papierem rozpowszechnia się sztuka pisania, ułatwione środki kształcenia, zawiązki szkół i uniwersytetów, korporacji pisarzy, rubrykatorów, kopistów, minjatorów, iluminatorów (*metagrapheutae*, *librarii*) i t. p. (Lacroix Paul. *Le livre d'or des metiers. Histoire de l'imprimerie et des arts et professions qui se rattachent à la typographie*. Paris 1852 w 8-ce z wielu rycinami; Langlois E. H. *Essai sur la calligraphie des manuscrits du moyen-age*. Rouen 1841 w 8-ce z rycinami). Ster oświaty przechodzi z klasztorów

¹⁾ Obacz bardzo zajmujące dzieło: *De l'origine de la signature et de son emploi au moyen âge* par M. C. Guigne. Paris 1863, w 8-ce z 48 tablicami.

do miast, wzmagają się stan ludzi naukowych i wykształconych, istna republika ducha, trzecia potęga w narodzie, obok władzy świeckiej i kościoła.

13. Epoka od wynalezienia papieru do wynalazku druku jest wielce zajmująca dla bibliografa. Do niej odnosi się przeważnie nauka o rękopismach, której granice i znaczenie wytknął Ebert, pierwszy wyróżniając ją trafnie od nauki królewskiej, t. j. dyplomatyki, z którą do jego czasów bywała łączoną. Rękopismoznawstwo jest nauką czytania rękopisów, oceniania ich według ich formy zewnętrznej i wewnętrznej i objaśniania ich historycznego. Zarówno jak dyplomatyka zażywa ona do celów swoich paleografii, będącej nauką o pismach starożytnych i ich odczytywaniu.

Francuzi są twórcami dyplomatyki, której wyobrazicielami są: Mabillon, Montfaucon i uczeni benedyktyni Toustain i Tassin.

Niemcy udoskonaliли paleografję; stworzył ją — rzecz można — Kopp, acz Francuzi mają jej znakomitych przedstawicieli Sylvestra, Waillego, Hiszpanie Andrzeja Merino, Anglicy Casleya (1734). Przodkują Włosi rękopismoznawstwem, a w pracach ich góruje dzieło Bandiniego (foljo 11 t.) o skarbach biblioteki florenckiej, które jest arcydziełem ścisłości bibliotekarskiej i paleograficznej. Znakomitsze katalogi rękopismów i ich spisy są: Eberta, Fabrycjusza, Spitzela (1668) Edw. Bernarda (1697), Morellego (1776), Denisa (1795), Sinnera (1766) Beraldello, Lambecjusza, Iriarty i innych. W Rosji pracowali na polu paleografji: Iwan Łaptiew (1824), Mathaei (1776) Mojajski (Paleograficzskie snimki. Moskwa 1862), Köppen, Iwanow (Zbornik paleograficznych snimkow, Moskwa 1844), w Czechach Hulakowski (Abbreviaturae vocabulorum. Praga 1852 w 4-cc).

U nas opisywali i porównywali paleograficznie rękopisma: Janocki (rękopisma Bibl. Załuskich), Przeździecki Aleks., Aleksander Batowski, który w kilkudziesięciu tomach opisał paręset rękopismów Biblioteki Ossolińskich i część tej pracy wydrukował; prof. Białecki (rękopisma Długosza) i inni. Paleografji zasłużył się niemało Kazimierz Stronczyński wydaniem szacownych „Wzorów pism dawnych“ i podobizny Kazimie-

rzowskich statutów, jako i Jabłoński księgarz wydaniem podpisów mężów sławnych; Walenty Majewski pisał o sztuce dyplomatycznej, (Roczn. Tow. przyj. Nauk), a Lelewel w „Naukach dających poznać źródła historyczne“ rzucił ogólny zarys paleografii ¹⁾.

14. Rękopismoznawstwo bada rozliczne charaktery średniowieczne, iniejały, majuskuły, minuskuły, gockie. karolińskie. frankogaliczkie Merowingów, anglosaksońskie, wisygockie, longobardzkie, gregorjańskie, kancelarji rzymskiej i t. p. odmienne w dyplomatach, a inne w książkach.

Cechy tych pism, skrócenia, interpunkcje, monokondylja, tytuły, floresy, sygły, akcenta, marginalja, kustosze, kolumny, minjatury, papieru gatunki i filigrany czyli znaki wodne—są to przedmioty drobiazgowych zajęć rękopismoznawcy.

Zewnętrzna forma ksiąg, oprawy, rzeczowy, chronologiczny i choreograficzny przegląd rękopisów, dzieje tworzenia się tekstów, fabryki, handel i losy pism, ceny rękopisów, praktyka kopistów, oznaczenie wieku rękopisów, sprawdzanie dat, odgadywanie autora i tytułów, porównywanie rękopisów między sobą, krytyka błędów kopistów, tworzenie katalogów i tym podobne szczegóły są również zadaniem tej nauki.

15. Od połowy XV wieku rękopisma ustępują pierwszeństwa drukowi. Druk poprzedziło rytownictwo kart i drzeworytnictwo rycin z podpisami i bez, którego ogniskiem była Flamandja. Najdawniejszy drzeworyt z datą 1418 r. odkrył

¹⁾ Merino And.: Escuela paleografica, Madryt 1780; Kopp: Palaeographia critica. Mannheim 1817–29, tenże: Bilder und Schriften der Vorzeit. Mannheim 1821, w 8-ce; Marcel: Paléographie arabe. Paris 1828 fol. Champollion-Fiquet: Paléographie des classiques latins. Paris 1837. Wailly: Elements de Paléographie, 1838, w 4-ce; Silvestre: Paléographie universelle. Paris 1839, fol. 4, t.: dzieło przepyszne; Westervood: Paleographia sacra pictoria. Londyn 1844, dzieło wielce kosztowne, Chassant: Paléographie. Paris 1862. Mabillon: De re diplomatica. Paris 1681, Walther: Lexicon diplomaticum, Getynga 1741; Nouveau traité de diplomatique (par Toustain et Tassin) Paris 1750 w 4-ce t. 6. Jaime Villanueva: Viaje literario á las iglesias de Espana. Madryt 1803–23 t. 10, w 8-ce. Ioaeo Pedro Ribeiro: Dissertacoes. 1810–13. Lizbona w 4-ce; Schoenemann: System der Diplomantik. Lipsk 1818.

niedawno Reiffenberg, lubo wiarogodności tego odkrycia zaprzeczają Niemcy. (Obacz Petzhold, Anzeiger 1846 r.; Heineken: *Idée générale d'une collection d'estampes*. Lipsk 1771. Jansen: *Origine de la gravure*, Paris 1808. T. II. Didot: *Essai sur l'histoire de la gravure sur bois*, Paris 1863, w 8-ce).

Wynalazek druku stanowi epokę w dziejach naukowości. Nie rozstrzygając, czy Koster donatami, jak znów obecnie niektórzy uczeni francuscy twierdzą, czy Guttenberg biblją otwierają tę nową erę, zwróć uwagę, iż równego i tego wpływu na oświatę wynalazku, jak druk, nie przedstawiają nam dzieje od epoki wynalazku pisma głoskowego.

Druk wywołał cztery nieocenione następstwa:

- 1) Szybkość produkcji wydań.
- 2) Obniżenie nadzwyczajne wartości ksiąg.
- 3) Rozszerzenie ksiąg po całym świecie.
- 4) Ustalenie tekstów autentycznych.

Już w r. 1501 u Hallera odbijało dwóch ludzi dziennie więcej arkuszy, niżby je biegły kopista w ciągu lat dwóch zdołał przepisać. Odbijano bowiem więcej niż 300 arkuszy dziennie.

Dziś gdy „Times“ odbija się w 300 arkuszach na minutę, a 18,000 na godzinę, stosunek kopisty do druku wzrasta bez miary. 10,000 kopistów nie spisałoby przez cały rok ilości egzemplarzy dziennika tego, wyszłych w ciągu 24 godzin. Jest to najdobitniejsze wykazanie stosunku ruchu piśmienniczego przed i po wynalezieniu druku. Stosunek produkcji przed i po wynalezieniu druku, jest niemal jak 1 do miliona ¹⁾. Awentyn

¹⁾ Trudno, by fotograficzne odbicia dorównały kiedy szybkości i taniości produkcji druków. Wzmianki jednak godnem jest, iż maszyna fotograficzna w Ameryce Ch. Fontayna odbijać ma na godzinę 4000 egzemplarzy fotograficznych, a to jedną kliszą, na papierze. Rozpoczęła działalność przy pierwszym obiorze prezydenta Lincolna, odbijając dziennie 20,000 egzemplarzy. Księgarnia fotograficzna Kamilla Silvy w Londynie wydała w fotografii r. 1860 rękopis Sforzy, z biblioteki margrabiego d'Azeglio. Okazała się tu korzyść z odbić tych, bowiem miejsca nieczytelne w rękopiśmie wystąpiły czytelne w fotografii. U nas utorował drogę w odbijaniu fotograficznem druków znany bibliograf Skimbo-

zmarły r. 1534, wyraził się, że gdyby nie wynaleziono druku, przepadłyby dzieła starożytności, bo klasztory przestały pisać. Z drukiem występuje wskrzeszony i oczyszczony świat klasycyzmu, a scholastyczność schodzi z widowni. Już w XV wieku przez 40 lat pojawia się 100 wydań Wirgilego, a 300 Cyncerona; Wenecja, która wydała przez ten czas 3,000 dzieł, przodkuje ruchliwością. Tego, co w jednej Wenecji wyszło do r. 1500, nie spisaliby przez tę długość czasu kopiści całej Europy.

Z napływem druków obniżyły się ich ceny. Ceny te były względne, w miarę jak książka była wyrobem rzemieślnika, artysty lub uczonego. W ogóle jednak były one kosztowne: dość nadmienić, że w XI tym wieku Grécie, hrabina d'Anjou, kupiła zbiór homilji Haimona za 200 owiec, 100 skór kuny i 3 korce ziarna.

Piszą, iż rękopis biblij kosztował blisko 70,000 złp., Liwjuż w XV wieku do 8000 złp., Plutarch do 6000 złp. (Carowe: die Buchdruckerkunst. Wiesbaden 1856, w 8 ce). Ceny, te jakkolwiek może były niezwykle, nie są cenami wyjątkowemi. Jeszcze za Fusta i Guttenberga biblja kosztowała do 3000 złp. (700 talarów), ówczesnych. (Harless: die Literatur der ersten hundert Jahre nach der Erfindung der Typographie. Leipzig 1840). Całkowite Corpus juris było nieprzeplacalne, sławny Accursius nie miał funduszu na kupienie egzemplarza. Giuseppe Mira w swem „Manuale di Bibliografia“ (Palermo 1863), przytacza ustawę Uniwersytetu bolońskiego z r. 1334, w której wzbroniono uczniom pod srogimi karami wynosić książki poza obręb Bolonji.

Dowód to rzadkości i wartości ksiąg ¹⁾.

rowicz, który do dzieła swego o bibliach polskich, w rękopiśmie zostającego, dołączył staraniem jego wyszłe odbicia fotograficzne ciekawszych kart tytułowych biblij.

¹⁾ Savigny w „Geschichte des römischen Rechtes im Mittelalter“ 1834, dowieść usiłuje, iż książki nie były tak drogiemi w średniowieczności, jak powszechnie mniemają. Rzecz tę dostatecznie wyjaśnia Kirchhoff Ab. w rozprawach: Die Handschriftenhändler des Mittelalters. Halla 1854, i. tenże Beiträge: zur Geschichte des Handschriftenhandels. Halla 1855.

Druk usunął te trudności, z którymi przychodziło się łamać uczonym.

Ustalenie tekstów jest wielką zdobyczą drukarstwa.

Rękopisma nie dawały rękojmi autentyczności, fałszowano umyślnie lub z braku wykształcenia naukowego kopiistów, klasycy przeobrażali się do niepoznania; nie pomogły znaki sprostowań wymyślane przez uczonych, obele, koroniny, i t. p. Autor nie poznawał częstokroć dzieła swojego.

Gdy niewielu było tak uczonych przepisywaczy, jak Michał Apostolicus, więc fałszerze kopiści, jak Gaspar w XV a And. Darmarius w XVI wieku, zasypywali składy księgarzy popsutemi tekstami.

Badanie drukarstwa pierwotnego, a z niem drzeworytnictwa, wynalazku kart i t. p. i drukarstwa rozwiniętego jest bardzo ważnym bibliografji zadaniem. I tu pismo i papier bywają roztrząsane, Manucjusza typy italiki czyli kursywa, srebrne Elzewirów, rzymskie Jenson, batardy dwoiste Fourniera i Heilmana, garmonty Garamonta, głoski sumy Schöffera i t. p. równo jak papier genewski, Holendrów, Baskerville, Guarrego, u nas Bonarów—mają swoje znaczenie. Okoliczności, na które zwraca uwagę bibliografja, mianowicie opisując lub wybierając dzieła, są najrozliczniejsze.

Przeobrażanie się tytułów ksiąg, stronicowań, rejestrów, skrótów i formatów i t. p. znaki drukarskie, przepych lub oryginalność edycji, wartość wewnętrzną dzieł, już to jako zbiorów kosztowniejszych, już to jako wydań pierwotnych, już to z powodu osnowy, rzadkości, już to z powodu historycznej lub osobliwej oprawy, jak np. oprawy biblioteki Zygmunta Augusta, prawnika Śliwnickiego z medaljonami Bony i Zygmunta I-go, już to z osobliwości materiału, jak Mateolus, wydrukowany na drzewie staraniem bukinisty Tabarego, druki na asbescie D-ra Brackmana prof. w Brunswiku i t. p.; już to ze względu na niezwyuczajny format dzieła, jak np. największa książka w świecie Panteon bohaterów Anglii, drukowana r. 1861 w Londynie złotemi głoskami i tylko w stu egzemplarzach. Każda kartka ma 13 łokci i 4 cali wysokości, a 6 łokci 14 cali szerokości. Litera zaś ma 6 $\frac{1}{2}$ cali wysokości. Wobec tego maleje sławny olbrzym ksiąg w Sztokhol-

mie, lub Alkoran, który trzech ludzi za ledwie mogą udźwignąć. Jakiej wymaga pilności badanie bibliograficzne druków, okazują dzieła Bruneta, Grässego i inne, które rzeczywiste podziwienie obudzają.

Drukarstwo, w zawiązku i w rozwinięciu uważane, ma swoich osobnych historyków. Maittaire, Serna Santander, Meerman, Hain, Panzer, i t. p. opisywali inkunabuly. Schaab, Bernard, Lambinet, Marchand, Falkenstein, i inni pisali dzieje drukarstwa.¹⁾ U nas Hoffmann Jan 1714, Łopacki w „Rozmaitościach Lwowskich“, Bentkowski (o drukach Hallera), Zubrzycki (o drukarniach ruskich), a szczególnie Bandtkie (Historja drukarń), tudzież Lelewel (w Księgach bibliograficznych) rozjaśnili dzieje drukarstwa polskiego.

16. Niepodobna ogarnąć liczby drukarń. Podniosły się firmy do znaczenia, drukarze byli częstokroć sławnymi filologami, jak Stefanowie, Manucejusze, Januszowski; rywalizowali o doskonałość druku, jak Junta, Elzewiry, Bodoni, Lazarzowie, Baskerville, Didotowie i t. p. Bibliomanowie mierzą marginesów szerokość elzewirometrami i przepłacają stare druki, zbierają i opisują ich k alki, jak Rive, Crevena, Sotheby i t. p., zbierają znaki drukarzy i księgarzy, będące ich szlachectwem pracą nabytem, ich rzeczywistymi herbami. (Roth-Scholtz: Thesaurus symbolorum id est insignia bibliopolarum Norymb. 1730, Dibdin: Bibliographical Decameron, London 1817

¹⁾ Maittaire A. M.: *Annales typographici 1719–25*, w 4-ce i uzupełnia Denisa r. 1789. Serna de la Santander: *Dictionnaire bibliographique*. Bruksella 1803. Meermann: *Origines typographiae*. Haga 1765 w 4-ce. Hain: *Repertorium bibliographicum*. 1826–38. Panzer: *Annales typographiae*. Norymberga 1793, w 4-ce t. 11. Schaab: *Die Geschichte der Erfindung der Buchdruckerkunst*. Moguncja 1855 T. 3, w 8-ce. Bernard: *Die l'origine de l'imprimerie*. Paris 1853 t. 2, w 8-ce. Lambinet: *Recherches sur l'origine de l'imprimerie*. Bruksella l'an VII. Marchand: *Histoire de l'origine de l'imprimerie*. Haye 1740. Falkenstein: *Geschichte der Buchdruckerkunst*. 1840, Lipsk. Kappens: *Buchdruckerkunst*, Lipsk 1740 t. 4, w 8-ce ze stu wzorami alfabetów. Didot: *Essai sur la typographie*. Paris 1851 w 8-ce. Paeille: *Essai sur l'invention de l'imprimerie*. Paris 1859, w 8-ce. Sotheby S.: *Principia typographica the Block-Books*. Londyn 1853 t. 3, dzieło wspaniałe (kosztuje £60 franków). Dupont Paul: *Histoire de l'imprimerie*. Paris 1854, w 8-ce t. 2.

T. 3, w 8-ce, Silvestre L. E. Marques typographiques, Paris 1853—1864 w 8-ce, Lempertz H. Bilderhefte zur Geschichte des Buchhandels, Jahrgang 1853—1865 folio; Techener J. i L. Histoire de la bibliophilie. Reliures ect. Paris 1861—1865 folio, dzieło kosztowne, ryciny wykonane znamienicie).

Bibliografowie wydają monografie pojedynczych drukarni, jak Juntów, Aldów, Manucjuszów, Hallera i t. p. a liczba druków corocznie wzrasta niewzycajnie.

17. Zastanawiając się nad drukami, badamy zarazem co sprzyjało, lub co udrudniało ich obieg. Rzadkość ksiąg jest częstokroć miarą ich wartości.

Ułatwienie komunikacji myśli za pośrednictwem druku głównie przyczyniło się do reform religijnych w Niemczech, a politycznych w Anglii i Francji.

Rządy duchowne i świeckie, poznawszy siłę nowej potęgi, usiłowały od razu nią zawładnąć.

Stąd bulle przeciw drukom (1487), inkwizycja, palenie druków Wierzbięty, rakowskich, Frobenów, Stefanów i t. p., indeksa ksiąg zakazanych, cenzura świecka i duchowna (1479 i 1486); wszystkie te środki były bezsilne, bo myśl, wolna i lotna jak powietrze, nie da się zacieśnić. Przeciwwagą temu było zniesienie cenzury w Niderlandach i Anglii (1696). Wolność ta otworzyła drukowi dwie twierdze, z nich można było rzucać pociski na zdobycze świata duchownego.

18. Równocześnie z drukiem powstają ogromne zbiory biblioteczne. Dawniejsze zbiory, po kilkadziesiąt dzieł wynoszące, zaledwie zasługiwały na to miano. Były to skarbee, nieprzystępne dla obcych, pod grozą klątwy biskupów. Dopiero w nowszych wiekach biblioteki stoją otworem dla wszystkich, stanowiąc zazwyczaj część integralną szkół i uniwersytetów.

Uznano, iż ułatwienie dostępu do bogactw księgozbiorów i obiegu ksiąg jest koniecznym warunkiem oświaty.

Aby zaś dostęp był możliwy, należało urządzić biblioteki ¹⁾ i czytelnie, zaprowadzić zjazdy i komunikacje księgar-

¹⁾ Pierwsze publiczne biblioteki do użytku ogółu otwarte były: Laurencjańska we Florencji roku 1571; Watykańska w Rzymie roku

skie, w czym Niemcy utorowali drogę, urządzając zjazdy frankfurckie, a potem lipskie. Bibliotekarstwo polega na katalogowaniu, na umiejętnym nabywaniu i zachowywaniu ksiąg, na zbadaniu systematów naukowych i zastosowaniu ich w praktyce.

Bibliotekarstwo wymaga ciągłej, całodziennej pilności, wymaga wytrwałej pracy, o jakiej nie mają i nie mogą mieć wyobrażenia ci, którzy nie są z rzeczą biblioteczną oswojeni.

Nauka bibliotekarstwa jest trudna i rozległa. Twórcą jej jest Ryszard de Bury, kanclerz zmarły r. 1345, którego dzieło *Philobiblion*, po wielokroć przedrukowywane, jest rozkoszą bibliofilów ¹⁾. Nauka bibliotekarstwa zajmowała umysły wielu uczonych, którzy kreślili jej zasady, jak Molbeck, Namur, Schrettinger, Collan, Sobolszczykow, Seitzinger, Petzhold, i t. d.; u nas Lelewel, Borkowski i Górski ²⁾.

19. Biblijografji i bibliotekarstwu niosą główną pomoc źródłową:

- 1) pisma czasowe i zbiorowe;
- 2) encyklopedje;
- 3) opisy i systemata biblijograficzne.

Źródło to trojakię jest nowszych czasów zdobyczą. Z początkiem XVI wieku podobno w Norymberdze wychodzi

1588—90; Ambrozjańska w Medjolanie 1604—9; Engelsburgska w Rzymie 1605; Bodlejańska w Oxfordzie 1612; Mazaryńska w Paryżu 1648; Królewska w Paryżu r. 1737 i u nas Żaluskiego w Warszawie. Pierwsza wypożyczalnia ksiąg r. 1740 w Londynie u księgarza Wright.

¹⁾ Bury R. *Philobiblion, excellent traité sur l'amour des livres*. Paris 1856. w 8-ce; 1-e wydanie: *Incipit plogus in librum de amore librorum*. Co. 1743, w 4 ce, 2 ga edycja 1483, 3-cia r. 1599.

²⁾ Lohmeier, *De bibliothecis Ultrajecti* 1860. Namur: *Manuel du bibliothécaire* 1834. Schrettinger: *Versuch eines Lehrbuches der Bibliothek-Wissenschaft*. München 1808—29, tegoż *Handbuch der Bibliothek-Wissenschaft* 1834. Sobolszczykow: *Principes pour l'organisation des bibliothèques*, Paris 1859. Seitzinger. *Bibliotheks-Wissenschaft*. Drezno 1863. Petzhold: *Katechismus der Bibliothekenlehre*. Lipsk 1856. Constantin: *Bibliothekökonomie*. Paris 1841, w 8-ce. Borkowski St.: *O obowiązkach bibliotekarza*, Lwów 1829, w 8-ce. Lelewel: *Biblijograficznych ksiąg dwójce*. Wilno 1823—26, t. 2. Górski Wl. *Krótki rys zasad bibliotekoznawstwa* Warszawa 1862.

Neue Zeitung 1536, w Wenecji *Menauci* (1572), w Polsce *Merkurjusz* (1661); za temi idą naukowe pisma czasowe jak np. *Journal des Savans*, które w tym roku obchodzi dwóchsetną rocznicę istnienia. Czasopisma krytyczne i bibliograficzne (ostatnich obecnie Francja ma 18) są dla bibliografa codziennym doradcą i przewodnikiem ¹⁾.

Rozrost nauk wywołał potrzebę ogarnięcia ich w obrazie encyklopedycznym. Encyklopedje słownikowe lub systematyczne są wyrazem uniwersalności, do której dąży duch nowszych czasów. Dążności tej objawem są już i dawniejsze dzieła, zaczawszy od *Isidora Hispalensis* (około 1470 r.), *Pawła z Pragi* rękopis w Bibliotece krakowskiej, dzieła *Reischa* 1505, *Vergiliusa* 1509, *Zwingera* 1563, *Corneilla* 1833; lecz wiek XVIII rzeczywiste stwarza encyklopedje, jak *Coronellego* 1701, *Chambersa* 1728, *d'Alemberta* i *Diderota* 1751; w naszym stuleciu *Erscha* i *Grubera*, *Brockhausa*, *Meyera*, *Schnitzlera* wyd. *Delossy'ego*. Encyklopedja wyd. *Panckouka* 1782 — 1832, tomów 166 i 51 części, rycin przeszło 6,000; Czeski Słownik nauczny, u nas Encyklopedja powszechna i t. p.; ze specjalnych *Krünitza* od roku 1773 — 1841, tomów 177 w 8-ce.

Bibliografje stają się nieodzownymi przewodnikami zbiorów bibliotecznych i badań naukowych.

Dzieła rzeczywiście bibliograficzne pojawić się mogły tylko po wynalazku druku, to jest: gdy teksta były ustalone, i gdy tysiące egzemplarzy jednego i jednakowego dzieła były własnością tysiąca posiadaczy.

Jakoż bibliografje średniowieczne nie są bibliografjami.

Ojcem bibliografji jest *Konrad Gessner*. W wydanej w r. 1545 *Bibliotheca universalis* i w dziele *Pandectarum*

¹⁾ Dla nas szczególną wartość mają wydawane bibliograficzne czasopisma w Niemczech jako to: *Neumanna: Serapeum* od r. 1839 i *J. Petzholda: Anzeiger für Bibliographie und Bibliothekwissenschaft*, wychodzące najprzód, w Dreźnie, potem w Hali od roku 1840. ostatnie szczególnie ważne dla mnóstwa szczegółów, gromadzonych zewsząd starannie, i rozpraw, odnoszących się do teorii bibliografji. Jest to pismo nieodzownej potrzeby dla każdego bibliofila i bibliotekarza, gdy *Serapeum* oddaje nauce rękopismoznawstwa nie małe przysługi.

libri XXI, Tiguri 1548—1549 folio, pierwszy zakresił podwalinę biblijografji ogólnej, systematycznej i słownikowej. Po nim pojawiają się jego uzupełniacze lub biblijografowie chronologięści, jak Lambecjusz r. 1659.

Zjawiają się zarazem systemata naukowe, nakreślone przez Saviniego, który o 18 lat wyprzedził system Bakona, onemuż, według Peignota, będąc pierwowzorem, a rozwinięte przez Diderota i D'Alemberta. Przerabiano i zastosowywano je wielorako w układach systemu biblijograficznego. Liczne systemata nakreślali uczeni niemieccy, jak Leibniz, Schütz i Ersch i t. p. lubo francuscy, jak Martin, Namur i t. p. Rozwinięcie systemów biblijograficznych w Systematologii jest może najtrudniejszą, a przynajmniej najmozolniejszą pracą biblijografa. Tutaj biblijografja wchodzi w granice encyklopedji nauk, mając atoli zawsze wzgląd na potrzeby zbiorów bibliotecznych. Zastosowuje bądź filozoficzno-encyklopedyczne systemata porządkowania bibliotek, jak np. systemat Alberta (1847 r.), Friedricha i t. p. bądź też z uwagi, że biblijografja jest nauką czysto historyczną, postępuje historycznie w porządkowaniu bogatych materiałów. W tym razie jest przewodnikiem dzieło Schleiermacha: „Bibliographisches System der gesammten Wissenschaftskunde“, Brunświk 1852, który w dwu wielkich tomach zamieścił całe drzewo genealogiczne umiejętności w ich związku harmonijnym, a to schodząc do najdrobniejszych odłamów. W systemie biblijograficznym ujęte umiejętności przedstawia nam Merleker w dziele „Musologie, systematische Übersicht des Entwicklungsganges der Sprachen, Schriften, Drucke, Bibliotheken, Lehranstalten, Literaturen, Wissenschaften und Künste“. Lipsk 1857, w 8-ce. Inni kreślili teorię i dzieje biblijografji, i tak: w Niemczech: Reinmann, Denis 1775.

We Francji: Peignot 1804, Parent 1801, Boulard 1804, Achard 1806, Poutier 1824.

W Anglii: Dibdin 1817, Hartwell 1814.

We Włoszech: Roncetti Ant., Mortillaro, Mira Giuseppe.

U nas Lelewel i Bohatkiewicz, a w rękopisach J. S. Bandtkie, Józef Muczkowski, Paweł Jarkowski, prof. Zało-

ziecki (r. 1863), pisał też szczegóły bibliograficzne Ant. Sozański ¹⁾.

Z rozwijaniem się drukarstwa, zapas bibliograficzny nie na tysiące, ale na miliony dzieł wzrastał. Już niemożliwym było myśleć o spisaniu bibliografji ogólnej powszechnej wydawanych dzieł, rzucono się zatem do opracowywania specjalnych gałęzi, bądź wydając bibliografje pojedynczych krajów, bądź pojedynczych umiejętności, bądź osobliwych bibliografji odłamów, jak badania anonimów, badania o dziełach zatraczonych, drukowanych oryginalnemi czcionki, lub na niezwykłym papierze, druków kosztownych i t. p.

Wyróżnili się: we Francji: Debure, Quérard, Renou, Barbier, Techener, i t. p.; w Anglii: Trognall, Watt, Lowndes; we Włoszech: Haym, Gamba; w Niemczech: Ersch, Ebert, Grässe, Heinsius, Kayser, i t. p.; w Hiszpanji: Hidalgo; w Portugalji: Silva Ribeiro; w północnej Ameryce: Jewett Karol, Steven, Trübner; w Norwegji: Mac Nissen; w Węgrzech: Stefan Sandor (1803), Mik, Jankowicz i Kertbeny; w Dalmacji: Valentinelli; w Czechach: Hanka i Jungmann; w Rosji: Anastaziewicz, Sopikow, Strojew, Undolski, Muralt, Minzloff.

Bibliografje, tak specjalne jak i ogólne, przygotowały materiał literaturze powszechnej; bez tego materiału nie możnaby ani pomyśleć o nakreśleniu zarysów literatury lub

¹⁾ Reimmann J. Fried: Versuch einer Einleitung in die Historiam litterariam. 1721—41. t. 6. w 8 ce. Denis: Einleitung in die Bücherkunde. 1777—8, w 4 ce. t. 2. Parent: Essai sur la bibliographie. Paris 1801. Boulard: Traité élémentaire de bibliographie. Paris 1804, części 2. Achard: Cours de bibliographie. Marseille 1806. t. 3. Lalanne: Curiosités bibliographiques. Paris 1857, w 8 ce str. 440. Hartwell-Horne: Introduction on the study of bibliography. Londyn 1814. t. 2. Verdet: Histoire du Livre. 1861—65. T. 5. Mortillaro: Studio bibliografico. Palermo 1832, 2-gie wyd. Denis: Bibliografia, traduzione con aggiunto e seguita sulla II edizione dell ab. Ant. Roncetti. Milano 1845. w 8 ce. Mira G.: Manuale di bibliografia. Palermo 1863, w 8 ce, t. 2. Sozański Ant. Ciekawe szczegóły z literatury i bibliografji. Wiedeń 1858, w 8 ce str. 44. Rzecz wyjęta z Lalanne'a i Izraelego. Rękopism z wykładów J. Bandtkiego posiad. Rękopisa wykładów prof. Muezkowskiego i Jarkowskiego zachowane są u familji tychże. O rękopiśmie prof. Załozieckiego w Wilnie pisały gazety r. 1863, podając jego ośnowę.

dziejów cywilizacji. Wzór napisania podobnego dzieła wskazał Karol Denina (*Discorso sopra le vicende della letteratura*. Torino 1760, w 8-ce). Prace pierwotne tego rodzaju, jak Fabrycjusza: *Historie der Gelehrsamkeit* 1752. Giovaniego And. 1782, są na polę bibliografją. Za naszych dopiero czasów pojawiają się dzieła, które starają się wznieść ponad proste bibliograficzne opisy, jako to dzieła Eichhorna, Schlegla, Wachlera, Grässego, Klemma, Szafarzyka, Lewestama ¹⁾).

Można z chlubą powiedzieć, iż w dziejach bibliografji kraj nasz przodkował i przodkuje narodom słowiańskim. W Krakowie były pierwsze druki polskie, ruskie, greckie, łacińskie, węgierskie (1502), i hebrajskie na północy. Czynność i świetność drukarń krakowskich z początku XVI go w. przewyższała wszystkie inne słowiańskie, obfitością dorównała drukarniom Rzymu, ruchowi drukarskiemu w całej Anglji, a przewyższyła drukarstwo w Hiszpanji i Portugalji ²⁾. Rodziny Szarfenbergerów, Siebeneicherów, Łazarzów, Unglerów, Wierzbiety, Piotrkowczyków, Cezarych, mają dla nas ten sam urok, co nazwiska drukarzy sławy europejskiej, a bibliofile umieją wyszukiwać i cenić piękniejsze dzieła typograficzne tych i innych drukarń lub słynnych nakładców, jak np. Forstera w Gdańsku. Pomimo niekorzystnych warunków, oświata nasza przodkuje pobratymcom i idzie naprzód.

¹⁾ Eichhorn: *Geschichte der Literatur*. Getynga 1805—11. t. 6. Schlegel: *Geschichte der alten und neuen Literatur*. Berlin 1841. Wachler: *Lehrbuch der Literatur—Geschichte* 1830. Grässe J. G.: *Lehrbuch e. Literärgeschichte*. 1838—59, w 8-ce. Klemm G.: *Allgemeine Cultur—Geschichte der Menschheit*. Lipsk 1843, w 8-ce. t. 10. Szafarzyk: *Geschichte der Slavischen Literatur*. Ofen 1826. Lewestam: *Historja literatury powszechnej*. Warszawa 1865. Scherr: *Allgem. Geschichte der Literatur* (w *neue Encyclop. für Wissenssch. u. Künste* t. 6).

²⁾ Podaje M. Wiszniewski w *Hist. lit.*, iż od 1501 do 1536 r. wyszło w Krakowie 295 ksiąg; w Rzymie 327; w Anglji 306; w Hiszpanji i Portugalji 147. Dziś liczba druków krakowskich znalazłaby się większą, gdyby osiągnięto pewność, iż Haller już od r. 1495, drukował w Krakowie. Jakoż czytamy w katalogu Skutscha w Wroclawiu o dziele na sprzedaż za 20 talarów wystawionym: Ursini Joannis: *Modus epistolandi*. Cracoviae 1495. Kart. 36, w 4-ce z drzewor. (ex. primitiis Joh. Haller).

Na polu bibliograficznym pracowano u nas od XVI stulecia. Lubomeczyk, Warszewicki, Petrycy, Węgierski, Pruszczyk, Sandjusz, Starowolski, lubo niewyłącznie, jednak przeważnie bibliograficzne kreślili dzieła. Braun, pisząc o historykach, pierwszy wyrzekł słowo krytyczne. Prawdziwe bibliograficzne prace pojawiają się w XVIII w. w dziełach Załuskiego (Programma 1731, Magna Bibliotheca polona), Ringeltaubego, i Janockiego; ostatni wydaniem kilkunastu dzieł bibliograficznych, Załuski, obudzeniem zamiłowania ojezystej literatury, utworzeniem biblioteki jednej z największych w Europie, zjednali sobie niespożytą sławę. Za Załuskiego przykładem szli: Czartoryscy, Ossoliński, Czacki, Chylicki, Raczyński, a później Świdziński, Działyński i inni, gromadząc biblioteki, z których kraj odnosić mógł korzyści. Znanymi są zasługi nowszych pracowników, jak: Bentkowski, Chłędowski, Bandtkie, Juszyński, Lelewel, Osiński, Trembicki, Siarczyński, Chodyniecki, Jocher, Sobolewski, Gąsiorowski, Muczkowski, Mecherzyński, i t. d., którzy pisali bądź bibliografie słownikowe, bądź historie drukarni, lub opracowywali pojedyncze epoki i materje. Łukaszewicz, Waclaw Maciejowski, M. Wiszniewski, J. Bartoszewicz, Wojcicki K. W. piszą historie literatury. Wojcicki pierwszy obznajmia nas ze starymi dotąd mało cenionymi broszurami, opisując je lub przedrukowując, Przyłęcki układa Księgoznawstwo polskie, z którego liczne drukuje ustępy. Turowski oddaje usługi literaturze, przedrukowując mnóstwo dzieł dawnych wyszłych z obiegu; Żegota Pauli wydawnictwu „Biblioteki Polskiej“ świadczy przysługi, domieszczaając bibliograficzne rozprawy, tenże drukuje osobne pojedyncze monografie; Sobieszczański F. mnóstwem biografji i rozpraw bibliograficznych ubogaca „Encyklopedję powszechną“ wydania Orgelbranda w Warszawie. Mamy dokładne monografie piórem Ossolińskiego, Dzieruszyckiego, Maleckiego, prof. Przyborowskiego ¹⁾ i t. p.; słowem: krząta-

¹⁾ Bibliograficzne prace porządkiem chronologicznym ugrupowane zebrał dokładnie M. Wiszniewski w T. 1. Historji Literatury. Prace bibliograficzne z XIX stulecia, wymieniając w rozprawie: Bibliografja polska od 1800 do 1862 roku. Warszawa 1862, w 8-ce.

my się zabiegliwie okolo dziejów umysłowej przeszłości naszej. Krzątajmy się i nadal, bo miłość pamiątek jest i powinna być dla nas bodźcem do pracy na niwie ojczyznej, a jakkolwiek nas zawód czy to prawnika, czy lekarza, lub inny czeka, winniśmy znać zasługi naukowe naddziadów, otaczać, czcić to, co cześć godne, a nie mijać obojętnie prac dawniejszych dla tego, że nie dosięgają stanowiska, na jakim stały dzisiaj umiejętności. Poprzednicy nasi pracowali w miarę sił i możliwości, i oni to wydeptali ścieżki te, po których dzisiaj stąpamy. Bibliograf, żyjąc w świetle przeszłości naukowej, uczy się unikać owego zarozumienia niektórych umysłów nauce oddanych, którym, że nieco nowszych wyobrażeń zaczerpnęli, wydaje się, iż nowe stwarzają drogi i że od poprzedników swoich, mianowicie w ojczyznej naszej literaturze naukowej, niczego się nie nauczą. Szukając i umiejąc szukać, znajdziemy i u swoich ziarna wielce pożywne, chcąc zaś szukać, należy mieć wiadomości bibliograficzne. Obok więc prac innych naukowych nie zaniedbujemy studjów bibliograficznych, nie lękajmy się ich, a przekonamy się, że bibliografja nie jest to pole jałowe i suche dla tych, którzy na przeszłość patrzą jak na ogniwo z terażniejszością. Nad zapyłonemi księgami unosi się światło mądrości tysiącoletni.

Jak marmurowe pomniki w świątyniach, tak w bibliotece pergaminowe księgi, opowiadają nam dzieje umysłowe narodu, dzieje niepowrotne, a w poetyczny urok odziane.

Układ dziesiętny bibliograficzny.

TABLICA SKRÓCONA.

-
- | | |
|---|--|
| 0. Dzieła ogólne. | |
| 01. Bibliografja. | 13. Duch i ciało. Psychofizjologia. |
| 02. Bibliotekarstwo. | 14. Systemy filozoficzne |
| 03. Encyklopedje ogólne. | 15. Psychologia. |
| 04. — — — — — | 16. Logika. |
| 05. Czasopisma (prócz dzienników). | 17. Etyka. |
| 06. Towarzystwa naukowe ogólne. Akademje. | 18. Filozofowie starożytni. |
| 07. Dzienniki. Dziennikarstwo. | 19. Filozofowie nowożytni. |
| 08. Zbiory prac. Wydawnictwa. | |
| 081. Zbiór prac jednego autora różnej treści. | 2. Religja. |
| 082. Zbiór prac różnych autorów treści rozmaitej. | 20. Dzieła ogólne. |
| 09. Rękopisy. Dzieła rzadkie. | 21. Teologia przyrodzona. |
| | 22. Biblje. Ewangielje. |
| | 23. Teologia dogmatyczna. |
| | 24. Praktyki religijne. |
| | 25. Działalność pasterska. |
| | 252. Kazania. |
| | 26. Kościół. |
| | 264. Książki liturgiczne i do nabożeństwa. |
| | 27. Historja religji. |
| | 271. Historja zakonów. |
| | 28. Kościoły i sekty chrześcijańskie. |
| | |
| 1. Filozofja. | |
| 10. Dzieła ogólne. | |
| 11. | |
| 12. Metafizyka. | |

29. Religje niechrześcijańskie.
 292 Mitologia grecka i rzymska.
 296. Judaizm.
 297. Mahometanizm.
3. Nauki społeczne i prawo.
30. Dzieła ogólne.
 31. Statystyka.
 32. Polityka
 321. Państwo, jego formy, klasy społeczne.
 322. Kościół i państwo.
 323. Polityka wewnętrzna, sprawy narodowościowe, rewolucje.
 324. Wybory.
 325. Emigracja, kolonizacja.
 326. Poddaństwo, niewolnictwo.
 327. Polityka międzynarodowa.
 328. Ciała prawodawcze.
 329. Stronnictwa, programy polityczne.
33. Ekonomia polityczna.
 331. Kapitał i praca, związki robotnicze.
 332. Banki, kredyt, moneta, giełdy.
 333. Własność ziemska, sprawa agrarna.
 334. Spółdzielczość.
 335. Socjalizm i komunizm.
 336. Finanse publiczne, podatki.
 337. Protekcjonizm, w o l n y handel.
 338. Wytwórczość, ekonomia przemysłu.
 339. Spożywanie, podział bogactw, pauperyzm.
34. Prawo.
 340.6. Medycyna sądowa.
 341. Prawo międzynarodowe.
342. Prawo państwowe, konstytucje.
 343. Prawo kryminalne.
 344. Prawo wojenne.
 345. Statuty i zbiory praw.
 347. Prawo cywilne.
 348. Prawo kościelne.
 349.37. Prawo rzymskie.
35. Administracja
 36. Dobroczynność, Ubezpieczenia, Stowarzyszenia.
 37. Nauczanie i wychowanie.
 38. Handel. Środki komunikacyjne.
 39. Zwyczaje. Folklor.
 396. Sprawa kobieca.
4. Filologia i Lingwistyka.
40. Dzieła ogólne.
 41. Filologia porównawcza.
 42. Język angielski.
 43. „ niemiecki.
 44. „ francuski.
 45. „ włoski.
 46. „ hiszpański.
 47. „ łaciński.
 48. „ grecki.
 49. Inne języki.
 491.7. Rosyjski.
 491.8. Języki słowiańskie.
 491.85. Język polski.
 491.85-1. Pisownia.
 491.85-2. Etymologia.
 491.85-3. Słowniki.
 491.85-4. Fonetyka.
 491.85-5. Gramatyka.
 491.85-6. Prozodja.
 491.85-7. Dialektyka.
 491.85-8. Podręczniki do nauki języka.

5. Nauki matematyczne i przyrodnicze.

- 50. Dzieła ogólne
- 51. Matematyka.
- 52. Astronomja.
 - 526. Geodezja.
- 53. Fizyka.
 - 531. Mechanika
- 54. Chemja.
 - 548. Krystalografja.
 - 549. Mineralogja.
- 55. Geologja.
- 56. Paleontologja.
- 57. Biologja.
 - 572. Antropologja. Etnografja.
- 58. Botanika.
- 59. Zoologja.

6. Nauki stosowane.

- 60. Dzieła ogólne.
- 61. Medycyna.
 - 611. Anatomja.
 - 612. Fizjologja.
 - 613. Hygiena prywatna.
 - 614. Hygiena publiczna.
 - 615. Środki lecznicze, trucizny.
 - 616. Patologja wewnętrzna.
 - 617. Patologja zewnętrzna, chirurgja.
 - 618. Choroby kobiece i dziecięce.
 - 619. Weterynarja.
- 62. Sztuka inżynjerska.
- 63. Rolnictwo.
- 64. Ekonomja domowa.
- 65. Handel. Komunikacje.
 - 655. Drukarstwo. 657. Buchalterja.
- 66. Przemysł chemiczny.

669. Przemysł metalurgiczny.

- 67. Rękodzieła.
 - 677. Tkactwo.
- 68. Rzemiosła.
- 69. Budownictwo.

7. Sztuki piękne.

- 70. Dzieła ogólne.
- 71. Ogrodnictwo jako sztuka.
- 72. Architektura.
- 73. Rzeźba.
 - 737. Numizmatyka.
- 74. Rysunek Zdobienie.
- 75. Malarstwo.
- 76. Rytownictwo.
- 77. Fotografja.
- 78. Muzyka.
- 79. Gry. Sporty. Rozrywki.

8. Literatura.

- 80. Dzieła ogólne.
- 81. Literatura amerykańska.
- 82. „ angielska.
- 83. „ niemiecka.
 - 839.7. Szwedzka.
 - 839.8. Duńska, norweska.
- 84. Literatura francuska.
- 85. „ włoska.
- 86. „ hiszpańska
- 87. „ łacińska.
- 87,9. „ nowożytna.
- 88. „ grecka.
- 89. Inne literatury.
 - 891. 7. Literatura rosyjska.
 - 891.85. „ polska.
 - 891. 85—0. Dzieła ogólne.
 - 891. 85—1. Poezje.
 - 891. 85—2. Utwory dramatyczne.

- | | |
|--|---|
| <p>891. 85—3. Powieści.</p> <p>891. 85—4. Szkice i studja.</p> <p>891. 85—5. Wymowa.</p> <p>891. 85—6. Korespondencja.</p> <p>891. 85—7. Satyry. Humor.</p> <p>891. 85—8. Mieszaniny.</p> <p>891. 85 (A... Z. I.). Pisma—wydania zupełne.</p> <p>891. 85—91. Literatura ludowa, dzieła spopularyzowane.</p> <p>891. 85—93. Literatura dla dzieci i młodzieży.</p> <p>891. 85—94. Literatura pamiętnikowa.</p> <p>9. Historja. Geografja.</p> <p>90. Dzieła ogólne.</p> | <p>91. Geografja. Podróże.</p> <p>92. Biografja.</p> <p>929. Heraldyka.</p> <p>93. Historja starożytna.</p> <p>94. Historja nowożytna Europy.</p> <p>943.8. Historja Polski.</p> <p>947.5. Królestwo Polskie.</p> <p>94.7. Historja Rosji.</p> <p>95. Historja Azji.</p> <p>96. Historja Afryki.</p> <p>97. Historja Ameryki północnej.</p> <p>98. Historja Ameryki południowej.</p> <p>99. Historja Oceanji i Stref podbiegunowych.</p> |
|--|---|

Konferencja międzynarodowa w sprawach biblijografji

odbyła w Brukseli d. 10 i 11 lipca 1908 r.

Przedmiotem tej konferencji była wymiana poglądów, dotyczących prac nad ujednostajnieniem metod i współdziałania w sprawach biblijografji powszechnej, a celem jej bezpośrednim obmyślenie sposobów wytworzenia odpowiedniej organizacji międzynarodowej, i przygotowania podstaw do utworzenia stałego kongresu międzynarodowego, oraz zjednoczenia międzynarodowego państw.

Na konferencję zaproszeni zostali przedstawiciele instytutów, bibliotek i towarzystw naukowych.

Posiedzeń było cztery, odbyły się one w pałacu Akademji i w lokalach Instytutu biblijograficznego. Uczestniczyli w nich pomiędzy innemi pp: Darboux, sekretarz stały Akademji nauk w Paryżu, Deniker przedstawiciel Muzeum historii naturalnej tamże, Naetebus z Biblioteki królewskiej w Berlinie, Boerck, dyrektor Biblioteki cesarskiej w Wiedniu, Biagi z Florencji, Nythuus z Chrystjanji, Karczewski z Muzeum polskiego w Rapperswyłu. Na posiedzeniu inauguracyjnym, odbytym w obecności barona Descamps, ministra nauk i sztuk w Belgji, poprzednio prezesa Instytutu biblijograficznego, przewodniczył p. H. Lafontaine. Po mowach powitalnych, p. P. Otlet odczytał referat, opracowany wspólnie z p. Lafontaine o stanie obecnym kwestji biblijograficznych i o organizacji międzynarodowej dokumentacji, wymieniając pomiędzy innemi katalogi drukowane: British Museum, Biblioteki narodowej w Paryżu, Library of Congress w Waszyngtonie, Katalog międzynarodowy literatury naukowej, Katalog zbiorowy bibliotek pruskich, poczym przedstawił poglądy, dotyczące wspomnianej wyżej organizacji. W osobnym artykule p. t. „Ze sprawozdania Instytutu międzynarodowego biblijogra-

ficznego“ stanowiącym przekład tej części referatu, znajdują czytelnicy streszczenie poglądów w tym referacie przedstawionych.

Posiedzenie popołudniowe poświęcone było zwiedzaniu urządzeń Instytutu biblijograficznego, przyczem wyjaśnień udzielali pp. Lafontaine, Otlet i Masure co do rzeczy ogólnych, Field z Zurychu o biblijografji trzech nauk: zoologii, anatomji i fizjologii, Huet z Brukseli o analitycznej biblijografji odontologii, Doumer z Lille o biblijografji elektrobiologii, de Potter, o urządzeniu repertorium powszechnego ikonograficznego. Zastanawiano się nad rozmaitemi systemami klasyfikacji biblijograficznej i sposobami ich porównywania (concordance), wreszcie nad zastosowaniem układu dziesiętnego do dokumentacji wogóle poza biblijografją. W przedmiocie tym przedstawiali swoje uwagi generał Sébert z Paryża i p. Hanauer z Frankfurtu.

Dnia następnego, na zebraniu pod przewodnictwem generała Seberta odczytano sprawozdania o różnicich instytucjach i zakładach, będących w związku i współdziałających z Instytutem biblijograficznym. Z nich „Concilium bibliographicum“ w Zurychu wydrukowało i rozdało około 15 000 000 kartek katalogowych. Biuro biblijograficzne paryskie uczestniczyło w pracach biblijograficznych z dziedziny nauki i przemysłu i przygotowało tablice klasyfikacyjne. P. de Potter zdał sprawę ze starań o urządzenie Instytutu międzynarodowego fotograficznego, którego zadaniem będzie gromadzenie i klasyfikacja zbiorów fotografii we wszystkich krajach. Kapitan Mathieu mówił o dokumentacji prac o żegludze powietrznej, p. Vermandel przedstawił biblijografję nauk technicznych. P. Stroobart, członek obserwatorium astronomicznego królewskiego, przedstawił stan dzisiejszy biblijografji astronomicznej, p. Wildeman, sekretarz generalny kongresu międzynarodowego botanicznego, miał wykład dotyczący gromadzenia i klasyfikowania wszelkich danych z dziedziny botaniki.

Następnie zgromadzenie wysłuchało komunikatów o stanie dwu pierwszorzędných przedsięwzięć biblijograficznych: Katalogu międzynarodowego literatury naukowej i Katalogu zbiorowego bibliotek pruskich. O pierwszym z nich mówił p. Darboux, przedstawiając historyczny przebieg prac nad tym wydawnictwem, ogłaszającym, jak wiadomo, rocznie 17 tomów biblijografji nauk matematycznych, fizycznych i przyrodniczych; praca ta prowadzi się przy współdziale 32 państw, które urządziły u siebie odpowiednie biura registralne — (jedno z takich biur znajduje się w Akademji Umiejętności w Krakowie, która wydaje periodycznie: Katalog literatury naukowej polskiej).

Raport o katalogu zbiorowym bibliotek pruskich przedstawił p. Naetebus. Będzie to dzieło bardzo pożyteczne, albowiem zawierać ma wskazówki biblijograficzne o 3 milionach tomów. Prace przygotowaw-

cze są już znacznie posunięte, ale nie powzięto jeszcze postanowienia co do sposobu ogłoszenia go drukiem, a nawet co do tego, czy klasyfikacja ma być według nazwisk autorów, czy też według treści.

Ostatni numer porządku dziennego — a pierwszy co do ważności, — dotyczył zbadania środków, zmierzających do urzeczywistnienia tych celów, o jakich mowa była na wstępie. Po przedstawieniu poglądów Instytutu na te sprawy i po interesującej dyskusji, w której zabierali głos pp. Darboux, Sébert, Biagi, Field i inni, projekt Instytutu uchwalono jednomyślnie.

1. Konferencja uchwała organizację kongresu międzynarodowego bibliografii i dokumentacji, który będzie stałym i zbierze się po raz pierwszy w r. 1910 (prawdopodobnie w Brukseli). Oddzielne kraje oraz specjalności naukowe i techniczne będą miały swoich przedstawicieli. Zorganizowanie pierwszego kongresu powierza się Instytutowi międzynarodowemu bibliograficznemu.

2. Zważywszy, że należy dążyć do zorganizowania bibliografii i dokumentacji na podstawach międzynarodowych; że należy w tym celu tworzyć i rozwijać biura narodowe lub regionalne; zważywszy, że należy też dążyć do rozwoju wymiany wzajemnej i wypożyczania publikacji i dokumentów, Konferencja składa rządowi belgijskiemu projekt tymczasowy, przedstawiony jej przez Instytut bibliograficzny utworzenia Związku międzynarodowego bibliografii i dokumentacji, („Union internationale de Bibliographie et de Documentation“) i wyraża życzenie, aby rząd belgijski rozpoczął w tej sprawie rokowania z innymi rządami.

Ze Sprawozdania Instytutu międzynarodowego bibliograficznego.

DOKUMENTY I DOKUMENTACJA.

Dokumenty.

Dokumenty obejmują to wszystko, co przedstawia lub wyraża, przy pomocy jakichkolwiek znaków graficznych (pisma, rysunku, schematu, cyfr, symbolów), przedmiot, fakt, ideję lub wrażenie. Teksty drukowane (książki, przeglądy, dzienniki) stanowią najlichnieszą kategorię dokumentów.

Bez pomocy dokumentów graficznych, zapisujących i utrwalających, wiadomości i wrażenia posiadałyby jedynie trwanie efemeryczne, albowiem pamięć sama nie wystarcza do ich zachowania; doniosłość ich też byłaby ograniczona, gdyż słowo stanowi środek porozumiewania się w obszarach niezbyt rozległych.

Naogół rzecz można, że dokumenty wszelkiego rodzaju, nagromadzone od szeregu wieków i ustawicznie wytwarzane we wszystkich krajach, zapisują i zapisywały z dnia na dzień wszystko, cokolwiek zostało odkryte, pomyślane, wyobrażone, zaprojektowane; stanowią zatem sposób przenoszenia z pokolenia na pokolenie, z jednego miejsca na drugie, nabytków intelektualnych, gromadzonych przez człowieka. Razem wzięte, stanowią one pamięć graficzną ludzkości, ciało materialne naszych nauk i naszych wiadomości.

Metoda dokumentacyjna.

Metoda dokumentacyjna polega na posługiwaniu się dokumentami, gdy chodzi o zaczerpnięcie z nich informacji oraz wska-

zówek do nabywania wiedzy, do studjów i poszukiwań naukowych. Metoda ta jest dopełnieniem innych metod badania: obserwacji, doświadczenia, dedukcji. Oparta na szeregu dokumentów pełnych, doprowadzonych do chwili bieżącej (biblioteki i kolekcje), posiłkująca się narzędziami poszukiwań (repertorja), stosująca sposoby racjonalne i krytyczne (krytyka źródeł) — metoda dokumentacyjna zaprawdę korzystać może ze współpracownictwa tych wszystkich, którzy uprzednio opracowywali te same kwestje i prowadzić w dalszym ciągu badania od punktu, na którym je poprzednicy zostawili byli. Umożliwia przeto podział pracy umysłowej i pozwala w każdej chwili na pełniejsze użytkowanie pozyskanych wyników.

Dokumentacja.

Przez dokumentację rozumiemy łączenie i koordynację dokumentów osobnych w ten sposób, aby tworzyć z nich całości organiczne.

Dokumentacja ma właściwe swoje miejsce obok nauczania i badania naukowego. Zadaniem nauki jest badanie faktów nowych; pozostawia ona innym pracę około przechowywania i użytkowania zdobytych wyników. Nauczanie ma na celu kształcenie stopniowe i metodyczne umysłów w cyklach szkolnych i uniwersyteckich. Zadaniem zaś dokumentacji, jest szybkie i łatwe dostarczanie wszystkim poszukiwaczom o jakimkolwiek bądź stopniu wiadomości i kultury, materiałów naukowych, przedstawiających całokształt doświadczenia powszechnego, lub też informacji drobiazgowych w kwestjach poszczególnych.

W materjach naukowych, technicznych, historycznych, społecznych i przemysłowych jest ona systematycznie zorganizowanym pośrednikiem pomiędzy publicznością i dokumentami, pomiędzy temi, co czytają, a temi, co piszą. Urzeczywistnia ona informację zadokumentowaną, to znaczy rozdział wiadomości pomiędzy książkę, przegląd, dziennik i obraz fotograficzny.

W dziedzinie dokumentacji należy rozróżnić następujące punkty widzenia, które najlepiej wyjaśniają jej rozciągłość i różne jej strony.

A. Natura dokumentów graficznych.

1-o. Pisma czyli teksty, jedne drukowane, inne w stanie rękopiśmiennym (książki, przeglądy, dzienniki, rękopisy, rzeczy archiwalne i t. p.).

2-o. Obrazy (ryciny, rysunki, fotografie i t. p.).

3-o. Muzyka (partytury).

B. Materje traktowane.

0. Nauka, książki, dokumentacja w ogólnosci.

1. Filozofja, Moralność.
 2. Religja, Teologja.
 3. Socjologja, Administracja, Prawo.
 4. Filologja, Lingwistyka.
 5. Matematyka, Nauki fizyczne i przyrodnicze.
 6. Nauki stosowane: medycyna, sztuka inżynierska, handel, przemysł i różne rzemiosła.
 7. Sztuki piękne, Sporty.
 8. Literatura, Beletrystyka.
 9. Historja, Geografja, Biografja.
- C. Układanie dokumentów.
- 1-o. Kolekcje samych dokumentów w tym stanie, w jakim były początkowo wytworzone i ogłoszone przez autorów.
 - 2-o. Czynności i prace, dokonywane przy układaniu dokumentów w zbiory systematyczne, jakimi są repertorja bibliograficzne i repertorja zbiorowe.
 - 3-o. Biura dokumentacji do wiązania kolekcji i repertorjów, oraz personel specjalny, którego zadaniem jest już to współdziałanie w układaniu repertorjów, już to udzielanie przy ich pomocy, słowem lub na piśmie, wszelkich wymaganych przez publiczność informacji.
- D. Różne formy dokumentacji.
- 1-o. Bibliografja. Spis lub inwentarz publikacji istniejących, Bibliografja analityczna. Bibliografja krytyczna (rozbiory, sprawozdania, referaty); sprawozdania ze stanu nauk, oparte na publikacjach.
 - 2-o. Biblioteka: Zbiory samych dzieł: książki, wydawnictwa periodyczne i t. p.;
 - 3-o. Ikonografia: Kolekcje rycin, rysunków, fotografii: fotografie, fotograwiury i diapozytywy.
 - 4-o. Akta dokumentów. Kolekcje rzeczy, dokumentów i wyciągów, rozklasyfikowanych według treści.
 - 5-o. Publikacje dokumentacyjne: Wszelkie publikacje, mające za przedmiot zebranie i metodyczny układ pierwiastków, rozproszonych w pracach oryginalnych: traktaty, encyklopedje i t. p.
- E. Rozciągłość dokumentacji.
- 1-o. Jest ona powszechną lub szczególną, zależnie od tego, czy obejmuje ona w ramach swych ogół wiedzy, czy też pewien jej dział.
 - 2-o. Jest narodową lub międzynarodową, zależnie od

tego, czy organizacja jej obejmuje jako podstawę terytorjum jednego kraju, lub też ogół wszystkich krajów.

Konieczność organizacji systematycznej.

Stosunki, zachodzące między różnymi gałęziami i poddziałami dokumentacji są tak ścisłe, iż w praktyce niepodobna wyznaczyć między nimi wyraźnej granicy. Przeciwnie, jeżeli uważać je będziemy za różne elementy rozległej całości i zorganizujemy systematycznie ze względu na cel wspólny, którym jest informacja zupełna, wówczas można będzie osiągnąć znaczne zaoszczędzenie łożonych na tę pracę wysiłków.

Same zbiory dokumentów bez repertoriów tworzą skarbcie niedostępne; odwrotnie, repertoria same bez dokumentów są jakby inwentarzami skarbów, którymi nie możnaby rozporządzać.

Z drugiej strony, wszystkie gałęzie nauk przenikają się wzajemnie i niema takiej wiedzy, któraby, wystarczając samej sobie i bez pomocy żadnej innej, mogła stać się ciałem autonomicznym. Nauki wspomagają się wzajemnie i temu właśnie zbliżeniu zawdzięczają największe swe postępy. Spekulacja i realizacja, teoria i praktyka, studia i akcja — oddziaływają stale na siebie; nauka udziela dyrektyw przemysłowi, sztukom i, z kolei, te ostatnie dostarczają nowych materiałów nauce.

Wreszcie, różne gatunki dokumentów graficznych są tylko różnymi sposobami wyrażania jednych i tych samych rzeczy. Mniej ważną jest forma dokumentów, w jakiej fakty są zapisywane; zasadniczym zaś jest dla pracowników zgromadzenie o przedmiocie ich studjów danych dokładnych, obfitych, pewnych i aktualnych.

Konieczność nadania dokumentacji organizacji systematycznej opiera się na faktach następujących:

1-o. Książki używane dziś są przez wszystkie warstwy społeczeństwa, bo wiek nasz żądny czynu pojął, że „wiedza to potęga“. Książki to niemi mistrze! Przy pomocy ich ludzie wychodzą ze stanu odosobnienia intelektualnego, podobnie jak przez drogi komunikacyjne i koleje żelazne wychodzą ze stanu odosobnienia ekonomicznego. Książki są par excellence organami przechowywania, ześrodkowywania i rozpowszechniania myśli. One to urzeczywistniają myśl Pascala, według której wszyscy ludzie — to tylko jeden człowiek, żyjący zawsze i uczący się bez przerwy.

2-o. Istnieją już i przybywają codziennie wielkie ilości dokumentów. Wzrost kultury we wszystkich krajach, rozwój nauk i sztuk, po-

stępy techniki, pomnażanie stosunków społecznych wszelkiego rodzaju, są czynnikami tej wytwórczości umysłowej. Ukazuje się corocznie na świecie około 150,000 książek nowych i 400,000 do 600,000 artykułów w czasopiśmie. Produkcję aż do r. 1900, według kilku próbných obliczeń, ocenić można minimalnie na 10 milionów książek i 15 milionów artykułów.

3-o. Dokumenty nie są gromadzone w kilku wielkich składach, lecz są porzucane po bibliotekach całego świata. Niektóre biblioteki narodowe, jak paryska, londyńska, berlińska, waszyngtońska posiadają od 1-go do 3-ch milionów tomów. Biblioteki specjalne powstały wszędzie, gdzie istnieją środowiska studjów poszczególnych: w uniwersytetach, szkołach, muzeach, obserwatorjach, parlamentach, w urzędach publicznych, w stowarzyszeniach naukowych i t. d. Biblioteki publiczne, wypożyczalnie i t. z. biblioteki ludowe są rozrzucone na całym obszarze globu i dochodzą do wielu tysięcy w wielkich krajach.

4-o. Inwentarz dokumentów pozostawia wiele do życzenia. W bardzo wielu bibliotekach katalogów niema wcale, albo też są one wydawane ze znacznym opóźnieniem i nie zawierają najnowszych nabytków, obejmując tylko zbiór książek, znajdujących się w bibliotece, z zupełnym pominięciem artykułów w czasopiśmie. Tylko niektóre pisma periodyczne ogłaszają jedynie spisy rzeczy, ale i te rzadko bywają zupełne, przerabiane po upływie pewnej liczby lat i klasyfikowane szczegółowo. Zbiory wykazów bibliograficznych narodowych lub specjalnych bywają układane bez wszelkiego planu ogólnego, któryby pozwalał uważać je za części bibliografji powszechnej. Są one ułamkowe, częstokroć przerywane lub zarzucane. Podobnie jak i katalogi bibliotek, są one układane według różnych metod klasyfikacyjnych i redakcyjnych, i ogłaszane w rozmaitych językach, co utrudnia korzystanie z nich.

Katalogi księgarń i wydawców dotyczą wyłącznie zbiorów określonych i mają jedynie charakter handlowy. Te różne źródła bibliograficzne istnieją w liczbie przeszło 40,000. Gdyby tworzyły one, nawet pospołu, bibliografję powszechną, i wówczas byłoby niepodobieństwem mieć je wszystkie w jednym miejscu; gdyby nawet i to stać się mogło, to i wtedy nakreślenie inwentarza zupełnego istniejących dokumentów, odnoszących się do jednej kwestji (literatura przedmiotu)—stanowiłoby zawsze czynność delikatną, najeżoną trudnościami, pełną przeszkód i niepewności,— a zatem, czynność niemożliwą w samej rzeczy, gdy chodzi o większe ilości dokumentów.

5-o. Dawniejsze metody dokumentacji są bezsilne do urzeczywistnienia lepszej organizacji zbiorów lub narzędzi poszukiwań. Punkt widzenia osobisty i partykularny przeważa w redagowaniu, klasyfiko-

waniu, sposobie publikowania dokumentów; ogólnie biorąc, prace przedsiębrane bywają bez uwzględnienia programu całości, bez związku i współdziałania.

6-o. Tymczasem potrzeba informacji dokładnie zadokumentowanej rośnie w miarę, jak mnożą się stosunki wzajemne, jak umiędzynarodawiają się wysiłki, podejmują się coraz dalsze przedsięwzięcia; kiedy myśl ogólna asymiluje wszystkie myśli cząstkowe i staje się powszechną, a akcja społeczna osobników i grup staje się więcej solidarną. Fakty powyższe warunkują obecne położenie ludzi, oddających się studjom, tych którzy mają za zadanie nauczać, zarówno jak i tych, którzy poświęcili się zajęciom zawodowym (inżynierowie, lekarze, adwokaci, przemysłowcy), wreszcie tych, których obowiązkiem jest prowadzenie spraw publicznych (prawodawcy, administratorzy, funkcjonariusze i t. d.).

7-o. Dokumenty, zapisywane przez bibliografie i wydawane do użytku poszukiwaczy w bibliotekach, stanowią, że tak powiemy, dopiero materiał w stanie surowym. Też same fakty są tylekroć powtarzane według tak różnorodnych sposobów, iż byłoby trwonieniem czasu zmuszać większą część poszukiwaczy do tego, aby czytali to wszystko i aby szukali wskazówek wszędzie. Dzieła te zawierają zarazem to, co jest stanowczo zmyślane i co można uważać za pewne; to, co jest przedawnione, oraz to, co ma interes wyłącznie historyczny jak i to, co jest aktualne i użyteczne praktycznie.

Zważywszy to wszystko, widzimy, że jest niezbędnym, aby każdy, podejmujący poszukiwania w masie porozpraszanych dokumentów, znalazł przewodniki pewne, koordynujące elementy najbardziej charakterystyczne. Okazuje się zatem konieczną organizacją Dokumentacji.

Podstawy ogólne i cechy organizacji.

Podstawy, które należy nadać tej organizacji, są następujące:

1-o. **Powszechność.** Organizacja winna rozciągać się na dokumenty wszelkich form i wszelkich materji, na wszystkie dokumenty brane pojedynczo, oraz na wszystkie prace zbiorowe o tych dokumentach. Należy tu postępować stopniowo, poczynając od części, dających się zrealizować bezpośrednio i najłatwiej.

2-o. **Koordynacja.** Dokumenty (pisma, książki, obrazy, fotografie i t. d.) winny przede wszystkim być zbierane i układane, w celu tworzenia z nich kolekcji, czyli zbiorów systematycznych, rozsegregowanych i uporządkowanych w sposób możliwie zupełny (biblioteki, ikonoteki i t. p.). Należy wskazać środki ustanowienia stosunków zamiany i wzajemnego użytkowania pomiędzy różnymi instytucjami i kolekcjami.

Prace, mające na celu stwierdzenie istnienia dokumentów i ułatwienie poznania ich treści, powinny stanowić przedmiot różnych repertoriów, z których każde wyobrażać ma jedną ze stron dokumentacji całkowitej, a które, kombinowane ze sobą, wzajemnie się dopełniają. Repertoria winny być tworzone na podstawie notat osobnych, redagowanych sposobem analitycznym, stanowiących tyleż elementów prostych, identycznych, ułożonych na stronicach lub oddzielnych kartkach. Powinny one być nieograniczenie rozszerzalne i utrzymywane na poziomie produkcji bieżącej. Układane być powinny w ten sposób, aby ich zawartość łatwo dała się umieścić w rubrykach licznych i rozmaitych. W tym celu pożądanym jest przyjrzenie się im pod następującymi kątami widzenia:

1-o. Prace dokumentowania winny mieć przedewszystkim za przedmiot inwentaryzację oraz opis dokumentów (bibljografja). Jako cel ostateczny przyświeca nam stworzenie, drogą połączenia wszystkich bibliografji poszczególnych, zcentralizowanego narzędzia poszukiwań, dzięki któremu możliwym by było uważać wszystkie dokumenty przeszłości, terażniejszości i przyszłości za rozdziały, sekcje, paragrafy, proste ustępy księgi jedynej, olbrzymiej, wyrażającej całość Nauki i Myśli, Księgi wiedzy powszechnej, będącej w stanie ciągłej formacji, jak sama wiedza.

Repertorium Bibliograficzne Powszechne, suma zorganizowana bibliografji poszczególnych — winno być uważane jako olbrzymi spis przedmiotów podobnej księgi.

2-o. Prace około dokumentacji powinny mieć również za zadanie rozbiór oraz streszczenie dokumentów (sprawozdania, referaty), następnie uszykowanie i kodyfikację ich treści. Upřednie przeglądanie systematyczne dzieł przez odpowiednich pracowników pozwoli wyciągnąć z nich pierwiastki zasadnicze, rozrzucone w niezliczonych pismach — i przenieść dane pierwotne (fakty, teorje, metody, wyniki, projekty) w ramy niezmiennie i bezosobowe jakowejś Księgi powszechnej — Powszechnego Repertorium Bibliograficznego, zbiorowego rękopisu, utrzymwanego na poziomie dnia zbieranych danych, tego zespołu systematycznego, podzielonego na tyleż części, ile jest nauk, — i utworzonego drogą użytkowywania pierwiastków zasadniczych każdego dzieła. Organizacja współdzielcza, zabezpiecza tu od wszelkiego ograniczenia, wszelkiej wyłączości, wszelkiej stroniczości.

3-o. Nakoniec, czynności dokumentacyjne powinny mieć za zadanie zastosowanie do samych publikacji pewnych reguł, których przedmiotem byłoby notowanie stosunków, zachodzących między każdą publikacją w szczególności a organizacją ogólną, nadaną dokumentacji: każde osobne tedy pismo stałoby się poniekąd częścią, fragmentem

ogółu myśli pisanej. Dodając do publikacji pewne wskazówki, ułatwiamy wcielenie ich do zbiorów bibliotecznych i wciągnięcie ich do repertoriów bibliograficznych, tudzież katalogów (notatka bibliograficzna, wskazówki do klasyfikacji, uwagi analityczne, spisy rzeczy i t. p.). Dzielać przedmioty według kadrów ogólnych, wyznaczonych z góry do przedstawienia nauki, i drukując dzieła wedle pewnych form materialnych, można zużytkować je wprost, jako materiały, pozwalające łatwo zbożać stałe repertoria encyklopedyczne na kartkach, bądź to pierwowzór ogólny tego repertorium, bądź też repertoria cząstkowe, utworzone w połączeniu z nim.

III. Jedność metod. Repertoria i kolekcje należy tworzyć według metody jednostajnej, tak co do formy dokumentów, jak i redakcji, układu, przechowywania i komunikowania. Metoda ta winna mieć zastosowanie międzynarodowe.

Dwie główne podstawy metod dokumentacyjnych są następujące: kartka katalogowa, pozwalająca indywidualizować osobno każdą informację i redagować ją w każdym miejscu i czasie w sposób ostateczny, a następnie łączyć je wszystkie w zbiory uporządkowane, złożone z elementów podobnych; klasyfikacja według przedmiotu, opatrzona znakowaniem cyfrowym, pozwalająca nadać każdemu dokumentowi i każdej kartce katalogowej numer klasyfikacyjny niezmienny, wyznaczający mu miejsce właściwe w kadrach encyklopedycznych dokumentacji ogólnej.

IV. Współpracownictwo. Dla wykonywania prac należy odwołać się do współpracownictwa osób prywatnych i instytucji wszystkich krajów i wszystkich gałęzi wiedzy i pracy czynnej. Kooperacja ta powinna być wszechświatowa. Tym tylko sposobem można będzie doprowadzić do końca przedsięwzięcie tak wielkie, obejmujące glob cały, i mające zużytkować materiały zewsząd napływające. Ważnym jest, aby organizację międzynarodową dokumentacji przenikał duch prawdziwie powszechny.

V. Ześrodkowanie i decentralizacja. Federacja usług. Sieć międzynarodowa. — W ten sposób utworzone kolekcje i repertoria winny się mnożyć i stawać możliwie rozległymi i zasobnymi. Wyniki kooperacji powszechnej powinny służyć do najszerszego użytku publicznego. To też organizacja ta winna pokryć wszystkie kraje rozległą siecią biur dokumentacyjnych, urządzonych we wszystkich wielkich środowiskach przez grupy autonomiczne (stowarzyszenia lub administracje, instytucje rządowe lub prywatne), przystosowane do planu całości i urzeczywistniające go według metod jednolitych.

Instytucje te zostaną związane z Instytutem międzynarodowym centralnym, pojętym jako organizm federacyjny, będący emanacją

i przedstawicielstwem wszystkich grup autonomicznych. Ten Instytut międzynarodowy powinien kierować pracami, podejmowanymi w działaniu łącznym, ustanawiać programy, rozkładać robotę i pobudzać do współdziałania, czuwać nad utrzymywaniem i rozwojem metody, organizować biura ogólne wspólne wszystkim grupom (wymiar, inwentaryzacja i t. p.), wreszcie czuwać nad formowaniem, przechowywaniem i użytkowaniem egzemplarzy pierwowzorów kolekcji i repertoriów, — egzemplarzy niezbędnych do materialnego urzeczywistnienia w miejscu, obranym za centralne, koniecznej jedności i do utrzymywania jej również w kolekcjach i repertoriach rozproszonych.

Poparcie i pomoc oficjalna państw są niezbędne do urzeczywistnienia zadań, przekraczających znacznie zakres sił prywatnych. Pożądanym jest tedy, aby państwa utworzyły między sobą pewien „Związek międzynarodowy w celach dokumentacji“. Związek ten powinienby rozciągnąć na wszystkie dziedziny Dokumentacji porozumienie już istniejące co do pewnych punktów poszczególnych (wymiany międzynarodowe, wypożyczanie książek i rękopisów z jednego kraju do innego). Powinien on mieć na widoku rozwój interesów intelektualnych zbiorowości ludzkości w tym, co dotyczy księgi i dokumentów, na podobieństwo tego, co dla interesów ekonomicznych i prywatnych autorów i wydawców uczynił już „Związek międzynarodowy popierania własności artystycznej i literackiej“.

Wnio s k i.

Zorganizowana na powyższych podstawach, dokumentacja powszechna urzeczywistnia istotnie w kolekcjach swych i różnych repertoriach pamięć wszechświatową. Zapisuje ona fakty i w każdej chwili autonomicznie je przypomina: jest to rozległy mechanizm intelektualny, przeznaczony do chwytania i skupiania wiadomości rozrzuconych i pomieszanych, oraz do rozpowszechniania ich następnie wszędzie, gdzie tego zajdzie potrzeba.

Z punktu widzenia naukowego rzeczona organizacja stanowi szerokie zastosowanie idei współdzielczości, podziału i koordynacji wysiłków. Rozwijając nawyki do współpracownictwa — wprowadza ona stopniowo coraz więcej jedności, porozumienia i solidarności do przyszłych prac naukowych.

Z punktu widzenia międzynarodowego stanowi ona dzieło wagi olbrzymiej, albowiem zapewnia rozszerzanie się i ciągłość stosunków intelektualnych.

Przekład *I. Sauermana*.

Biblijografja prawnicza polska.

Obliczanie i grupowanie płodów ducha wynika z potrzeb narodu. Jak w wielkich gospodarstwach, tak w skarbcu twórczości umysłowej należy utrzymywać nieustanną kontrolę jego zawartości we wszelkich kierunkach. Społeczeństwo, które takich rachunków nie prowadzi, nie wie o tym, czy i jaki bierze udział w ogólnej pracy kulturalnej ludzkości, a nawet nie może mieć należytej świadomości o stanie swojej umysłowości.

Dzięki Estreicherowi posiadamy ogólną Biblijografię polską, która zinwentaryzowała sposobem alfabetycznym całą produkcję duchową społeczeństwa polskiego. Ale ta praca nie wystarcza. Zarówno system alfabetyczny, jak i zestawienie łączne prac z różnych dziedzin utrudniają poszukiwanie i niedozwalają orjentować się swobodnie w szczegółach. Przy całej ważności Biblijografji Estreichera, stanowi ona dopiero materiał dla opracowań dalszych w tym kierunku.

W następstwie przyszła kolej na biblijografie systematyczne, które dać powinny obraz tego, co w oddzielnych działach nauk społeczeństwo posiada, obraz łatwy do obejrzenia i poznania, tak, aby każdy mógł się bez trudności przekonać, co w danym kierunku po polsku zostało napisane i drukiem ogłoszone. Jakoż, gdy ta potrzeba się uwydatniła, zaczęły się pojawiać biblijografie specjalne, jak biblijografja prac lekarskich, biblijografja nauk matematycznych, a przedewszystkim z wielkim nakładem pracy wydana Biblijografja historyczna d-ra Finkla.

Wobec tak ujawnionej skrzętności pracowników na różnych polach świat prawniczy nie mógł pozostać w tyle za innymi działami. Ze względów ogólnych, o jakich wyżej mowa, zachodzi nagła potrzeba ułożenia w umiejętną całość wszystkich druków i pism, jakie nauka polska w dziedzinie prawoznawstwa stworzyła.

Na potrzebę biblijografji prawniczej wskazuje jeszcze i ta okolicz-

ność, że prace polskie przy różnych prawodawstwach obowiązujących w polskich dziedzinach ulegają wielkiemu rozstrzeleniu, ukazując się w różnych miejscach, ujawniając różne nieraz wręcz sprzeczne kierunki. Nie można też pominąć i tego, że od czasu wydania pierwszej próby biblijografji prawniczej, zamieszczonej w „Literaturze Polskiej“ Bentkowskiego z r. 1814, upłynął już blisko wiek cały i w ciągu tego czasu oprócz prac bardzo szczegółowych, jak Biblijografja notariatu Niemirowskiego, Biblijografja prawa cywilnego i handlowego za lat 20 Andrychiewicza, Biblijografja historii prawa polskiego za lat kilkanaście prof. Balzera, biblijografja prawna Botwińskiego za lat dwanaście, niczego więcej w tej mierze nie zrobiono.

Otóż jestem w możności podzielenia się z ogółem pożądaną, jak miemam, wiadomością, że biblijografja prawnicza została już ułożona i do druku oddana. Na początku roku przyszłego ukaże się ona na widowni publicznej.

Wedle zamierzenia pierwotnego biblijografja prawnicza miała objąć całą literaturę przedmiotu od początku jej powstania i składać się z dwóch części, z których pierwsza powinna była być poświęcona poprzedzającym wiekom aż do XVIII, druga wiekowi XIX od r. 1801 do 1900 włącznie. Z uwagi jednak, że ta druga część z natury rzeczy domagała się prędszego wykonania, ona też przygotowaną przedewszystkim została i jako biblijografja wieku XIX wydaną zostanie.

Pod względem treści, praca rejestruje prawo w obszernym tego słowa znaczeniu i dokona przeglądu utworów dotyczących nietylko filozofji, historii i dogmatyki różnych gałęzi prawa, ale nadto nauk prawno-politycznych, jak prawa państwowego, prawa administracyjnego, finansowego i t. d. Samo przez się rozumie się, że prace wydane w języku łacińskim, jako języku naukowym, uwzględnione zostały na równi z pracami w języku polskim.

Co do układu, biblijografja, o której mowa, będzie systematyczną, opartą na podziale wedle części składowych przedmiotu, przyczem dopiero w poddziałach zachowany został alfabet kolejną nazwisk autorów. Działów będzie 20. Siedm pierwszych natury ogólnej stoi po za oddzielnymi naukami prawnymi, następnym dwanaście odpowiadają różnym dyscyplinom prawnym, ostatni pod nazwą Miscellanea obejmuje druki, które w żadnym w poprzednich działów pomieścić się nie dały. Prawie każdy z działów podzielony został na większą, lub mniejszą liczbę części. Niema potrzeby dodawać, że taki system ułatwi każdemu pracownikowi zapoznanie się z literaturą przedmiotu, którym się zajmuje, i pouczy o tym, co piśmiennictwo polskie w danym kierunku posiadać może.

Przy niedostatecznej specjalizacji na polu wydawniczym u nas,

wiele myśli i rozpraw z pod pióra prawniczego rozproszyły się po różnych czasopismach i książkach zbiorowych. Z tego powodu oraz celem zdobycia możliwie pełnego obrazu działalności pisarskiej naszych pracowników, obok prac książkowych i broszurowych, znalazły pomieszczenie poważniejsze artykuły w tego rodzaju wydawnictwach rozrzucone.

Zbyteczną jest rzeczą nadmieniać, że przedewszystkiem wybrane zostały prace z czasopism i książek zbiorowych prawniczych.

Powstało też pytanie, czy uwzględnić prace polaków w obcych językach, jak również prace obcych pisarzy, dotyczące stosunków prawnych, lub nauki prawa w Polsce. Jednakże pytanie to zostało rozstrzygnięte negatywnie. Okazało się, że zarejestrowanie rozrzuconych w ten sposób prac łączy się z wyjątkowymi trudnościami i dlatego wypadło zrezygnować z tej myśli, odkładając ją do czasu późniejszego.

W ogólnych działach bibliografja obejmować będzie wykaz wydawnictw, dotyczących ustaw prawnych, jakie w dzielnicach polskich w ciągu XIX stulecia obowiązywały, wykaz czasopism prawnych, wykaz prac bibliograficznych, życiorysy pracowników, wymowę sądową i sejmową i t. d. Niezależnie od tego, bibliografja opatrzoną będzie skrowidzem autorów, których prace zostały w niej zamieszczone, i wykazem rzeczowym celem łatwiejszego orjentowania się w książce. Wreszcie stosowny wstęp, poparty odpowiednią statystyką, rzuci światło na całość przedmiotu i na rozwój twórczości prawniczej w upłynionym wieku.

A. Suligowski.

Zbieracze polscy.

II.

5. Jan Michalski, nauczyciel języka polskiego i literat (Warszawa, Szkoła Handlowa Zgromadzenia Kupców, Prosta 16). Zbiera dzieła z zakresu historii literatury polskiej (wydawnictwa klasyków, monografie i studia literackie), szczególnie Mickiewicziana i Słowaciana, broszury polityczne 18-go wieku, poezje z epoki 1831 r. i 1848, rzeczy o żydach i chłopach (do 1831 r.), czasopisma do roku 1832, noworoczniki polskie, wszystko co się tyczy walki romantyków z klasykami, powieści polskie stare (do 1831 r.), poezje z lat 1800—1831.

6. Marjan Borkowski, właściciel księgarni (Warszawa, ul. Marszałkowska 97) posiada:

1). Kolekcję polskich ex-librisów (wiek XVII do XVIII) przeszło 500 numerów. Do kolekcji tej wszedł zbiór W. Gomulickiego, sztuk kilkadziesiąt.

2). Bibliotekę specjalną, tyjącą się księgarstwa, drukarstwa i bibliografii polskiej, przeszło 600 numerów.

3). Dokumenty, dotyczące księgarstwa i drukarstwa polskiego od XVI w. przeszło 100 sztuk.

7. Józef Jodkowski, stud.-archit., (Grodno, ul. Pocztowa 16) posiada: 1) Muzeum, które składa się z a) wykopalisk (około 1000 przedmiotów) z pow. Grodzieńskiego, Bielskiego, Trockiego i Sejneńskiego; b) numizmatów polskich (2103 egz.); c) rozmaitych przedmiotów, tyjących się Białej Rusi i Litwy (etnografia, paleontologia i mineralogja około 500 przedm.).

2) Bibliotekę (z 1500 tomów) — wchodzą tu prace poświęcone guberni Grodzieńskiej i (na drugim planie) Litwie i Białorusi.

Oprócz tego w zbiorze znajdują się autografy królów polskich i zasłużonych polaków.

8. **Effinger Paweł**, literat i urzędnik bankowy (Moskwa, Warszawofjewskij Piereułek Nr. 7).

Posiada księgozbiór nieskatalogowany, liczący około 1000 tomów w językach polskim, rosyjskim, niemieckim, francuskim i angielskim. W małej części księgozbiór ten zawiera dzieła z dziedziny literatury, zwłaszcza polskiej, ale głównie poświęcony jest dziejom sztuk pięknych w czasach nowszych, w szczególności historii malarstwa i sztuk graficznych.

Poza tym zbiera przede wszystkim okazy współczesnej artystycznej grafiki stosowanej i zdobnictwa książkowego, a więc plakaty, afisze, reklamy, kalendarze, programy, jadłospisy, zaproszenia, okładki do książek, czasopism i nut, prospekty, katalogi, exlibrisy i t. d., o ile rzeczy te posiadają jakąkolwiek cechę artystyczną. W bardzo obfitych zbiorach artystycznych plakatów, okładek, exlibrisów i wszelkiego rodzaju druków ozdobnych w różnym stopniu przedstawione są wszystkie kraje europejskie, oraz Ameryka północna ze szczególnym uwzględnieniem rzeczy polskich. Zbiory te są do pewnego stopnia uporządkowane, ale nieskatalogowane. Do niedawna obejmowały wyłącznie okazy pochodzenia nowszego, t. j. poczynając od ósmego dziesiątka lat zeszłego stulecia, gdy odrodzenie współczesnej grafiki stosowanej, wyraźniejsze przyjęło kształty. Ostatnio, gwoli dopełnieniu retrospektywnemu, chętnie uwzględniane są wytwory i grafiki dawniejszej. Wymiana dubletów jest wielce pożądana.

Posiada exlibris własny w dwóch wielkościach według rysunku malarza rosyjskiego, p. Leonidasa Pasternaka, profesora Szkoły Sztuk Pięknych w Moskwie.

KRONIKA.

Biblioteki.

Sprawozdanie roczne Biblioteki Jagiellońskiej za rok 1907 wykazuje przyrost 5920 tomów na 2920 dzieł, 5 rękopisów, 1 Inkunabuł i 1040 map, tak, że Biblioteka Jagiellońska posiada ogółem 389826 tomów, 6240 rękopisów, 2632 inkunabułów, 3239 map geograficznych, pomijając już inne zbiory (nuty, medale i t. p.). W przyroście tym z r. 1907 najważniejszą rubrykę stanowią dzieła zakupione (26000 tomów), a wśród nich publikacje tego rodzaju i znaczenia, jak: „Patrologia graeca et latina“ ed Migue, 382 t., Bronn: „Classen und Ordnungen des Tierreichs“ (skompletowane), „Corpus inscriptionum graecarum“ (skompletowane), Günther: „Photographisches Album der Ausstellung prähistorischer Kunde Deutschlands“ (wielkiej wagi i dla polskiej archeologii) i przeszło tysiąc map sztabu generalnego austriackiego, odnoszących się do Austrii, Węgier i Europy środkowej. Prócz tego kupiono cały szereg dzieł zasadniczych do t. zw. biblioteki podręcznej z zakresu medycyny i wszystkich gałęzi nauk przyrodniczych, a w pewnej mierze i prawa, które to działy naukowe w bibliotece podręcznej w tym właśnie roku zostały właściwie utworzone i skompletowane. Przyrost w roku 1907 jest nieco mniejszy w ilości dzieł (jednak nie tomów) niż w r. 1906, ale też publikacje, powyżej wspomniane, były bardzo kosztowne i nadto dochody Biblioteki były w roku 1907 w taksach wpisowych znacznie mniejsze niż w r. 1906. Dość, że z ogólnej sumy dochodów 33,069 kor., wydano na zakupno samych książek 27682 kor., z czego 11000 kor. pochłonęły wyłącznie czasopisma naukowe.

— W roku bieżącym Biblioteka Ord. Hr. Krasińskich w Warszawie wzbogacona została następującymi darami i nabytkami:

1) Od Wydziału Krajowego otrzymała cały szereg wydawnictw

sejmowych (Protokółów i Allegatów), stanowiących nadzwyczaj cenny materiał do historii parlamentaryzmu w Galicji. Żadna z bibliotek w Królestwie nie posiada tych cennych źródeł.

2) Od wykonawców ostatniej woli Józefa Drège'a, znanego w naszym świecie naukowym bibliografa i wybitnego znawcy historii ogrodnictwa w Polsce, wszystkie rękopisy i dzieła, odnoszące się do ogrodnictwa, oraz materiały do bibliografii ogrodniczej polskiej, skrzętnie przez szereg lat zbierane. Spis tych zbiorów, złożony zarządowi Biblioteki przez ofiarodawców, wykazuje z górą 4300 pozycji, a są tam między innymi prawdziwe białe kruki, jak dzieła Syreniusza, Macieja z Urzędowa i t. p.

3) Wśród licznych nabytków na wyróżnienie zasługują:

a) Rękopis historyka Mikołaja Malinowskiego—(4-o, kart 63) zawierający część jego pamiętników, pisanych po łacinie z czasów pobytu w Petersburgu w 1827 i częstych wówczas stosunków jego z Mickiewiczem.

b) Siedm dypłomatów, odnoszących się do Jędrzejowa (w Kaliskim), sławnego ze swego opactwa Cysterskiego, w którym życia dokonał mistrz Wincenty Kadłubek.

c) Przywilej pergaminowy z pieczęcią Zygmunta Augusta z 1553 dla miasta Secymina, potwierdzający nadanie Zygmunta I z 1519 roku.

d) Dwa rękopisy XV w.: 1) Kodeks z pierwszej połowy XV w., in 4-o kart 123, oprawny w deski, cały pisany jedną ręką XV w., z wyjątkiem ostatnich dwu kart, gdzie są dopiski późniejsze (z pocz. XVI w. treści teologicz.). Brak zapewne początkowej karty z tytułem rękopisu; na pierwszej, dochowanej w rękopisie, jest część końcowa przywileju biskupa poznańskiego, Stanisława Ciołka (zm. 1438 r.). Dzieło to, będące jedną z ważniejszych prac Mikołaja z Błonia, wydany było wielokrotnie. 2) Rękopis z połowy XV w. in 4-o kart 275, oprawny w skórę gładką z okuciami XV w. Na okładce ręką XV w. „*Libellus valde pulcher Andree de Przandeczyne... perutilis,*“ ręką XVI w. „*Mathias Skrzyn (Ego qui soleo alienorum castra penetrare non tanquam transfuga, sed bonus explorator)*“. Ręką XIII w. *Ex Bibliotheca St. Crucis in Calv. Monte 1694.* Na spodniej okładce notatki ręką XV w. „*1473 Capistranus Crac. benedict. 1471. Cometes.— 1470 Ruina scole Stae Anne*“.

— W Stowarzyszeniu artystów i pracowników teatrów warszawskich utworzono bibliotekę bezpłatną dla członków Stowarzyszenia.

Zarząd nad tą biblioteką objął wiceprezes Stow. p. Bolesław Ładnowski.

— Towarzystwo kultury polskiej prosi o zamieszczenie odezwy następującej:

„Tow. kultury polskiej rozpoczyna zbieranie własnej biblioteki. Taki zbiór nie da zgromadzić dotychczas posiadanymi siłami i środkami naszej instytucji; więc odwołujemy się do społeczeństwa, prosząc osoby prywatne, autorów, wydawców, stowarzyszenia o nadsyłanie nam wszelkich dzieł i broszur w języku polskim, a w obcych o tyle, o ile one dotyczą spraw i przedmiotów polskich. Nadto pożądaną są dla nas statuty, katalogi, sprawozdania szkolne, literackie, przemysłowo-handlowe, wogóle wszelkie druki informacyjne.

Księgozbiór nasz od chwili, w której dojdzie do takiego zasobu, że będzie mógł służyć użyteczności publicznej, otwarty będzie dla wszystkich, którzy z niego korzystają z zechcą. Mamy przytym nadzieję, że badacze kultury polskiej znajdą w nim najobfitszy i jedyny materiał dla studjów.

Ponieważ biblioteka nasza zawierać będzie tylko planowo określony dobór dzieł, dotyczących kultury polskiej, wszystkie przeto ofiarowane nam książki, które do tego doboru nie wejść, oraz duplikaty rozsyłać będziemy do czytelników oddziałów Towarzystwa.

Z tych darów utworzą się rozmieszczone w rozmaitych punktach kraju księgozbiory, których on tak bardzo potrzebuje, i które są tak ważnym czynnikiem rozwoju kultury.“

— Prof. Giacomo Boni w Rzymie, który urządził Muzeum Forum, zamierza obecnie utworzyć Bibliotekę Forum. Mają wejść do niej: dobór najlepszych wydawnictw klasyków, oraz najwybitniejszych dzieł nowoczesnych o mitologii rzymskiej, topografji, sztuce, numizmatyce i historii; zbiór atlasów starej geografji; zbiór reprodukcji galwanoplastycznych wszystkich monet rzymskich; odlewy gipsowe wszystkich mających znaczenie historyczne gisem; fotografie istniejących jeszcze budowli rzymskich, zarówno w Europie, jak w Azji mniejszej i Afryce Północnej; rysunki architektoniczne i szkice budowli rzymskich, sporządzone przez najlepszych artystów XV i XVII wieku; fotografie i sztychy najpiękniejszych dzieł sztuki wszechświatowej, apoteozujące historję rzymską, zwłaszcza zaś wypadki historyczne, które rozgrywały się w dolinie Forum. Prof. Boni, który pragnie uczynić z Forum ognisko badań nad kulturą rzymską, rozesłał odezwę z prośbą o współdziałanie.

— W paryskiej Bibliotece Narodowej prowadzone są prace nad ułożeniem drukowanego katalogu alfabetycznego, według nazwisk autorów. Olbrzymie przedsięwzięcie postępuje wolno, jakkolwiek co rok ukazują się cztery tomy, obejmujące przecięciowo 9000 numerów. Po-

czątkowo przypuszczano, że katalog, o stu mniej więcej tomach, będzie mógł być skończony w r. 1924; obecnie przekonano się wszakże, iż będzie to rzeczą niemożliwą, gdyż ostatni tom, który się ukazał—32-gi z kolei, zawiera dopiero nazwisko „Corneille.“

— Nabyta przez ks. Franciszka Lichtensteina, ambasadora austro-węgierskiego w Petersburgu, i podarowana ministerjum oświaty austriackiemu wspaniała biblioteka po zmarłym historyku rosyjskim Bilbasowie została już umieszczona w utworzonym przez ministerjum oświaty seminarjum, w prywatnym domu (Wiedeń, IX Hölzlgasse Nr. 5). Kierownikiem seminarjum jest badacz uczony, prof. Konstanty Ireček, były minister oświaty w Bułgarji, a pomaga mu w czynnościach docent wschodnio-europejskiej historii dr. Uebersberger.

Biblioteka składa się z 8000 tomów i 4900 broszur, obejmuje historję Rosji od końca XVII w., aż do dni naszych, zbiór czasopism rosyjskich i polskich, jeden z najpełniejszych w świecie. Ks. Lichtenstein swoim kosztem uzupełnia zbiory czasopism, a rząd rosyjski przesyła co miesiąc ważne publikacje bibliotecze.

— Nadesłano nam Sprawozdanie Biblioteki publicznej i Muzeum Turkiestańskiego w Taszkencie za rok 1907. Dowiadujemy się z niego, że Biblioteka posiada 21250 numerów książek rosyjskich i obcych, a pomiędzy nimi około 500 arabskich, tureckich i perskich. Najliczniejsze są działy: literatury rosyjskiej 2683 num., geografji 2625 num., nauk przyrodniczych 1663. Budżet dochodów Biblioteki wynosił w roku sprawozdawczym rubli 9150.

Zjazd bibliotekarzy niemieckich.

— W czerwcu r. b. odbył się w mieście Eisenach Zjazd bibliotekarzy niemieckich. Przewodniczący związku bibliotekarzy niemieckich, p. Schwenke, pierwszy dyrektor Biblioteki królewskiej w Berlinie, przedstawił sprawozdanie roczne związku. Wspomniął o powstaniu całego szeregu nowych bibliotek i o wykończeniu i zapoczątkowaniu nowych budowli bibliotecznych. Etaty bibliotek rosna, tak np. w Monachjum etat podniósł się o 15,000 marek, ale personel biblioteczny jest jeszcze nie dostateczny i nie odpowiada wciąż rosnącym potrzebom czytelnictwa. Stanowisko dyrektorów bibliotek wyższych szkół technicznych w Berlinie, Hanowerze i Gdańsku objęli bibliotekarze zawodowi z akademickim wykształceniem. Biuro informacyjne (Auskunfts-bureau) rozwija się bardzo pomyślnie, ale dla skuteczniejszego działania Biura pożądanym byłoby wypracowanie katalogu centralnego wszyst-

kich czasopism bieżących, znajdujących się w bibliotekach niemieckich. Praca nad katalogiem zbiorowym bibliotek pruskich doprowadzona została do litery F.

Dr. A. Keysser, dyrektor biblioteki miejskiej w Kolonii, autor dzieła „Die rheinische Landesliteratur“ (Kolonja 1907), mówił o gromadzeniu planowym całej literatury krajowej (prowincji), oraz o istniejącej już dla tego celu organizacji w prowincjach nadreńskich.

P. Caspari (Leverkasen) mówił o nowym sposobie konserwacji książek bardziej używanych, rzadkich druków, rękopisów i t. d. Stosowany w tym celu materiał: „cellit“ przypomina celuloidę, ale jest miękki, zginalny jak papier, przezroczysty i trudnopalny. P. Caspari demonstrował trzy metody stosowania cellitu. Rezultat okazał się zupełnie zadawalającym.

P. Otto Glauning, kustosz Biblioteki państwowej i dworskiej w Mannheim, mówił „O spisach rękopisów średniowiecznych,“ których wydanie krytyczne ma być podjęte przez zjednoczone Akademje: berlińską, getyngęńską, lipską, monachijską i wiedeńską.

Dr. C. Schüddekopf, asystent Archiwum im. Goethego i Schillera w Weimarze, mówił o bibliotece Goethego, obejmującej obecnie blisko 4000 numerów.

Dr. Nörrenberg, bibliotekarz miejski z Düsseldorfu, mówił o szkodliwości zszywania książek drutem, a Ermisch z Drezna przedstawił książki oprawione bez pomocy nici i drutu.

Dr. Fritz mówił o bibliotekach ludowych na górnym Śląsku, uwidoczniając utworzone tam zjednoczenia biblioteczne na licznych danych statystycznych.

200-lecie rosyjskiego alfabetu cywilnego 1708—1908.

Dnia 17 marca r. b. minęło 200 lat od chwili wprowadzenia w państwie rosyjskim nowego, będącego dotychczas w użyciu alfabetu, tak zwanej „graždanki“, w przeciwstawieniu do poprzednio wyłącznie używanego alfabetu staro-słowiańskiego, czyli „kirilicy“, która od owego czasu prawie zupełnie została wyrugowana z druków cywilnych i książek świeckich. Dzieje tego momentu, kulturalnie tak wielce ważnego, rzucają jaskrawe światło na wyjątkowo potężną postać Piotra Wielkiego i nie są pozbawione ciekawości specjalnie dla nas, gdyż do pewnego stopnia i w tej dziedzinie uwidoczniają się wpływy naszej kultury na rosyjską. Cywilizacja zachodnio-europejska, jak mówi znakomity historyk prof. Ključewskij, przychodziła do Moskwy najpierw w przeróbce polskiej, a wystawa starych druków, urządzona przez mo-

skiewską Drukarnię Synodalną z okazji 200 letniego jubileuszu alfabetu cywilnego, kilkoma przykładami ilustrowała to orzeczenie.

Najdawniejsze księgi liturgiczne ruskie są pochodzenia... krakowskiego. Przyczyny tego dziwnego napozór zjawiska szukać należy w otoczeniu ruskim, które za Władysławem Jagiełłą do Krakowa podążyło i poniekąd piętno swych gustów i upodobań na dworze wawelskim wycisnęło. Wiadomo, że Jagiełło do Polski sprowadził artystów ruskich, i że dotychczas w jednej z kaplic katedry na Wawelu zachowały się ich malowidła ściennie w stylu czysto bizantyjskim. Ślady podobnych fresków przed paru laty znaleziono również w jednej z cel byłego zamku lubelskiego. Pierwsza księga, drukowana literami starosłowiańskimi, wyszła z tłoczni Świętopełka Fiola, w Krakowie, w r. 1491, pierwsza zaś księga liturgiczna pochodzenia moskiewskiego nosi datę dopiero r. 1564. O rok wcześniej, z rozkazu cara Iwana Groźnego, powstała w Moskwie pierwsza drukarnia pod tytułem „Hosudarewuj Pieczatnyj Dwor“. Jednak działalność jej snadź nie była bardzo owocną, większość bowiem ksiąg ruskich w przeciągu całego jeszcze następnego stulecia powstała na obszarze ziem polskich, w drukarniach Wilna, Kijowa, Lwowa, Ostroga, Mohylewa, Krzemieńca, Czernihowa i t. d., lub też w Pradze Czeskiej i wogóle na Zachodzie. Dopiero w drugiej połowie XVII stulecia państwowa drukarnia moskiewska wypuszcza znaczną ilość druków rozmaitej treści, a w styczniu r. 1703 tutaj zostaje odbity pierwszy numer pierwszej gazety rosyjskiej „Wiedomosti Moskowskaho Hosudarstwa“ drukowanej jeszcze literami słowiańskimi.

Piotr Wielki, party tak ramiętą żądzą do możliwie najszybszego przetworzenia całego państwa na modłę zachodnio - europejską, był zarazem twórcą nowego alfabetu ruskiego. Gdy cała machina państwowa, administracja i wojsko gruntownie uległy zmianie, gdy długie brody, strój narodowy i obyczaje patriarchalne miejsca ustąpić musiały modzie zachodniej, zrozumiałym się stało, że i w dziedzinie życia umysłowego zjawiała się potrzeba nowych form. Miasto dawnej „kirylicy“, w której jeszcze przebijała ostrość linii gotyku, powinien być się zjawić alfabet w nowej szacie, bardziej zbliżonej do wzorów zachodnich. Sprawa ta, wobec której pewnie wchodziły w rachubę i względy polityki kościelnej, żywo zajmowała Piotra. Podczas długich swoich podróży zagranicznych niejednokrotnie w bliższe wchodził stosunki z miejscowymi drukarzami, jak np. w r. 1697 z braćmi Tessing, w Amsterdamie. W r. 1703 Jan Tessing otrzymuje od cara przywilej na urządzenie drukarni ruskiej w stolicy Holandji. Zarządzał tą oficyną niejaki Elias Kopiewicz, któremu Piotr nadał tytuł tłumacza przy Kolegium Spraw Zagranicznych, i który dla wydawnictw amsterdamskich rozmaitych do-

konał tłumaczeń, a nawet sam układał podręczniki. Kopiewicz *) później się od Tessinga oddzielił i na własną rękę otworzył drukarnię, z której wyszło około 20 książek — tłumaczenia klasyków łacińskich, podręczniki matematyczne, gramatyki etc. Wszystkie te wydawnictwa jednak są jeszcze drukowane czcionkami słowiańskimi i przypominają typ liter kijowskich.

Zetknięcie się Piotra z drukarzami Zachodu widocznie dało pochop do reformy alfabetu, którą car po powrocie z zagranicy osobiście się zajął, nie bacząc na nawałnicę szwedzką. Jak Napoleon o sto lat później, wśród pochodu moskiewskiego, znalazł czas na opracowanie statutu Komedji Francuskiej, tak Piotr wśród zażartej walki z Karolem XII, z obozu wojennego, w r. 1707 posyła projekty nowych liter do Amsterdamu i do drukarni moskiewskiej z rozkazem, by niezwłocznie próbowano odlewu czcionek. Ostatnie oczywiście w Holandji lepiej wykonano, skąd też jednocześnie sprowadzono do Rosji kilku wykwalifikowanych drukarzy. W Moskwie dopiero w r. 1708, według opracowanego wzoru holenderskiego, odlano nowe czcionki, i w marcu tegoż roku „Pieczętny Dwór“ wydrukował pierwszą książkę, złożoną temi nowymi literami. Był to podręcznik geometrii, tłumaczony z wydania niemieckiego 1690 r., opatrzonej w liczne tablice z rycinami. Tłumaczeniami lub kompilacjami były również następne wydawnictwa, poświęcone sztuce wojennej, fortyfikacji, marynarce i budownictwu, które to dziedziny Piotr nadewszystko cenił. Widocznie noszono się też z zamiarem wydania „Geometrii polskiego“ Solskiego z r. 1683, na wystawie bowiem figurował dużej objętości rękopis z rycinami, stanowiący całkowite tłumaczenie druku krakowskiego, ale katalog nie podawał przyczyn, z powodu których wydawnictwo nie doszło do skutku.

Korektę tych pierwszych druków w sposób bardzo szczególny osobiście prowadził Piotr, o czym świadczą częste dopiski na marginesach egzemplarzy próbnych. Nie przestawał się też dalej zajmować losami nowego alfabetu — Polikarpow, główny kierownik drukarni moskiewskiej, w relacjach pisze „abecadł“ —, który na praktyce wykazał sporo braków i domagał się licznych poprawek. O tych poprawkach, zmianach i uzupełnieniach w ciągu lat dwóch głośzą listy cara do hr.

*) Broszurka, wydana z okazji jubileuszu, z której te dane głównie są zaczerpnięte, mówi, że Kopiewicz był Polakiem, lub „wychodźcem z Rosji Zachodniej“. Pożądanym byłoby dowiedzieć się coś bliższego o tym drukarzu polskim, którego losy aż do Holandji zapędziły. Postać ta wzbudza ciekawość w tym samym stopniu, jak ów tajemniczy Polonus, który w drukarstwie hiszpańskim wybitną odegrał rolę.

Musina-Puszkina, głównego kierownika wydziału ksiąg drukowanych. Po wielu ponownych próbach dopiero w r. 1710 litery ostatecznie przyjęły znane nam kształty. Pod względem estetycznym i efektu dekoracyjnego zajmują one dotychczas pierwsze miejsce w drukarstwie rosyjskim.

P. Ettinger.

Exlibrisy na rynku antykwarskim.

Używanie i zbieranie exlibrisów w dobie obecnej zbyt świeżą u nas nosi datę, by one już mogły się stać przedmiotem handlu, choć, wobec niewątpliwie dość silnego zainteresowania się znakami bibliotecznymi i wzrastającej wciąż liczby zbieraczy, z pewnością to nastąpi w blizkiej przyszłości. Na Zachodzie, zwłaszcza w Angji, Niemczech i Francji, exlibrisy, jak np. i afisze artystyczne, od dość dawna już są uwzględniane przez handlarzy rycin i antykwaryjaty, a katalogi ostatnich często ofiarują całe zbiory exlibrisów, mniej lub bardziej umiejętnie dobranych, po cenach nieraz wielce wygórowanych. Mamy właśnie przed sobą świeżo wydany katalog*) znanego antykwariusza monachijskiego, p. Jacques Rosenthala, poświęcony wyłącznie exlibrisom i zawierający około tysiąca znaków bibliecznych z różnych epok i krajów.

Przeważają wieki dawniejsze i wogóle exlibrisy charakteru czysto heraldycznego, czasy zaś najnowsze przedstawione są dość ubogo. Katalog ułożony jest alfabetycznie i podaje szczegółowy opis każdego exlibrisu wraz z wymiarami, rodzajem techniki, rokiem powstania i autorem rysunku, sztychu lub drzeworytu, o ile ostatni jest wiadomy. Ceny, nawet dla exlibrisów najdawniejszych, wahają się od 3 marek do kilkudziesięciu, kilkuset, a nawet 2000 marek. Ostatnia cena np. wymagana jest za exlibris ręcznej roboty z r. 1480, znajdujący się w rzadkim wydawnictwie weneckim z r. 1478 p. t. „Plutarchus“, które upięknszone jest inicjałami tegoż samego artysty, co exlibris wykonał. 800 marek kosztuje kolorowany drzeworyt z r. 1440 dla norymberskiego patrycjusza Kötzela, a inny, również anonimowy drzeworyt z r. 1500 dla arcybiskupa, Leonharda von Kentschach tylko — 450 marek. Również 800 marek kosztuje exlibris miedziorytowy dla Kenningena z roku 1498.

Znacznie tańsze są znaki biblieczne następnego t. j. XVI stulecia, epoki prawdziwego rozkwitu exlibrisu. Piękne kolorowane drze-

*) Katalog XLV. Ex-libris. Jacques Rosenthal, Buch und Kunst-Antiquariat, München, 10 Karlstrasse 8-0 duża 156 str. z 35 odbitkami.

woryty z tej epoki anonimowe, lub też podpisane jak np. Josta Amman Hansa Burgmair, lub Hansa S. Beham są do nabycia w cenie od marek 175—60. Piękne miedzioryty tegoż Behama (1500—1550), między innymi, jego własny exlibris, ocenione są od 75—40 marek, akwaforta Josta Amman — 150 m., również akwaforta Virgila Solis — 75 m. Exlibrisy XVII i XVIII stulecia, nawet najpiękniejsze miedzioryty, rzadko przekraczają cenę 50 marek, w większości zaś wypadków są do nabycia za kilkanaście marek.

Z rzeczy polskich lub z Polską styczność mających w katalogu Rosenthala zwracają na siebie uwagę znany własny exlibris Daniela Chodowieckiego z symboliczną postacią Przyrody i karmiącego się u jej piersi artysty (cena — 48 marek); piękny miedzioryt Henryka Ulrich z końca XVI wieku dla jednego z członków słazkiej rodziny Gutthäter—Dobrackich, która otrzymała indygenat polski przy Zygmuncie Auguste (cena—36 m.), oraz zwyczajna etykieta drukowana grodzieńskiego konwiktu predykantów z r. 1720 z nadpisem „Bibliothecae conventus Grodnensis ordinis Praedicatorum“ (3 marki) i współczesny exlibris p. K. Różyckiego, zamieszkałego, zdaje się, w Monachjum (m. 1.50).

P. Ett.

Biblia dla ślepych.

— Instytut dla niewidomych w Lozannie nabył niedawno nowe maszyny drukarskie do sporządzania druków pismem Braillea i zamierza w najbliższym czasie wydrukować całe Pismo święte. Biblia w piśmie wypukłym obejmie 32 tomy i kosztować będzie dla niewidomych miejscowych tylko 32 franki.

Odkrycie opery Glücka.

— Z Rzymu donoszą, że w bibliotece tamtejszej Akademji św. Cecylji odkryto rękopis nieznaney dotychczas opery Glücka.

Jubileusze.

— Dnia 12 maja r. b. grono literatów i uczonych uczciło pięćdziesięciolecie wytrwałej pracy na polu dziejopisarstwa znanego historyka, Aleksandra Jabłonowskiego. Z okazji tej uroczystości Zarząd Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Warszawie złożył znakomitemu pisarzowi adres.

— Dnia 27 czerwca r. b., polonja paryska złożyła Władysławowi Mickiewiczowi, dyrektorowi paryskiej Stacji naukowej polskiej w 70-tą

rocznicę urodzin adres opatrzony podpisami. Z kraju otrzymał czcigodny Dyrektor szereg depeš, Źwiadczących o uznaniu, jakim się cieszy wśród rodaków. Komitet jubileuszowy ma nadto zamiar fundusz zebrany drogą dobrowolnych składek przeznaczyć na tanie wydanie dzieł Adama Mickiewicza, lub większej popularnej monografji jego. Komitet Towarzystwa Biblioteki publicznej przesłał życzenia czcigodnemu jubilatowi.

Nowa księgarńia.

— W maju r. b., p. Ludwik Biernacki, długoletni współpracownik Gebethnera i Wolffa otworzył księgarńię i skład nut muzycznych w Warszawie przy ulicy Nowy-Świat Nr. 57.

Sprostowanie.

— Biblioteka Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu prostuje nieściłą wiadomość, podaną w końcu zeszytu I-go „Przeglądu Bibliotecznego.“ Nie powierzono bowiem T. T. Jeżowi *uporządkowania* materiałów historycznych z dziejów polskich XIX wieku, a li tylko *przejrzenie* tychże materiałów dla naszkicowania planu ewentualnych wydawnictw źródłowych danej epoki. Nie postanowiono również, by podawać stale w sprawozdaniach rocznych dodatki historyczno-literackie lub naukowe, ponieważ dodatek naukowy i literacki w sprawozdaniach istnieje od roku 1905.

BIBLIOGRAFJA.

Dr. Richard Ullrich. Programmwesen und Programmbibliothek der höheren Schulen in Deutschland, Oesterreich und der Schweiz. Uebersicht de Entwicklung im 19 Jahrhundert und Versuch einer Darstellung der Aufgaben fuer die Zukunft. Mit Programmbibliographie und einem Verzeichniss ausgewählter Programme von 1824 — 1906 (1907). Berlin, Weidmannsche Buchhandlung 1908; — 22 × 14,5; str. XXIV i od 81 do 767.

Obszerna ta monografia, stanowiąca przedruk rozszerzony z czasopisma „Zeitschrift fuer das Gymnasialwesen“ jest owocem mówczej pracy autora i stanowi pierwsze dzieło w tym rodzaju w literaturze. Na treść jego, prócz wstępu, składa się I) Bibliografia programów od r. 1824 do 1906, obejmująca źródła ogólne zbiorów, najważniejsze rozporządzenia urzędowe, dotyczące programów szkolnych w Państwie niemieckim, w Austrii, Szwajcarji; wyszczególnienie istniejących spisów programów. II) Rys historyczny o rozwoju i znaczeniu programów, celowości ich i sprawozdań szkolnych, obszerny spis wybranych programów szkolnych. III) Uwagi, dotyczące biblioteki sprawozdań i programów, o ich porządkowaniu, katalogowaniu i t. d. IV) Program programów, obejmujący zasady ogólne, dotyczące układania programów, ich bibliografji, rozpowszechniania i t. d. Starannie ułożone rejestry: a) chronologiczny rozporządzeń, dotyczących programów, b) rzeczowy, c) autorów i osób, kończą tę pracę, z której korzystać będą bezwątpienia osoby, interesujące się dziejami szkolnictwa. Są w niej uwzględnione w pewnej mierze i programy szkół polskich w Państwie austriackim. Dowodem sumienności autora jest przytoczenie pracy M. Frackiewicza 1889 p. t.: „Spis przedmiotów pomieszczonych w Sprawozdaniach

galicyjskich szkół średnich, po koniec roku 1889.“ (Program wadowicki 1889).

Praca podobnego rodzaju, jak ta, o której mówimy, przydałaby się i literaturze polskiej, która posiada dość obfity poczet sprawozdań i programów szkolnych, dawniejszych i nowszych. Poważniejszą próbę spisania ich (wraz z innymi pracami, należącymi do literatury pedagogicznej) w artykule „Biblijografia pedagogiczna“ dał Wł. Wisłocki w „Encyklopedji Wychowawczej“, wydawanej w Warszawie. Drugą jest wzmiankowana wyżej praca Frąckiewicza. Byłoby wszakże pożądanem, aby który z biblijografów polskich, interesujących się zwłaszcza szkolnictwem, zechciał przystąpić do opracowania zupełnej biblijografji programów i sprawozdań szkół polskich od czasów najdawniejszych po chwilę obecną. Instytut biblijograficzny przy Towarzystwie Biblijoteki publicznej chętnie gotów jest służyć w tej sprawie wskazówkami i pomocą.

„Przewodnik biblijograficzny”, miesięcznik dla wydawców, księgarzy, antykwarzy, jako też dla czytających i kupujących książki. Z zasiłkiem Akademji Umiejętności w Krakowie. Założony przez ś. p. d-ra Władysława Wisłockiego. Redaktor odpowiedzialny Jan Czubek. Nakład księgarni Gebethnera i S-ki; 25×17.

Zeszyt 6 z d. 1 czerwca od str. 130 do 152 obejmuje spis druków według nazwisk autorów, Kronikę i Ogłoszenia. W Kronice znajdujemy notatkę o tomie II wydanego nakładem Akad. um. i Towarzystwa popierania wydawnictw Akademji „Diarjusza sejmu z r. 1830 — 1831“; rubrykę „Z literatury czeskiej i niemieckiej“, wiadomość o rękopisach Biblijoteki hr. Branickich w Suchej i o nowo założonej Biblijotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie.

Zeszyt 7 z dnia 1 lipca od str. 153—176 zawiera w Kronice wiadomości biblijograficzne z piśmiennictw słowiańskich; dalej wiadomość biblijograficzną o książce: „Opis muzeja staroripijskaho instituta“ we Lwowie, rubrykę „Z literatury niemieckiej i włoskiej“; dalszy ciąg spisu rękopisów biblijoteki hr. Branickich w Suchej.

Zeszyt 8 z dnia 1 sierpnia od str. 177—200 zawiera, prócz stałego działu biblijograficznego, w Kronice rubrykę z pism słowiańskich, z literatury niemieckiej, i dalszy ciąg wiadomości o rękopisach biblijoteki hr. Branickich w Suchej.

Katalog nakładów firmy B. G. Teubnera w Lipsku. Z okoliczności IV kongresu międzynarodowego matematyków, odbytego w Rzymie d. 6—11 kwietnia 1908, firma B. G. Teubnera wydała poświęcony ucze-

stnikom kongresu katalog wydawnictw swoich p. t.: B. G. Teubner's Verlag aus dem Gebiete der Mathematik, Naturwissenschaften, Technik nebst Grenzwissenschaften. Mit einem Gedenktagbuch fuer Mathematiker, und den Bildnissen von G. Galilei, H. Bruns, M. Cantor, F. Helmert, F.K. Klein, Fr. Kohlrausch, K. Kraepelin, C. Neumann, A. Penck, A. Wuellner, sowie einem Anhang Unterhaltungsliteratur enthaltend. Abgeschlossen im April 1908, 21×13,5. Str. CXXXI 392, 92.

Wzorowo ułożony katalog ten składa się: a) z Przedmowy, b) Spisu treści, c) Wstępu, w którym podane są treściwie dzieje rozwoju wydawnictw firmy, począwszy od reorganizacji jej w roku 1851 aż do chwili obecnej, w której staraniem jej wychodzą najpoważniejsze wydawnictwa naukowe niemieckie w dziedzinie nauk ścisłych i ich zastosowań; d) Przeglądu dzieł, będących w przygotowaniu lub pod prasą; e) Spisu systematycznego dzieł nakładowych, według następujących działów: A) Dzieła ogólne. I. Ogólne podstawy filozoficzne. II. Encyklopedje ogólne i dzieła zbiorowe. III. Nauczanie, Dydaktyka. B) Matematyka, Mechanika, Fizyka, Geonomja, Astronomja. I. Dzieła ogólne: Historia, Wydania autorów starożytnych i średniowiecznych, Dzieła zbiorowe, Korespondencje autorów, Pisma okolicznościowe, Biografie; Wydawnictwa akademickie, towarzystw naukowych, czasopisma, Encyklopedje i zbiory dzieł; Dydaktyka, Matematyka, Fizyka i t. p. Bibliografie, katalogi i t. d. Portrety. II. Matematyka: Dzieła ogólne, podręczniki i traktaty Arytmetyki, Algiebrzy, Teorii liczb i ich zastosowań, Analizy, Geometriji; podręczniki Matematyki elementarnej. III. Mechanika i Fizyka; IV. Geometria i Astronomja. C) Nauki przyrodnicze. I. Dzieła ogólne i czasopisma, wydawnictwa towarzystw, historia, dydaktyka, pisma dla młodzieży. II. Chemja, Mineralogja, Geologja i Paleontologja. III. Biologja ogólna. Anatomja i Fizjologja człowieka. Zoologja, Botanika. D) nauki techniczne I. Dzieła ogólne. Mechanika stosowana. Elektrotechnika. II. Technika budowlana i machin. E. Geografja. I. Dzieła ogólne. II. Geografja ogólna. III. Krajoznawstwo i Geografja ekonomiczna. IV. Wykład Geografji. F) Filozofja, G) Lecznictwo. Hygjena. Hygjena szkolna. H) Dzieła różne. Dla szczupłości miejsca pominięliśmy przy wielu poprzednich tytułach działów poddziały szczegółowe. f) Następuje rejestr tytułów skróconych (Stichwortregister), poczem zaś g) najobszerniejsza część Katalogu, mianowicie spis alfabetyczny, według nazwisk autorów, wszystkich nakładów firmy. Spis ten jest rozumowany, prócz tytułów dzieł zawiera często krótkie lub dłuższe wyjaśnienie treści, lub powołanie się na poprzednie katalogi firmy. Dodatek p. t. „Gedenktagbuch fuer Mathematiker“, ułożony przez F. Müllera, jest bardzo pożytecznym kalendarzem pamiątkowym, zawie-

rającym na każdy dzień roku daty urodzeń i zgonu matematyków, oraz daty ważniejszych i godnych zapamiętania wydarzeń naukowych.

Deutsches Museum von Meisterwerken der Naturwissenschaft und Technik. Bibliothek-Katalog. Leipzig. Druck und Verlag von A. G. Teubner. 1907.

Biblioteka „Muzeum niemieckiego“, przed kilkoma lat założonego w Monachjum, ma stać się miejscem centralnym dawnej i nowej literatury w działach nauk ścisłych, przyrodniczych, techniki i przemysłu. Mimo krótkości istnienia, zawiera ona już 20000 tomów, złożonych w tejsze od nakładców, autorów, towarzystw i t. d. Starannie wydany katalog zawiera na 271 stronicach spis czasopism i wydawnictw periodycznych, podzielony według treści na 23 działy, oznaczone literami od A do X; spis patentów niemieckich i zagranicznych; katalog dzieł, podzielony na następujące działy. 1. Matematyka, Geodezja i Astronomia z 8 poddziałami. 2. Fizyka i Meteorologia z 9 poddziałami. 3. Mechanika z 5 poddziałami. 4. Budowa maszyn—11 poddziałów. 5. Przyrządy miernicze, zegary, wagi. 6. Elektrotechnika — 7 poddziałów. 7. Budowa okrętów, Nautyka i narzędzia nautyczne—4 poddziały. 8. Żegluga powietrzna, technika lotu i lot ptaków. 9. Chemja—5 poddziałów. 10. Mineralogja, Geologja, Geografja fizyczna. 11. Górnictwo hutnictwo i solnictwo — 4 poddziały. 12. Technologja mechaniczna i chemiczna — 23 poddziały. 13. Technika reprodukcij i malarska — 4 poddziały. 14. Materiałoznawstwo — 5 poddziałów. 15. Inżynierja — 18 poddziałów. 16. Rolnictwo i leśnictwo—4 poddziały. 17. Technika militarna. 18. Technika teatralna. 19. Hygjenja i ratownictwo. 20. Wychowanie i nauczanie. 21. Prawo i nauki społeczne. 22. Biografje, korespondencje, mowy akademickie i okolicznościowe. 23. Dzieła zbiorowe i Varia.

1848—1908. Katalog książek nakładowych i komisowych księgarza Feliksa Westa w Brodach. Z drukarni Feliksa Westa 1908. str. 50.

W przedmowie wydawca katalogu stwierdza z zadowoleniem, że i księgarnie na prowincji działać i rozwijać się mogą ku pożytkowi powszechnemu, oraz, że oddany od 45 lat swojemu zawodowi, dwu synów swoich do niego przygotował i obecnie wspólnie z nimi pracuje. Sam katalog, starannie wydany i portretami znakomitszych pisarzy polskich ozdobiony, zawiera najprzód spis tomików taniego rozpowszechnionego wydawnictwa; „Arcydzieła polskich i obcych pisarzy“, — dotąd wydano 64 tomiki—głosy pracy o tem wydawnictwie (ks. R. Koppensa, P. Chmielowskiego, Ign. Chrzanowskiego i t. d.); następnie katalog, w części rozumowany, nakładów firmy, ułożony według nazwisk autorów

(powtórzone też tomiki arcydzieł). Skład główny dla Królestwa wydawnictw Feliksa Westa znajduje się w księgarni E. Wende i S-ka, (właściciele T. Hiż i A. Turkuł).

Katalog wydawnictw nakładowych, komisowych w większej ilości nabytych oraz w cenie niższej księgarni i składu nut Kazimierza Idzikowskiego (dawniej M. Orgelbrand w Warszawie Nowy-Świat 21, a) Książki str. 3, b) Nuty str. 31. Warszawa 1909 str. 46.

Katalog Nr. 5 Antykwariatu polskiego w Warszawie: Hieronim Wilder i S-ka. 21×15; Warszawa 1908, str. 66.

Po poprzednio czterech wydanych katalogach tej formy, poświęconych Historji Polskiej (część I), Literaturze polskiej, Medycynie i Historji Polskiej (część II), Antykwariat w szybkim tempie opracował i wydał katalog, poświęcony Sztukom pięknym. Wydawcy pragną — tak czytamy w Przedmowie — aby katalog ten był czemś więcej niż zwykłym spisem, służącym ku informacji kupujących, lecz aby był zarazem niejako podręcznikiem i pewnym źródłem wiadomości w dziedzinie rytownictwa polskiego.

Katalog podzielony został na pięć działów: I Portrety polskie t.j. portrety osobistości polskich lub z dziejami Polski związek mających. II. Widoki polskie (miast, gmachów, zabytków i t. d.). III. Rytownicy polscy, bezwzględnie na przedmiot ryciny. IV. Dzieła, dotyczące historii sztuki i V. Varia.

Większość portretów, objętych katalogiem, pochodzi ze zbiorów Henryka hr. Broëla—Platera, nabytych przez Antykwariat, inne z dubletów Bibliotek Ordynacji Zamoyskich lub zakupione zostały zagranicą. Z dzieł rytowniczych zasługują na szczególną uwagę prace: Falcka, Hondiusa, Norblina. Ex-librisów ciekawych i poczęści nieznanych zebrano 268 sztuk. Dział książek zawiera dzieła rzadkie oraz podręczniki niezbędne dla osób, interesujących się historją sztuki.

Katalog ozdobiony jest 11 ilustracjami, z tych 10 na osobnych kartach, 1 na okładce, stanowiącemi starannie wykonane reprodukcje niektórych portretów i dzieł w katalogu wymienionych. Układ całości dobry i jasny, papier ładny, druk czysty i wyraźny, indeks nazwisk rytowników i malarzy zalecają ten katalog dobrze obmyślony i pięknie wydany i stawiają go w rzędzie wzorowych wydawnictw katalogowych.

H. Le Soudier. Bibliographie française. Deuxième série paraissant par périodes quinquennaires comprenant les ouvrages parus depuis le 1-er janvier 1900 jusqu'au 31 décembre 1904 en un seul

alphabet: 1-o par ordre alphabétique de noms d'auteurs; 2-o par ordre alphabétique de titres; 3-o par ordre alphabétique de matières au moyen de mots souches. Tome I — 1900—1904. Paris, Librairie H. Le Soudier, 174 Boulevard Saint - Germain, 1908; 24×15,5 str: 771 (Imprimerie L. Danel, Lille).

Firma H. Le Soudiera do użytku bibliograficznego księgarzy francuskich wydaje wykazy tygodniowe p. t.: „Mémorial de la librairie“ oraz wykazy miesięczne p. t.: „Bulletin des nouvelles publications“. Dzieło niniejsze, stanowiące ciąg dalszy wydawnictwa: „Bibliographie française“ 1-re série, doprowadzonego do 31 grudnia 1899, stanowi tom pierwszy wydawnictwa perjodycznego, które w okresach pięcioletnich stanowić ma register zupełny produkcji piśmienniczej francuskiej, począwszy od 1 stycznia 1900 roku. Autor i wydawca przeznaczają je dla księgarzy, bibliotekarzy, bibliofilów i uczonych.

Przyjrzyjmy się bliżej układowi i sposobowi wykonania tej pracy.

W przedmowie powiada autor, że w układzie oparł się na typie klasyfikacji czyli raczej rejestracji, przyjętym jednomyślnie przez kongres międzynarodowy wydawców, odbyty w Brukselli w r. 1897. Rejestracja ta polega na zasadach następujących: publikacje są układane w porządku abecedowym nazwisk autorów, w porządku abecedowym tytułów i wreszcie w porządku abecedowym treści przy pomocy wyrazów typowych (mots — souches, mots typiques, niem. Stichwörter). Te trzy rejestracje nie są oddzielone jedna od drugiej, bo nie następują po sobie osobno w różnych częściach książki, lecz są wplecione jedna w drugą, stanowiąc jedną całość, ułożoną porządkiem abecedowym. Tak np. Philosophes, Philosophie, następują w porządku abecedowym i leksykograficznym po wyrazach: Philologie, Philomneste, Philon de Byzance, a p o p r z e d z a j ą tytuły dzieł, których autorami są: Philipin de Rivière, Philips i t. d. Można więc i znaleźć w tej Bibliografii nie tylko tytuł każdego dzieła ogłoszonego w okresie 1900—1904, na podstawie nazwiska danego autora, ale i dojść nazwisk autorów i tytułów dzieł przez nich ogłoszonych w danej gałęzi lub dziale piśmiennictwa. System rejestrowania według wyrazów typowych jest opracowany tak szczegółowo, że nawet znajomość jednego z wyrazów typowych tytułu, albo nawet wiadomość ogólna o treści poszukiwanego dzieła pozwala na odszukanie jego tytułu i nazwiska autora. Tak np. pod tytułem Philosophie mamy szczegółowe poddziały, kursywą odznaczone: l'Amour, Ame paienne,... de l'Amour, Analystes et esprits synthétiques i t. d. alfabetycznie, aż do Volonté logique, Vrai, z dodanymi wszędzie nazwiskami autorów i skróconych tytułów ich dzieł w powyższych przedmiotach. Nie wszystkie jednak działy piśmiennictwa są traktowane tak szczegółowo, t. j. nie mają ty-

lu poddziałów, a mianowicie Historia, Medycyna, Nauki przyrodnicze i t. d., a to ze względu na nadzwyczajną ich specjalizację. Ale i tę liczbę rubryk, jaka jest, uznać należy w biblijografii ogólnej za wystarczającą, a nakład pracy włożonej w tę robotę należy podnieść z uznaniem.

Całość obejmuje około 100 000 tytułów i poddziałów i stanowi, rzecz można, prawdziwy dykcjonarz biblijograficzny piśmiennictwa francuskiego książkowego (artykuły w dziennikach i czasopismach są pominięte) za pięciolecie 1900—1904. Przy tytułach dzieł podane są wymiary ich według dawnej klasyfikacji; in 8-o, 16-o — i t. p., którą uważamy za mniej dokładną od nowej dziś coraz bardziej wchodzącej w użycie (długość i szerokość książki w centymetrach), dalej cena i nazwisko wydawcy w nawiasie. Liczba stronic nie jest nigdzie podana.

Korzystanie z Biblijografii, jak o tem mogliśmy się przekonać na kilku próbach, jest łatwe i prędkie. Dla księgarzy i poszukiwaczy książek ma on wartość niepospolitą.

Z punktu widzenia czysto-biblijograficznego i ze stanowiska biblijografii międzynarodowej poczynimy niektóre uwagi.

Pomijamy tę okoliczność, że podział na dwie osobne części, z których pierwsza obejmowałaby jedynie spis dzieł według nazwisk autorów (z odpowiednimi modyfikacjami w razie, gdy nazwisko autora nie jest podane), druga zaś spis dzieł według treści, czyli spis przedmiotowy — odpowiadałby bardziej wymaganiom biblijografów i uczonych, bo rozumiemy, że w tej sprawie przeważał wzgląd na oszczędność miejsca i kosztów; ale brak danych o rozmiarach t.j. tej liczbie stronic dzieła uważamy za dotkliwy, bo nie mając książki w rękę, nie wiemy, czy mamy do czynienia z dziełem obszernem, broszurą czy pismem ulotnem. Dalej zwracamy uwagę na okoliczność, że w tworzeniu poddziałów przyjęto wszędzie system porządku abecadłowego. Nie ulega wątpliwości, że jednolitość przyjętego systemu ułatwia poszukiwania, a więc spełnia cel główny, dla którego wydana została ta książka. Ale biblijograf, a zwłaszcza uczony, pragnąłby mieć tu klasyfikację, przyjętą w wydawnictwach naukowych dzisiejszych, jak na przykład klasyfikację międzynarodową, używaną przez Instytut biblijograficzny w Brukselli i wiele związanych z nim instytucji naukowych. Co prawda, wprowadzenie tej klasyfikacji byłoby właściwie możliwym i celowym przy podziale Biblijografii na dwie wspomniane wyżej części; złączenie ich w jedną całość, jak to uczynił autor, pociągnęło za sobą konsekwentnie stosowanie jedynie systemu alfabetycznego.

Biblijografia H. de Soudiera jest więc przedewszystkiem biblijografią księgarską, jest praktycznie ułożonym katalogiem księgarskim

za pięciolecie, ale odbiega od typu bibliografii naukowej i międzynarodowej według najnowszych wymagań.

Pytanie, czy i w jakim stopniu katalogi księgarskie i wydawnicze mają być ściśle według typu bibliografii międzynarodowej sporządzane, pozostaje jeszcze kwestją otwartą. Względy oszczędności i praktyczności odgrywają ważną rolę i wpływem swoim zaważyć tu mogą, ale byłoby do życzenia, aby systemy klasyfikacyjne, używane w rozmaitych wydawnictwach bibliograficznych i katalogach księgarskich, sprowadzone były do pewnej jednolitości, i aby katalogi księgarskie, pełniąc przede wszystkim służbę praktyczną dla celów obiegu i rozpowszechniania książek, mogły wedle możliwości stać się też zbiorami pożytecznymi do celów bibliograficzno-naukowych.

Katalog dzieł komisowych księgarni G. Gebethnera i S-ki w Krakowie, Rynek 23. Maj 1908. Kraków 1908. Nakład G. Gebethnera i S-ki; str. 143.

Nowy ten katalog zawiera alfabetycznie według nazwisk autorów spis dzieł komisowych, znajdujących się na składzie w księgarni G. Gebethnera i S-ki w Krakowie. Katalog wydrukowany jest bardzo wyraźnym pismem petitowem; nazwiska autorów — pismem tłustem; gdzie nie ma nazwiska autorów i w pracach zbiorowych podane są pierwsze wyrazy tytułu książki, użyta jest kursywa. W wydawnictwach zbiorowych lub periodycznie wychodzących podana jest treść szczegółowa nonpareillem. Obok tytułów podane są miejsce i data wydawnictwa książki. Liczby stronic nie są wymienione. Ceny są podane w koronach i halterzach. Druk bardzo wyraźny i czytelny.

Uważamy katalog za pożyteczny dla księgarzy, czyteln i bibliotek.

Bibliotekoznawstwo.

Austen Willard. University branch libraries — *Libr. Journal.*, 33. 1908 str. 220—222.

Baker Franklin T. A. Bibliography of children's reading. New York, Teachers' College, 1908 str. IV+130.

Berlioz Fernand. Ueber die Desinfektion geschlossener Bücher. Uebers. von H. Caspari.—*Frankfurter Zeitung*, 52. 1908, nr. 160.

Bibliography and digest of library literature 1905—1906—1907—*Library Work* 1908. April, str. 1—106.

Crawford Esther. Some essentials of co-operative cataloging — *Public Libraries* 13, 1908, str. 316—321.

E(scher) H(ermann). Der Bund und das schweizer. Bibliothekwesen — *Neue Zürcher Zeitung*, 129, 1908, nr. 150.

Fabiètti Ettore. Manuale per le biblioteche popolari, Milano. Consorzio d. biblioteche popolari. 1908 str. 112+76.

Fischer Karl. Katalog over böker skikket for folkebokssamlinger. Utg. af kirkedepartementet. Tillaeg. 1908. Med register til hovedkatalog 1906 og tillaeggene 1907 og 1908. Kristiania. Grøndahl. 1908 str. 17+XXIX.

Fournier E. De la désinfection industrielle des livres brochés ou reliés Journal d'hygiène 1908. Janv.

Franchina Antonio. Archivi e biblioteche: manuale pratico per la formazione, l'ordinamento e la direzione degli archivi e delle biblioteche comunali. Palermo, A. Reber. 1908 str. 94.

Gradmann R. Ueber das Ordnungswort im alphabetischen Katalog -Zentralblatt für Bibliothekswesen, 1908 str. 289- 302.

Jones Mary L. Organisation of labor within libraries --- Library Journal, 1908 str. 171 173.

Piper A. Cecil. Libraries, museums and art galleries --- Library World N. S. 1908 str. 419 421.

Rathbone Josephine A. The modern library movement Public Libraries, 1908 str. 197 201.

Schwenke P. Das neue italienische Bibliotheksreglement I Zentralblatt für Bibliothekswesen, 1908, str. 307 - 316.

Scuola di biblioteconomia --- Giornale d. libreria. 1908 st. 303 --- 304.

Smith Charles W. University of Washington Library. An expansion of the Dewey decimal classification for the history of the Pacific Northwest. Washington Historical Quarterly, 1908. Jan. str. 146 --- 160.

Die Volksbibliothek. Ein Handbuch für Leiter von Volks- - Vereins - und Fabrikbibliotheken. Halle a. S., O. Hendel, 1908, str. 128.

O 1-ym zeszytcie „Przeglądu Bibliotecznego“ podały wzmianki pisma następujące:

Kraj codzienny (Petersburg), N-r 148 z dnia 10 lipca 1908 roku (Wiktor Gomulicki).

Myśl Niepodległa (Warszawa), N-r 69 z lipca 1908 r. str. 999 (b. p.).

O 2-gim zeszytcie „Przeglądu Bibliotecznego“:

Nowa Gazeta, N-r 374, z dnia 15 sierpnia 1908 r. (mr.).

Słowo, N-r 221 z dnia 14 sierpnia 1908 roku w artykule p. t. „Wśród naszych czasopism“.

Biblijoteki.

Berghoeffler Ch. W. Führer durch die Freiherrl. Carl v. Rothschild'sche öffentliche Bibliothek. Mit 1 Grundriss. Frankfurt a. M., Gebr. Knauer 1908, str. 46.

Bratti Ricciotti. I codici nobiliari del museo Correr di Venezia. Roma, Collegio Araldico 1908, str. 56.

Imperial Library, Calcutta. Annual Report for the year 1907. Calcutta 1908, str. 6.

Martell Paul. Die Kaiserliche Bibliothek in St. Petersburg — Archiv für Buchgewerbe, 1908, str. 196—202.

Muzeum Andersena — Kurjer Warszawski, N-r 203 z dnia 24 lipca 1908 roku.

Otczet jarosławskoj obszczestwiennoj gorodskoj Puszkinskoj Biblioteki za 1907 god. Jarosław. 1907. str. 20.

Otczet Odesskoj gorodskoj imieni Imp. Nikołaja II publicznoj Biblioteki za 1907 god. Odessa 1908, str. 64.

Otczet o sostojanii i diejatelnosti Permskoj gorodskoj obszczestwiennoj Biblioteki za 1907 god. Perm', 1908, str. 17-

S. K. Biblijoteka katedralna na Wawelu. Tygodnik illustrowany, 1908, N-r 36, str. 723—724.

Schwarz F. Verzeichnis der in der Stadtbibliothek Danzig vorhandenen Porträts Danziger Persönlichkeiten — Zeitschrift des Westpreuss. Geschichtsvereins, 1908, str. 133—171.

*) Biblijoteki japońskie — Głos warszawski, N-r 117 z dnia 24 lipca 1908 r.

Biblijografje ogólne.

Bibliographie der deutschen Zeitschriften - Literatur mit Einschluss von Sammelwerken und Zeitungsbeilagen. Bd. XXII A. = Ergänzungs - Bd. I Nachtr. a. d. J. 1896 - 1898 mit Autoren - Register. Lief. 1. Gautzsch b. Leipzig, F. Dietrich, 1908, 4-o.

Fletcher W. J. a. M. Poole. Poole's Index to periodical literature, Suppl. 5, Jan. 1, 1902 to Jan. 1, 1907. London. K. Paul. 1908.

Norsk Bogfortegnelse for 1906. Udgiv. af Universitetsbibliotheket i henhold til lov af 20 Juni 1882. Christiania, H. Aschehoug. 1908, str. 115.

Petterson Hjalmar. Bibliotheca Norvegica. T. I. Norsk Boglexicon 1643—1813. Beskrivende Katalog over Böger trykte i Norge i Tidrummet fra Bogtrykkerkunstes Indførelse til Adskillelsen fra Danmark.

3 zeszyty. T. II. Norge og Nordmaend i Utlandets Literatur Beskri-
vende Katalog over Bøger og Tidsskriftartikler om norske Forhold.
Første Samling. N-r 1 -3000. Kristiania, Cammermeyer 1899—1908,
1908, str. LXIII, 545—621, XLIX, str. 300.

Bibliografje specjalne.

Bibliographia economica universalis. Publ. sous la dir. de Hen-
ri La Fontaine et Louis Masure. Ann. 7. 1908. Bruxelles, Inst. in-
ternat. de bibliographie 1908.

Coopman Th. en Jan Broeckaert. Bibliographie von der vlaam-
schen taatsrijd. 1868—1872. Gent. 1908, str. 352.

Griffin A. P. C. Bibliography of American historical societies
(the United States and the Dominion of Canada) 2-nd ed. rev. and
enl. (Washington, Superint. of Public Documents 1907 (1908), str.
1374.

Günther R. T. A bibliography of topographical and geological
Works on the Phlegræan Fields. London, R. Geograph. Society, 1908,
str. VI—100.

Lewicki Józef. Bibliografia druków, odnoszących się do Komi-
syi edukacji narodowej. Lwów. B. Połoniecki. 1908. str. 172.

The Philippine Islands 1493—1898. Ed. and annot. by Emma
Helen Blair and James Alexander Robertson. Vol. 53. Bibliography.
Cleveland, A. H. Clark, 1908, str. 433.

Miłośnictwo książek.

Branky Franz. Sprüche wider die Bücherdiebe — Zeitschrift f.
d. deutsch. Unterricht 22. 1908, str. 255—259.

Du Roure de Paulin Baron. Les Ex-libris Brunetta d'Usseaux
(Avec fig. et planches en noir, fac-similé de reliure en couleurs) Mâ-
con, 1908, str. 16.

Ettinger Paul. Polnische Exlibris,— Exlibris, Buchkunst und ange-
wandte Graphik, 1908, Heft N-r 2, str. 41—52 z 6 ilustracjami.

Jourdanne Gaston. Les Bibliophiles, les Collectionneurs et les
Imprimeurs de l'Aude. Ouvrage illustré de 70 gravures... Paris, Léclerc
1904 (1908) str. 294, il. 163.

Lumachi F. Le leggende del libro — Giornale d. libreria, 1908,
str. 266—268.

Några Ord om äldre svenska Ex-libris. Föreningens för Bokhantverk Ex-Libris - Utställning. Allm. svenska boktryckarefören. Meddelanden, 1908, str. 123 - 128, z 15 rys.

Peachey George C. History in book-plates — Bibliophile 1. 1908, N-r 1, 3.

Raisin F. Ex-Libris suisses dans le manuel d' Ex-Libris italiani par M. Gelli - Rivista del Collegio Araldico, 1908, str. 298 305.

Seitz Karl. Ein Bücherfreund vor hundert Jahren (Johann Gottwerth Müller) — Zeitschrift für Bücherfreunde 1908/1909 zeszyt 2 i 3.

Z Archiwum Towarzystwa Biblioteki Publicznej.

Wiadomość za czas od d. 1 stycznia do d. 30 września 1908 r.

1. Liczba członków. Przybyło nowych członków 258, w tej liczbie 4 dożywotnich.

2. Dary pieniężne. Wpłynęły następujące dary pieniężne:

N. N. rs. 1000, Rodzina ś. p. Ferdynanda Lewińskiego rs. 1000, Rodzina ś. p. Wilhelma Schellera rs. 500, Rodzina b. p. Breslauera rs. 500, A. i S. Dziewulscy rs. 300, Towarzystwo Saturn w Sosnowicach rs. 100, inż. M. Piechowski rs. 100, M. G. rs. 100, Polacy pracownicy luty w Sartanie rs. 52 k. 50, M. Grodzki rs. 5, p. August Iwański przekazał Towarzystwu Biblioteki połowę należności od Towarzystwa Kursów Wakacyjnych w Zakopanym w sumie rs. 750, na rachunek której wpłynęło rs. 133. Podniesiono z ofiar za pośrednictwem Kurjera Warszawskiego rs. 77 k. 50. Ogółem rs. 3868.

3. Dary w książkach. Akademia Umiejętności w Krakowie oraz Polskie Towarzystwo Nakładowe we Lwowie złożyły przyrzeczenie nadsyłania Bibliotece publicznej swoich publikacji.

P. P. Woyniczowie z Londynu zobowiązali się nadsyłać stale Bibliotece publicznej co dzień po jednej książce tak długo, póki istnieć będzie firma antykwarska M. Woynicz w Londynie i Florencji, pod warunkiem, że znajdzie się choćby jedna osoba lub jedno Stowarzyszenie, które złoży podobne zobowiązanie.

Zobowiązanie takie złożył Dr. Robert Sinołęcki, wobec czego zaofiarowane książki Biblioteka otrzymuje periodycznie.

D-rowsa Filewiczowa za pośrednictwem D-ra H. Dobrzyckiego, członka Komitetu Tow. Biblioteki Publicznej, złożyła cenny księgozbiór po ś. p. Auguście Trzetrzewińskim w ilości 700 tomów.

Senator Bolesław Maleszewski ofiarował Bibliotece bardzo cenny księgozbiór dzieł matematycznych w ilości około 1890 tomów.

Wydawcy i księgarze złożyli następujące ilości tomów:

M. Arct 24, G. Centnerszwer i S-ka 14, Gebethner i Wolff 184, K. Idzikowski 99, B. Połoniecki we Lwowie 3, Wende i S-ka 34.

Następujące osoby ofiarowały:

P. P.: A. W. 183 t, Abramowicz 12, K. Appel 3, inż. Buszkowski 89, M. Brzeziński 20, Biblioteka Dzieł Wyborowych 1, Biblioteka dzieł chrześcijańskich 2, A. Boniecki 10, Bruner, Brauman i Baruch czasopisma i książki, B. 4 tomy „Anatomii człowieka“, St. Czarnowski czasopisma i książki; rodzina zmarłego magistra praw i administracji, A. J. Cohna 184, Dudziński 2, Stefan Dziewulski 68, Dorożyński 15, Laura Disière 210, S. Dickstein 252 t., czasopisma bieżące naukowe oraz roczniki czasopism; Estreicher 8 kartonów rycin i druków, p. Feldblumowa 2, M. Federowski 113, M. Galoff (z biblioteki ś. p. W. Stołyhwy) 70 tomów i 11 broszur, Grünfeldowa 26, Grostern 660, Gałeciki 3, B. Gembarzewski 2, Hoppenfeld czasopisma i książki, A. Iwański 17, Instytut Wschodni we Władywostoku 4, A. Jabłonowski 28, Jachowiczowa 71, Janiszewski 12, M. Kunicki 18, M. Rawita Kosiński 71, A. A. Kryński 10, H. Kondratowicz 12, H. Kirszenbaum 79, M. Kreczmar 43, Irena Karłowiczowa 13, Krammówna 16, baronówna E. Lesserówna 62, Laudynowa 1, Lewiński 1, Laskowski 18, inż. Łukaszewski 98, W. Łopuszyński 143, St. M. ze Lwowa 1200, Br. Mayzel 9, Małagowski 50, L. Meyer 29, Fr. Nowodworski 42, Tow. dla popierania nauki polskiej 2, S. N. 15, A. Niemojewski 18, Olszewski 8, Ojrzanowski 5, D-r S. Poznański 12, Przyborowski 8, A. Parczewski 10, Plewiński 3, prof. J. Radliński 90, Rakowiecka 43, E. Rappaport 1, Redakcja „Wiestnika“ 6, S. Rutkowski 5, Rogozińska 388, D-r Sinołęcki 30, Szanior 10, Szmidecki 125, Silberstein 51, Starczewski 9, F. S. 39, Stankiewiczowa 4, Śmiechowski 2, Sawicka 140, Kaz. Stołyhwo 5, Stow. Techników 2, Stow. Koła Wychowawców b. Szkoły Kronenberga 8, R. Toeplitzowa 158, Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie 2, Tow. Krajoznawcze w Warszawie 11, Waychertowa 73, J. Wernerowa 9, J. Władycz 2, D-r Tchórznicki 30, Umiński broszury, Waydel 20, Br. Werner 23, Zagrzejewski 2, D-r Zweigbaum 79, Załuski 2.

4. **Statystyka czytelnictwa.** Liczba abonentów Czytelni Naukowej wynosiła w dniu 1 października 1908 roku osób 780. Liczba tomów wydanych — 6039. Ogół zgłoszeń czytelników, biorących książki do domu lub czytających na miejscu — 16959.

Komitet Biblioteki publicznej ogłosił w październiku r. b. następującą odezwę do wydawców polskich:

„Instytut bibliograficzny przy Bibliotece publicznej w Warszawie, pragnąc posiadać dla celów bibliograficznych i bibliotecznych zupełny zbiór katalogów, wydawanych przez firmy wydawnicze polskie, zwraca się do W. Pana z uprzejmą prośbą o łaskawe nadesłanie wszystkich wydanych przez Sz. P. katalogów od początku istnienia firmy po dzień dzisiejszy, oraz nadsyłanie nadal katalogów, wydawać się mających.

Prosilibyśmy o 3 egzemplarze każdego katalogu“.

Z archiwum Muzeum Mickiewiczowskiego w Paryżu.

Nieznany list Adama Mickiewicza.

Władysław Mickiewicz przesyła nam odpis z autografu nieznanego dotąd listu swego ojca do Amadeusza Melegarego, późniejszego ministra spraw zagranicznych królestwa włoskiego.

Monsieur Thomas Emmery *)

à Lausanne

Strasbourg, 8 octobre 1840.

„Arrivés à Strasbourg avec peine mais sans accidents. La santé de Ladis est toujours très-petite, mais son moral le soutient. Nous avons un temps admirable, une douane aimable, mais les aubergistes sont les mêmes que par le passé. Nous resterons ici trois jours; j'ai pris un beau logement avec une vue sur le Rhin, et tout cela pour pouvoir achever mon discours qui continue à me peser sur le coeur, ce qui n'est pas métaphorique, vu que je porte les notes dudit discours dans la poche de mon gilet. Je crois n'avoir plus rien à Vous

*) Melegari, zamieszany wówczas w ruchy włoskie, ukrywał się pod przybranym nazwiskiem „Emmery“.

dire. Ah! la douane nous a laissé entrer sans toucher à quoi que ce soit. Quand Vous verrez les Olivier, dites-leur tout cela. Grotkowski nous a rejoint ici et nous a apporté les livrets. Dites cela à Lantassi *) et vale, caro Emmery, et ama nos.

Vous aurez bientôt de mes nouvelles par Monsieur Mandrot à qui j'écrirai de Paris.

Adam Mickiewicz.

Je Vous recommande beaucoup la tour de Strasbourg. N'oubliez pas de venir la voir; je l'ai revue pour la cinquième fois avec un nouvel étonnement.

*) Jan Scovazzi dla tych samych przyczyn co Melegari nie używał swego prawdziwego nazwiska i uchodził w Lozannie za Lantassiego, był on gorliwym uczniem Andrzeja Towiańskiego i zmarł potym w Rzymie jako bibliotekarz parlamentu.

Konkurs na ex-libris.

Grono przyjaciół mecenasa Tadeusza Wróblewskiego, pragnąc ofiarować mu ex-libris do jego biblioteki, niniejszym ogłasza konkurs.

1) Nagroda wyznacza się jedna w wysokości rubli 100.

2) Termin nadsyłania prac 1 (14) stycznia 1909 roku.

3) Roli sędziów konkursowych łaskawie się podjęli panowie: art. mal. Ferdynand Ruszczyc i Stanisław Sistrzeńcewicz, oraz architekt Tadeusz Rostworowski.

4) Pomysł i rysunek mają się nadawać do wykonania na stali lub miedzi. Rozmiary ex-librisu mogą się wahać od 40 do 60 centymetrów kwadratowych powierzchni.

5) Rysunek powinien zawierać napis *Ex libris Th(odorei) St(anislai) Wróblewski*. Do wiadomości artystów, o ile chcieliby z tego skorzystać, podajemy, że Wróblewski pieczętuje się herbem Korwin z odmianą (Ślepowron na łuku) i że biblioteka znajduje się w Wilnie.

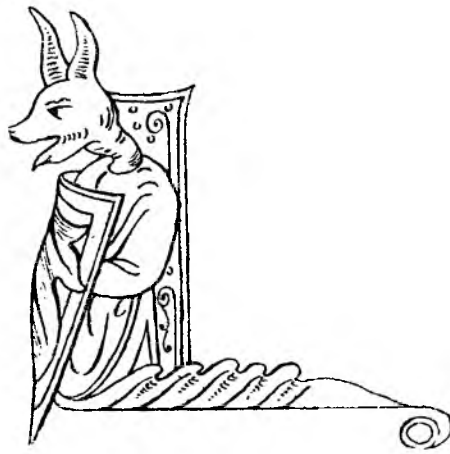
6) Prace mają być nadesłane w kopertach, opatrzonych godłem wraz z zapieczętowaną kopertą z tymże godłem, zawierającą nazwisko i dokładny adres autora.

7) Prace należy nadsyłać w liście poleconym pod adresem: D-r Tadeusz Dembowski, Wilno, Gorzysty zaułek 9.

8) Pracę nagrodzoną i wykonaną autor obowiązuje się opatrzyć swym podpisem.

9) Wszystkie nadesłane prace mogą być ewentualnie wystawione.

10) Prace nie nagrodzone będą przechowane do zwrotu, na żądanie, w ciągu roku.



SPIS RZECZY ZAWARTYCH W TOMIE I-YM

Przeglądu Bibliotecznego

Towarzystwo Biblioteki publicznej w Warszawie przez St. Leszczyńskiego	1
Ustawa Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Warszawie	7
Książka i księgozbiór, przez St. Krzezińskiego	15
Zebrań organizacyjnych Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Warszawie	27
Czytelnia Naukowa (Wspomnienie)	31
Biblioteka Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego (1817—1731), przez D-ra J. Bielińskiego	37
Biblioteki w klasztorach, przez L. Krzywickiego	55
Kiżytki	57
O książkach Wyspiańskiego, przez A. Gawińskiego	85
Biblioteka Polska w Paryżu, przez W. Mickiewicza	93
Z teki autografów, przez St. Dembego	111
Słów kilka o drukarstwie z powodu wystawy krakowskiego Towarzystwa: Polska Sztuka Sto-owana, przez E. Trojanowskiego	117
Wiadomość o najdawniejszych i nieznanym drukach brzeskich (1553 — 1554), przez Fr. Pułaskiego	121
Kronika	65, 253
Bibliografja	69, 141, 263
Z Archiwum Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Warszawie	73, 275
Nowe ex-librisy polskie, przez D.	127
Pamięci zmarłych	131
Zbieracze polscy	137, 251
W sprawie wydawnictwa „Bibliografji polskiej XX wieku“	147
Zgromadzenie ogólne członków Towarzystwa Biblioteki Publicznej w War- szawie	149
Sprawozdanie Komitetu Towarzystwa Biblioteki Publicznej za rok 1907	153
Lista Członków Towarzystwa Biblioteki Publicznej w dn. 8 marca 1908 r.	169
Muzeum Mickiewiczowskie, przez Wł. Mickiewicza	175
Karol Estreicher, wspomnienie pośmiertne, napisał S. Dn.	189
O Bibliografji. Przemówienie w Szkole Głównej, miane dn. 22 marca r. 1865	189

przy rozpoczęciu wykładu tej umiejętności, przez Karola Estreichera	203
Układ dziesiętny bibliograficzny. Tablica skrócona	229
Konferencja międzynarodowa w sprawach bibliografji, odbyta w Brukseli dn. 10 i 11 lipca 1908 r.	233
Ze sprawozdania Instytutu międzynarodowego bibliograficznego. Przekład I. Sauermana	237
Bibliografja prawnicza polska przez A Suligowskiego.	247
Z archiwum Muzeum Mickiewiczowskiego w Paryżu	279
Konkurs na ex-libris	281

SPIS RYCIN.

Ex-libris Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Warszawie (według rysunku Edwarda Okunia) Na osobnej karcie	
Andrzej Stanisław Załuski. pomiędzy str.	16—17
Józef Andrzej Załuski	22—23
Widok królewskiego Uniwersytetu z Biblioteką w pośrodku (według ryciny w Roczniku Instytutów Naukowych)	35—37
Pieczczę Uniwersytetu Warszawskiego	54
Facsimile karty tytułowej „Zwierciadła“, wydanego przez Akademię Umiejętności w Krakowie w r. 1005	58—59
Ex-libris Daniela Chodowieckiego	61
Ex-libris Jana Dantyszka (z dzieła Wiktora Wittyga „Ex-librisy Bibliotek Polskich 1907“)	62—63
Juljan Ursyn Niemezewicz (według sztychu Antoniego Oleszczyńskiego)	91—92
Karol Sienkiewicz	96—96
Maciej Wodziński (według sztychu Antoniego Oleszczyńskiego)	98—99
Biblioteka Polska w Paryżu	100—101
Główna sala Biblioteki Polskiej w Paryżu	101—102
Facsimile tytułów i kart końcowych najdawniejszych i nieznanych druków brzeskich	122—126
Edward Okuń	128
Ex-libris Tadeusza Wołoskiego (według rysunku Karola Biskego)	128—129
Karol Biske	131
Józef Diège	131
Ludomir Zenfeld Gadon	133
Jan Tadeusz książę Lubomirski	135
Wnętrze Sali Muzeum Mickiewicza w Paryżu	180
Wejście do Sali Muzealnej	183
Sala Muzealna	186
Karol Estreicher	189
Karol Estreich r (na osobnej karcie)	202—203

Przegląd Biblioteczny,

wydawany przez Towarzystwo Biblioteki Publicznej w Warszawie.

Wydawca — Dr. H. Dobrzycki

(w im. T. B. P. w Warszawie, ul. Rysia № 1.)

Redaktor — Stefan Demby

ul. Chmielna № 55.

Zeszyt 3—4 (z 5 rysunkami.)

Treść.

Muzeum Mickiewiczowskie przez Wład. Mickiewicza	175
Karol Estreicher, wspomnienie pośmiertne napisał S. Dn.	189
O Bibliografji. Przemówienie w Szkole Głównej, miane dnia 22 marca 1865 przy rozpoczęciu wykładów tej umiejętności przez Karola Estreichera	203
Układ dziesiętny bibliograficzny. Tablica skrócona	226
Konferencja międzynarodowa w sprawach bibliografji i dokumentacji, odbyta w Brukseli dn. 10 i 11 lipca 1908 r.	233
Ze Sprawozdania Instytutu międzynarodowego bibliograficznego. Przekład I. Sauermana	237
Bibliografja prawnicza polska przez A. Suligowskiego	247
Zbieracze polscy II	251
Kronika	253
Bibliografja	263
Z Archiwum Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Warszawie	275
Z Archiwum Muzeum Mickiewiczowskiego w Paryżu	279

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY, WYDAWANY PRZEZ TOWARZYSTWO BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W WARSZAWIE

WARUNKI PRENUMERATY:

W WARSZAWIE rocznie rub. 4, półrocznie rub. 2; z przesyłką rocznie rub. 5, — półrocznie rub. 2 kop. 50.

wychodzi w 4-ch zeszytach rocznie, objętości po 5 arkuszy. Do zeszytów dodawane są bibliografje specjalne i oddzielne dzieła z zakresu bibliotekoznawstwa oraz ogłoszenia księgarskie.

Członkowie Tow. Bibl. Publ. otrzymują „Przegląd Biblioteczny“ za połowę ceny prenumerac.

Opłata za ogłoszenia w „Przeglądzie Bibliotecznym“ wynosi: Za ogłoszenia, zapełniające jedną stronę formatu „Przeglądu Bibliot.“ rb. 7, pół strony rb. 4 i ćwierć strony rb. 2.50.

Prenumeratę i ogłoszenia księgarskie przyjmuje Biuro Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Warszawie, ul. Rysia № 1

P. 1. 33

[Illegible text on a white strip]